



---

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE  
WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS

Studium Magisterskie

Kierunek: międzynarodowe stosunki gospodarcze

Specjalność: Przedsiębiorstwo na rynku międzynarodowym

Imię i nazwisko autora: Przemysław Brzuszcak  
Nr albumu: 66 557

# **Spółeczna gospodarka rynkowa i dobro wspólne – w poszukiwaniu kontekstu interpretacyjnego. Zarys rekonstrukcji idei na kanwie rozwiązań konstytucyjnych**

Praca magisterska  
napisana w Instytucie Międzynarodowej Polityki  
Gospodarczej  
pod kierunkiem naukowym  
dr. hab., prof. SGH Tomasza Dołęgowskiego

Warszawa 2017



## SPIS TREŚCI

Wykaz skrótowców .....	5
Wykaz skrótów .....	6
<b>Wprowadzenie .....</b>	<b>7</b>
<b>Część I</b>	
<b>Spoleczna gospodarka rynkowa .....</b>	<b>9</b>
1.1. Uwagi wstępne .....	9
1.2. Ordoliberalizm .....	10
1.2.1. Podstawowe informacje i założenia .....	10
1.2.2. Ludwig Erhard .....	12
1.2.3. Spoleczna gospodarka rynkowa według ordoliberalów .....	13
1.3. 1989 r. – rok przełomu .....	14
1.3.1. Antecedencje .....	14
1.3.2. „Wasz Prezydent, nasz premier” .....	17
1.4. Kształtowanie ładu gospodarczego w Polsce u progu transformacji ustrojowej .....	19
1.4.1. Rząd Tadeusza Mazowieckiego .....	19
1.4.2. Plan reform gospodarczych .....	25
1.4.3. Dyskusje wokół ustroju gospodarczego wolnej Polski .....	28
1.4.4. Czy społeczna gospodarka rynkowa? - dyskurs o transformacji.....	30
1.5. Tradycje konstytucyjne .....	32
1.6. Zagadnienie ustroju gospodarczego w pracach konstytucyjnych .....	34
1.7. Spoleczna gospodarka rynkowa w Konstytucji RP .....	37
1.8. Wolność działalności gospodarczej .....	40
1.9. Własność prywatna .....	42
1.10. Solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych.....	44
1.11. Spoleczna gospodarka rynkowa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.....	47
<b>Część II</b>	
<b>Dobro wspólne .....</b>	<b>51</b>
2.1. Uwagi wstępne .....	51
2.2. Dobro wspólne w nauce społecznej Kościoła .....	52
2.2.1. Liberalizm i komunitaryzm a dobro wspólne.....	52

2.2.2. Leon XIII.....	53
2.2.3. Jan XXIII.....	54
2.2.4. Konstytucja duszpasterska <i>Gaudium et spes</i> .....	55
2.2.5. Jan Paweł II.....	56
2.2.6. Benedykt XVI.....	59
2.2.7. Franciszek .....	61
2.3. „Dobro wspólne” <i>versus</i> „wspólne dobro”? – tradycje konstytucyjne.....	63
2.4. Zagadnienie dobra wspólnego w pracach konstytucyjnych .....	65
2.4.1. Uwagi wstępne.....	65
2.4.2. Projekty Konstytucji z lat 1989-1991 .....	66
2.4.3. Projekty Konstytucji z lat 1991-1993 .....	69
2.4.4. Projekty Konstytucji z lat 1993-1997 .....	71
2.5. Dobro wspólne w Konstytucji RP .....	75
2.6. Zasada dobra wspólnego a zasada demokratycznego państwa prawnego.....	76
2.7. Problem „pierwszej” wartości konstytucyjnej.....	79
2.7.1. Uwagi wstępne.....	79
2.7.2. Dobro wspólne <i>versus</i> godność oraz prawa i wolności obywatelskie? .....	80
2.7.3. Dobro wspólne „pierwszą” wartością konstytucyjną?.....	81
2.8. Dobro wspólne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.....	83
2.9. Spór o kontekst interpretacyjny art. 1 Konstytucji RP .....	87
<b>Zakończenie</b> .....	91
3.1. Dobro wspólne a społeczna gospodarka rynkowa.....	91
3.2. Podsumowanie.....	92
Akty prawne.....	97
Orzecznictwo .....	98
Literatura.....	101
Streszczenie.....	117

## WYKAZ SKRÓTOWCÓW

CBOSA – Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych  
FTK – Federalny Trybunał Konstytucyjny  
KKZN/Komisja – Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego  
KLD – Kongres Liberalno-Demokratyczny  
KPN – Konfederacja Polski Niepodległej  
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego  
NSZZ „Solidarność” – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”  
OKP – Obywatelski Klub Parlamentarny  
OSNCP – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna  
OTK ZU – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy  
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza  
RFN – Republika Federalna Niemiec  
RP – Rzeczpospolita Polska  
SD – Stronnictwo Demokratyczne  
SGH – Szkoła Główna Handlowa  
SGPiS – Szkoła Główna Planowania i Statystyki  
SIP Legalis – System Informacji Prawnej Legalis  
SIP LEX – Serwis Informacji Prawnej LEX  
SLD – Sojusz Lewicy Demokratycznej  
SN – Sąd Najwyższy  
TK/Trybunał – Trybunał Konstytucyjny  
UD – Unia Demokratyczna  
UW – Unia Wolności  
ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe

## WYKAZ SKRÓTÓW

art. – artykuł  
cz. – część  
dr – doktor  
ds. – do spraw  
Dz.U. – Dziennik Ustaw  
*etc.* – *et cetera*  
hab. – habilitowany/-a  
m.in. – między innymi  
np. – na przykład  
nr – numer  
ok. – około  
*op. cit.* – *opus citatum*  
oprac. – opracowanie/opracował/-a  
pkt – punkt  
poz. – pozycja  
prof. – profesor  
przeł. – przełożył/-a  
przyp. – przypis  
r. – rok  
red. – redakcja  
s. – strona  
sygn. – sygnatura  
t. – tom  
tj. – to jest  
tzn. – to znaczy  
tzw. – tak zwany/-a/-e  
ust. – ustęp  
w. – wiek  
z. – zeszyt

## WPROWADZENIE

Niniejsza praca ma na celu przedstawienie idei społecznej gospodarki rynkowej w kontekście kategorii dobra wspólnego. Oba te pojęcia jawią się jako nieco zapomniane w dyskursie publicznym na temat spraw społecznych i gospodarczych. Ta wątpliwa obecność tychże wartości w języku, jakim posługują się grona opiniotwórcze, sprawia, że wydają się one na swój sposób „nieme”. To symptomatyczne.

Potrzeba refleksji nad „humanizmem gospodarczym”, jak określa się niekiedy społeczną gospodarkę rynkową, wydaje się wysoce aktualna. W szczególności w korespondencji z kategorią dobra wspólnego, która bywa pomijana w analizach ustroju społeczno-gospodarczego.

Opracowanie to zostało podzielone na dwie zasadnicze części, z których każda poświęcona jest fenomenowi – odpowiednio społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego. Rozważania te wieńczy próba ukazania relacji obu tych terminów w świetle stanowiska sądu konstytucyjnego oraz podsumowanie (te dwa rozdziały składają się na „Zakończenie”). Rozdział dotyczący współzależności wzmiankowanych kategorii nie jest dużych rozmiarów. Dostrzeżenie kontekstu interpretacyjnego, jaki narzuca klauzula dobra wspólnego przy badaniu zasady społecznej gospodarki rynkowej, jest już możliwe przy lekturze części traktującej właśnie o dobru wspólnym. Świadomie zrezygnowałem z zamieszczania podsumowań cząstkowych – nie wydaje się celowe powtarzanie pewnych tez w ramach objętościowych przewidzianych dla pracy dyplomowej.

Kanwę do przemyśleń na temat społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego stanowi tekst Konstytucji RP<sup>1</sup>, stąd też wyjaśnieniu podlegać będą jedynie te komponenty społecznej gospodarki rynkowej, o których mowa w ustawie zasadniczej. Towarzyszyć temu będzie niewyczerpujący i – mam nadzieję – reprezentatywny przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Za pożądane uznałem przywołanie polemik, jakie pojawiają się w literaturze przedmiotu. Nie unikam prezentowania swoich ocen w niektórych kwestiach. To ciekawsze, nawet jeśli obarczone pewną niezdarnością, niż chłodne relacjonowanie różnorodnych stanowisk.

Zarówno w przypadku kategorii dobra wspólnego, jak i klauzuli społecznej gospodarki rynkowej możliwe jest wskazanie wielu tradycji filozoficznych czy światopoglądowych, które wniosły swój wkład w refleksję nad tymi pojemnymi

---

<sup>1</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. [Dz.U. nr 78, poz. 483, ze zm].

pojęciami. Naturalnie – gdy idzie o społeczną gospodarkę rynkową, trochę o to trudniej, uwzględniając pewną monopolizację namysłu nad nią przez nurt ordoliberalny. W każdym razie – najszersze ujęcie dobra wspólnego można spostrzec w nauczaniu społecznym Kościoła, z kolei najbardziej rozbudowane rozmyślenia nad społeczną gospodarką rynkową to domena ordoliberalistów. Tym samym to wypowiedzi tych dwu wielkich doktryn będą podlegać omówieniu – i tak już w bardzo ograniczonym zakresie.

Stosunkowo dużo miejsca przeznaczyłem na ukazanie tła historycznego kategorii społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego. Podobnie ma się rzecz z klimatem intelektualnym, jaki towarzyszył podejmowaniu pewnych decyzji, uchwalaniu niektórych regulacji, przyjmowaniu za dogmat czegoś, co – z obecnej perspektywy – za taki aksjomat nie może zostać uznane. To wszystko, w moim przekonaniu, odegrało istotną rolę w specyficznym pojmowaniu na gruncie polskim pojęcia społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego. Innymi słowy – nierzadko to, co deklarowane w konstytucji, rozchodzi się z tym, co urzeczywistniane. Zarys pierwszych lat transformacji ustrojowej i społeczno-gospodarczej (co stanowiło niewątpliwie „moment konstytucyjny”) oraz sięgnięcie do prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego pozwoli lepiej zrozumieć swoistość interpretacji społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego. Nie bez znaczenia pozostają tu uwarunkowania natury metrykalnej – praca autorstwa równolatka wolnej Polski, poświęcona kształtowaniu się w niej ładu społeczno-gospodarczego, jest pewnym *signum temporis*.

W niniejszej pracy starałem się uczynić użytek ze swoich dotychczasowych studiów, także poza obecną *Alma Mater*. Preferuję perspektywę inter- czy – tak właściwiej – unidyscyplinarną<sup>2</sup>. Wiążę się to z wieloma niebezpieczeństwami, jak choćby z zarzutem powierzchowności badawczej. W ostatecznym rozrachunku – mam nadzieję – to wielowymiarowe podejście obdarza to opracowanie większą liczbą zalet aniżeli wad.

---

<sup>2</sup> Vide: J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, *passim*.



# CZEŚĆ I

## SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA

### 1.1. UWAGI WSTĘPNE

Pojęcie społecznej gospodarki rynkowej zrobiło po 1945 r. niemałą „karierę”. Nie idzie tu jedynie o czysto akademicki sukces chodliwej koncepcji, bowiem stanowiła ona – już w zupełnie praktycznym wymiarze – ideowe podglebie reform społeczno-gospodarczych realizowanych w Republice Federalnej Niemiec po 1949 r. Zostały one określone przez wielu komentatorów jako cud gospodarczy (*Wirtschaftswunder*). Głównym „praktykiem” społecznej gospodarki rynkowej okazał się Ludwig Erhard, polityk niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, minister gospodarki w latach 1949-1963 oraz kanclerz w latach 1963-1966.

Kategoria społecznej gospodarki rynkowej jest wytworem grupy intelektualistów, reprezentujących różne dyscypliny, jak choćby – ekonomię, prawo czy filozofię, których nazwano zbiorczo ordoliberalami. Dla niemałej liczby ustrojów społeczno-gospodarczych koncepcja ta stanie się punktem odniesienia, a dla zdeintegrowanych, strauumatyzowanych tragedią II wojny światowej społeczeństw – trwałym zwornikiem.

W tej części pracy zostanie przedstawiona esencjonalnie genealogia społecznej gospodarki rynkowej – za sprawą ledwie zarysu zrębów myśli ordoliberalnej. Następnie – szkic dziejów transformacji ustrojowej w Polsce posłuży ukazaniu okoliczności, w jakich dojrzewała myśl o wyborze społecznej gospodarki rynkowej jako systemu gospodarczego. Zwrot polityczny w 1989 r. i jego następstwa były bowiem, jak sądzę, kluczowe dla recepcji społecznej gospodarki rynkowej na gruncie polskim. Wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. ubiegłego stulecia nadały specyficzny kształt pojęciu społecznej gospodarki rynkowej. W warunkach pospiesznych przemian ustrojowych i gospodarczych kategoria ta stanie się później po trosze wybrakowaną wartością konstytucyjną. Interesująco w tym kontekście jawią się prace konstytucyjne nad pomieszczeniem w konstytucji wolnej Polski klauzuli społecznej gospodarki rynkowej.

Analiza komponentów społecznej gospodarki rynkowej, o których jest wprost mowa w Konstytucji RP, oraz orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego pozwolą natomiast na zrekonstruowanie tego, czym powinna być ta jakże ważna zasada ustrojowa.

## 1.2. ORDOLIBERALIZM

### 1.2.1. PODSTAWOWE INFORMACJE I ZAŁOŻENIA

Ordoliberalizm, jeden z nurtów współczesnego liberalizmu, uchodzi za kreatora kategorii społecznej gospodarki rynkowej, która zyskała znaczną popularność po 1945 r. Przedstawiciele idei *ordo* znaleźli się niejako z boku głównych prądów ekonomii neoliberalnej, do których Tomasz Przybyciński zalicza: ten tradycyjny, leseferyczny neoliberalizm (którego czołowymi reprezentantami są Ludwig von Mises oraz Friedrich August von Hayek), monetaryzm (którego najbardziej znaną osobistością jest Milton Friedman) oraz neoliberalną ekonomię podażową<sup>3</sup>.

Niniejszy rozdział ma na celu niewyczerpujący przegląd węzłowych założeń ordoliberalizmu, przykładów ich wdrażania w praktyce (idzie tu oczywiście przede wszystkim o działalność Ludwiga Erharda) oraz przybliżenie – kluczowej z punktu widzenia problematyki tego opracowania – koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Trudno, zważywszy na ograniczony zakres tej pracy, dobrze zsyntetyzować myśl ordoliberalną, dlatego wypada w pierwszej kolejności zarekomendować stosowną literaturę przedmiotu. Ta – także w języku polskim – jest dość obszerna<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> T. Przybyciński, *Ordoliberalizm a kształtowanie rynkowego ładu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 2009, s. 147-148.

<sup>4</sup> *Vide*: L. Erhard, *Dobrobyt dla wszystkich*, W. Langer (oprac.), Warszawa 2012; *idem*, *Zasady niemieckiej polityki gospodarczej*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2010, s. 55-64; W. Eucken, *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań 2005; T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2004; W. Małachowski, *Spoleczna gospodarka rynkowa współczesnych Niemiec*, Warszawa 2011; M. Mazuryk, *Ordoliberalizm a społeczna gospodarka rynkowa w Konstytucji RP*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2008, nr 2; E. Mączyńska, *Ordoliberalizm – użyteczność w warunkach nieładu instytucjonalnego*, [w:] P. Pysz, A. Grabska, M. Moszyński (red.), *Ład gospodarczy a współczesna ekonomia*, Warszawa 2014, s. 103-119; *eadem*, [w:] W. Jarmolowicz, M. Ratajczak (red.), *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, Poznań 2008; E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Idee ordo...*; *idem* (red.), *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, Warszawa 2013; *idem* (red.), *Spoleczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, Warszawa 2003; M. Moszyński, *Transformacja systemowa wschodnich Niemiec w perspektywie „cudu gospodarczego” Ludwiga Erharda*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Ordoliberalizm i społeczna...*, s. 219-237; T.G. Pszczółkowski, *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, Warszawa – Kraków 1990; P. Pysz, *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008; R. Skarzyński, *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa. Główne idee polityczne ordoliberalizmu*, Warszawa 1994; R.W. Włodarczyk (red.), *Spoleczna gospodarka rynkowa współczesnych Niemiec*, Warszawa 2010; T. Włudyka, *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech*, Warszawa 2013.

Pojęcie „ordoliberalizm” wzięło się z połączenia łacińskiego *ordo* i niemieckiego *Ordnung* (oba te terminy oznaczają porządek, ład) z liberalizmem klasycznym. Ład ten jest rozumiany wielopłaszczyznowo – jako porządek etyczny, gospodarczy, polityczny czy społeczny. W pewnym uproszczeniu – ordoliberalowie próbowali pogodzić prokapitalistyczne przekonania z etyką dnia codziennego, wskazywaną choćby w papieskich encyklikach społecznych. Ten osobliwy mariaż poszanowania dla reguł wolnorynkowych i moralności dnia codziennego, postulowanej w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego, stał się swego rodzaju „trzecią drogą” między, niekiedy będącym na bakier z etyką, kapitalizmem a dystansującym się od wolności jednostkowej komunizmem. „Filozofia” ordoliberalów będzie korespondować z tezami zawartymi w katolickiej nauce społecznej – m.in. w encyklice *Rerum novarum* (1891) Leona XIII oraz encyklice *Quadragesimo anno* (1931) Piusa XI. Nieobcy im stanie się także pewien konserwatyizm obyczajowy.

Ordoliberalizm nie jest spójnym nurtem. Między poszczególnymi jego przedstawicielami występują różnice stanowisk w odniesieniu do spraw *mikro*. Doktryna ta powstała na fali odejścia od dominującego na ziemiach niemieckich historycyzmu oraz w opozycji do tez o uniwersalizmie systemów gospodarczych. Ten ostatni zasadzał się na przekonaniu, że niezależnie od położenia geograficznego, uwarunkowań kulturowych czy historycznych możliwa jest transpozycja określonego ładu gospodarczego. Ordoliberalowie zakwestionowali ten dogmat. Sprzeciwiali się wizji społeczeństwa, które, jak w „Lewiatanie” Thomasa Hobbesa, cechuje daleko posunięte zanarchizowanie.

Zwolennicy idei *ordo* kontestują postrzeganie ekonomii jako nauki ścisłej, w której wszystko daje się obliczyć i w dużej mierze przewidzieć. Tendencja do pojmowania ekonomii właśnie w ten sposób była szczególnie widoczna w latach 80. i w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Dla ordoliberalów ekonomia jest bezwzględnie nauką społeczną, w której warsztat pracy ekonomisty musi współgrać z pewną wrażliwością socjalną i zdolnością do osadzania jej w szerszym kontekście – filozoficznym, społecznym, politycznym, międzynarodowym czy moralnym. Cechą myślenia ordoliberalnego jest holistyczność podejścia do gospodarki. Społeczna gospodarka rynkowa zaś nie jest programem zamkniętym – ordoliberalowie dopuszczali możliwość jej konceptualnego ulepszenia.

Pośród najważniejszych dla myśli ordoliberalnej osobistości wskazać należy przede wszystkim: Franza Böhma, Alexandra Rüstowa, Wilhelma Röpke’go, Waltera Euckena

oraz – czołowych praktyków – Ludwiga Erharda i Alfreda Müller-Armacka. Za stolicę ordoliberalizmu uchodzi Fryburg Bryzgowijski. To właśnie skupieni wokół tamtejszego uniwersytetu intelektualiści stworzyli zręby tego nurtu. Stąd też ordoliberalizm bywa nazywany również liberalizmem fryburskim czy szkołą fryburską.

Walter Eucken zasłynął z wyróżnienia zasad ładu gospodarczego. Podzielił je na dwie rudymenarne grupy – konstytuujące i regulujące. Do tych pierwszych zasad należą: stabilność wartości pieniądza, otwarte rynki, prywatna własność środków produkcji, swoboda zawierania umów, odpowiedzialność materialna za wyniki działalności gospodarczej, stałość polityki gospodarczej. Zasady regulujące natomiast mają zapewnić funkcjonalność ustroju konkurencyjnego.

### 1.2.2. LUDWIG ERHARD

Twórca powojennego niemieckiego cudu gospodarczego (*Wirtschaftswunder*) uchodził za reprezentanta ordoliberalizmu, który mógł w praktyce – jako wieloletni minister gospodarki (1949-1963) i kanclerz RFN (w latach 1963-1966) – realizować założenia tego nurtu<sup>5</sup>. Dokonał reformy pieniężnej, podatkowej i uelastycznienia cen, które to zmiany stanowiły filary *Wirtschaftswunder*<sup>6</sup>. Jako główne zasady kształtowania ładu gospodarczego wskazywał: stabilność poziomu cen, stałość polityki gospodarczej, konkurencję rynkową w gospodarce otwartej, sprawny mechanizm cen (wszystkie cztery wpływają pośrednio na racjonalizację zachowań jednostek ludzkich), równość formalnych i materialnych szans w konkurencji rynkowej, pełne zatrudnienie czynników produkcji, podziałowe skutki stabilności poziomu cen, dywersyfikację substancji majątkowej w społeczeństwie (te z kolei wpływają bezpośrednio na racjonalizację zachowań ludzi)<sup>7</sup>. Ten ordoliberal gorąco opowiadał się za działaniem zgodnym z zasadą pomocniczości – tym powinna kierować się odpowiedzialna polityka społeczna. Zasada subsydiarności zalicza się do wartości często podnoszonych w nauczaniu społecznym Kościoła. Ludwig Erhard był przedstawicielem ekonomii stosowanej: „Ordoliberałowie traktują ekonomię

---

<sup>5</sup> Vide: L. Erhard, *Dobrobyt...*; *idem*, *Zasady niemieckiej...*, Warszawa 2010, s. 55-64; M. Moszyński, *op. cit.*, s. 219-237.

<sup>6</sup> Vide: K. Griceń (red.), *Socjalna gospodarka rynkowa. Jak to robią Niemcy*, Warszawa 1992; *eadem*, *Socjalna gospodarka rynkowa w RFN. Koncepcja – rozwój – problematyka*, „Polityka Ekonomiczna i Społeczna” 1992, nr 16.

<sup>7</sup> P. Pysz, *op. cit.*, s. 146.

jako naukę stosowaną, mającą nie tylko objaśnić rzeczywistość procesu gospodarowania, ale także pomagać społeczeństwu gospodarującemu w rozwiązywaniu wyłaniających się w tym procesie problemów. Z kolei szkoła neoklasyczna koncentruje wysiłek badawczy na logice funkcjonowania gospodarki rynkowej w abstrakcyjnych modelach ekonomicznych. Ekonomia jako nauka empiryczna i społeczna zostaje przeciwstawiona neoklasycznej teorii ekonomicznej<sup>8</sup>. Jak pisze Tomasz Przybyciński: „W ujęciu ordoliberalów ekonomia nie była czystą teorią racjonalnych wyborów, ale elementem realnego świata<sup>9</sup>. Zwracali oni uwagę na kontekst instytucjonalny. Tak Ludwig Erhard wykładał swoje ekonomiczne *credo*: „Już wielokrotnie stwierdzałem, że w moich wyobrażeniach o gospodarce występuje tylko jedno rozstrzygające kryterium oceny. Jest nim konsument [...]. Jakiż inny cel miałyby mieć gospodarka niż taki, aby pomóc ogółowi członków społeczeństwa w poprawie materialnych warunków ich bytu, aby pomóc w przewyciężeniu ich życiowych trosk oraz uczynić błogosławieństwo wolności dostępnym dla wszystkich<sup>10</sup>”.

### 1.2.3. SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA WEDŁUG ORDOLIBERAŁÓW

Jako najistotniejsze cele społecznej gospodarki rynkowej można wskazać:

1. „urzeczywistnianie możliwie wysokiego dobrobytu gospodarczego przez ustanowienie porządku konkurencji, świadomą politykę wzrostu, zabezpieczenie pełnego zatrudnienia, zagwarantowanie wolności handlu zagranicznego i wolnej wymiany walut oraz rozbudowę podziału pracy;
2. zabezpieczenie sprawnego gospodarczo i sprawiedliwego społecznie porządku pieniężnego, tj. w szczególności zabezpieczenie stabilności cen przez niezależny bank emisyjny, stabilność budżetu państwa, zabezpieczenie równowagi bilansu płatniczego i równowagi stosunków gospodarczych z zagranicą;
3. bezpieczeństwo społeczne, sprawiedliwość społeczną i postęp społeczny, w szczególności bezpieczeństwo rodziny, sprawiedliwy podział dochodu i majątku przez maksymalizację produktu społecznego jako gospodarczej podstawy bezpieczeństwa społecznego, ustanowienie porządku konkurencji,

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>9</sup> T. Przybyciński, *op. cit.*, s. 103.

<sup>10</sup> Za: P. Pysz, *op. cit.*, s. 32.

państwową korektę pierwotnego podziału i majątku w formie świadczeń pomocy socjalnej, rent, płatności wyrównawczych, zasiłków na budowę mieszkania itd.”<sup>11</sup>.

Piotr Pysz z kolei wskazuje następujące zadania polityki gospodarczej zgodne z paradygmatem ordoliberalnym:

1. „koncentracja polityki na kształtowaniu ładu gospodarczego [...], a przebieg procesu gospodarowania pozostawiony zostaje samoregulacji rynkowej;
2. metody i instrumenty polityki gospodarczej powinny być dostosowane do ładu gospodarczego przyjmowanego za jej model orientacyjny;
3. w razie zaistnienia w gospodarce sytuacji wymuszających ingerencje polityki gospodarczej w przebieg procesu gospodarowania powinny być one ograniczone do minimum, a jej instrumenty całkowicie zgodne z logiką funkcjonowania rynku”<sup>12</sup>.

Justyna Bokajło wymienia trzy filary społecznej gospodarki rynkowej: „[...] euckenowski zamysł ładu gospodarczego, opartego na naturalnym, harmonijnym i racjonalnym *ordo*, który – poprzez właściwą instytucjonalizację oraz kodyfikację prawa – zakłada realizację materialnego zadania gospodarki, tzn. dobrobytu (*Wohlstand*) i wzrostu gospodarczego”<sup>13</sup>, zasady prawne (zwłaszcza regulacje dotyczące zakazu praktyk kartelowych i monopolowych) oraz społeczna inkluzja (społeczny wymiar ordoliberalizmu według Ludwiga Erharda)<sup>14</sup>. Alfred Müller-Armack, twórca terminu „społeczna gospodarka rynkowa”, przekornie odpowiadał na pytania o najlepszą politykę socjalną, twierdząc, że taką jest polityka wzrostu gospodarczego.

### 1.3. 1989 R. – ROK PRZEŁOMU

#### 1.3.1. ANTECEDENCJE

W 1989 r. Historia przyspieszyła. Uwieńczeniem rozpoczętych we wrześniu 1988 r. rozmów środowisk opozycyjnych i kościelnych ze stroną rządową stały się obrady

---

<sup>11</sup> A. Domańska, *Konstytucyjne podstawy ustroju gospodarczego Polski*, Warszawa 2001, s. 102-103; H. Lampert, *Porządek gospodarczy i społeczny w RFN*, Warszawa 1993, s. 63-65.

<sup>12</sup> P. Pysz, *op. cit.*, Warszawa 2008, s. 45.

<sup>13</sup> J. Bokajło, *Alfreda Müllera-Armacka styl: Społeczna Gospodarka Rynkowa*, [w:] E. Mączyńska, P. Pysz (red.), *Ordoliberalizm i społeczna...*, s. 120.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 120-122.

Okrągłego Stołu (6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.)<sup>15</sup>. Było to pokłosie – rzecz oczywista – uwarunkowań zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Do tych pierwszych zaliczyć trzeba swoiste wycieńczenie władz PRL dekadą lat 80. ubiegłego stulecia na co najmniej dwóch płaszczyznach – politycznej i gospodarczej. Wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego nie stanowiło dowodu siły rządzących, a świadectwo ich słabości<sup>16</sup>. Mimo skutecznego zdławienia – jak to określił Andrzej Friszke – rewolucji Solidarności<sup>17</sup>, trudno oceniać tę „wojnę polsko-jaruzelską” jako wygraną władzy autorytarnej<sup>18</sup>. Było to prędzej pyrrusowe zwycięstwo.

Środowiska opozycyjne z kolei nigdy już w latach 1981-1989 nie odzyskały witalności tak charakterystycznej dla ok. 10-milionowego ruchu społecznego, jaki stanowiła „Solidarność” między sierpniem 1980 r. a grudniem 1981 r. Ta słabość kręgów dysydenckich również przyczyniła się do podjęcia decyzji o przystąpieniu do rozmów z ekipą generała Wojciecha Jaruzelskiego, której w kluczowych momentach liderował jednak ówczesny minister spraw wewnętrznych generał Czesław Kiszczak, bardziej akceptowalny dla wielu opozycjonistów niż „twarz” stanu wojennego.

Druga grupa czynników, które zaważyły na dążeniu przez władze PRL do zawarcia jakiejś formy kompromisu z ludźmi „Solidarności”, to te gospodarcze. Koniec lat 80. to czas szybko pogarszającej się sytuacji makroekonomicznej – wzrastający deficyt budżetowy, nieokiełznana inflacja, olbrzymie trudności państwa w spłacie zadłużenia zagranicznego. „Gospodarka niedoboru”<sup>19</sup> – posługując się terminem zaproponowanym

---

<sup>15</sup> Uczestnicy obrad Okrągłego Stołu spotkali się przy słynnym meblu w Urzędzie Rady Ministrów PRL w Pałacu Namiestnikowskim zaledwie dwukrotnie – 6 lutego i 5 kwietnia 1989 r. na otwarcie i zakończenie negocjacji. „Okrągły Stół” to zatem określenie całego procesu rozmów stron: opozycyjno-solidarnościowej, kościelnej i rządowo-koalicyjnej, których głównym ustaleniem były częściowo wolne wybory do Sejmu i całkowicie wolne wybory do Senatu; *vide*: J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.

<sup>16</sup> A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006.

<sup>17</sup> A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980-1981*, Kraków 2014.

<sup>18</sup> Charakteryzując ten okres historii Polski jako autorytarny, odwołuję się do cezur zaproponowanych przez Andrzeja Paczkowskiego. Rzeczywistość polityczną w latach 1949-1956 oceniał jako ustrój totalitarny, natomiast to, co między rokiem 1945 a 1989 jako system autorytarny. Klasyfikowanie PRL *in extenso* jako reżimu „totalitarnego”, bez dostrzegania pewnych jednak zauważalnych subtelności, jest ryzykowne, uwzględniając zastosowanie politologicznych, historiograficznych, socjologicznych czy prawniczych narzędzi badawczych; *vide*: A. Magierska, *Dziedzictwo Polski Ludowej*, [w:] K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa 2007, s. 1169-1184.

<sup>19</sup> J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985.

przez Janosa Kornaia – nie potrafiła jako system gospodarczy zmierzyć się z tymi zjawiskami. Tym samym pytania o reformy rynkowe coraz częściej nie rozpatrywano w kategoriach „czy?”, ale „kiedy?” i „jak?”. Pewną zmianę nastawienia do mechanizmów gospodarczych symbolizowało wejście do rządu Mieczysława Rakowskiego przedsiębiorcy Mieczysława Wilczka w październiku 1988 r. Ustawa o działalności gospodarczej z grudnia tego roku, uchwalona z inicjatywy ówczesnego ministra przemysłu, nazywana potocznie „ustawą Wilczka”<sup>20</sup>, według zupełnie licznej grupy komentatorów zapoczątkowała transformację gospodarki w duchu wolnorynkowym<sup>21</sup>.

Znaczną rolę w procesie zawierania porozumienia między reprezentantami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej a opozycją demokratyczną odegrał specyficzny klimat polityczny, jaki zapanował na arenie międzynarodowej w latach 80. XX w. Odwilż w relacjach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi stawała się faktem. Przywódcą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego został proreformatorski Michaił Gorbaczow, zaś w USA prezydentem przez dwie kadencje pozostawał pryncypialnie antykomunistyczny Ronald Reagan. Rozpoczęte przez I sekretarza KZPR *glasnost* i *pierestrojka* przysłużyły się odślonięciu ułomności imperium sowieckiego. To właśnie na Kremlu przychylnie spojrzano na propozycję dialogu władz PRL ze środowiskami dysydenckimi – bez tej aprobaty trudno sobie wyobrazić powodzenie obrad Okrągłego Stołu.

Nie sposób w ramach objętościowych niniejszej pracy skrupulatnie zrekapitulować wielość wydarzeń z 1989 r., które doprowadziły do utworzenia rządu, na czele którego stanął pierwszy niekomunistyczny premier po II wojnie światowej. Dla dekompozycji obozu komunistycznego niezwykle istotny wydawał się wynik wyborów do Sejmu i Senatu, mających miejsce 4 czerwca 1989 r. Strona solidarnościowa zdobyła w nich bowiem 160 na 161 mandatów do izby niższej oraz uzyskała 92 miejsca na 100 do izby wyższej. Spektakularną klęskę poniósł obóz władzy: 50% próg w wyborach do Sejmu z krajowej listy wyborczej przekroczyło zaledwie dwóch kandydatów spośród 35, z kolei na pozostałe 264 mandaty poselskie przewidziane dla koalicji skupionej wokół PZPR przypadły jedynie trzy – i byli to kandydaci wyraźnie sympatyzujący z „Solidarnością”.

---

<sup>20</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej („ustawa Wilczka”) [Dz.U. nr 41, poz. 324].

<sup>21</sup> Elżbieta Mączyńska skomentowała te wyrazy zachwytu nad „ustawą Wilczka” następująco: „Zapomniano o starorzymskiej zasadzie, że nie wszystko, co dozwolone prawem, jest uczciwe”; <http://next.gazeta.pl/pieniazd>, dostęp: kwiecień 2017.



II tura wyborów parlamentarnych odbyła się 19 czerwca 1989 r. Komitet Obywatelski uzupełnił swój dotychczasowy stan posiadania o jedno miejsce w Sejmie (ogółem 161/161) oraz 7 w Senacie (w sumie 99/100). Strona opozycyjna, zaskoczona porażką rządzących jak dotąd komunistów, w I turze głosowania poczyniła ustępstwa na ich rzecz tak, aby możliwe było wywiązanie się z okrągłostołowych ustaleń. Stanowiło to rozwiązanie wątpliwe pod względem prawnym – nie zmienia się bowiem ordynacji wyborczej w trakcie wyborów, niemniej z politycznego punktu widzenia (obawy przed podważaniem przez przedstawicieli *ancien régime* uzgodnień z „drużyną” Lecha Wałęsy, zwłaszcza tych nastawionych sceptycznie wobec poczynań liberalnego skrzydła PZPR) trudno oceniać to posunięcie jako nieracjonalne. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w wyborach czerwcowych nie wystartowała całkiem pokaźna liczba osób bez wątpienia zasłużonych dla opozycji demokratycznej – począwszy od samego przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, jego doradcy i późniejszego premiera Tadeusza Mazowieckiego, szefa Ruchu Młodej Polski Aleksandra Halla czy tak wybitnych działaczy związkowych jak np. Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk. Grono to uzupełniali dysydenci podważający rezultaty rozmów Okrągłego Stołu, choćby: Wiesław Chrzanowski, Andrzej Gwiazda, Antoni Macierewicz, Kornel Morawiecki, Jan Olszewski, Anna Walentynowicz.

### 1.3.2. „WASZ PREZYDENT, NASZ PREMIER”

Niepowodzenie misji utworzenia rządu w sierpniu 1989 r. przez Czesława Kiszczaka skłoniło do rozpatrzenia koncepcji przedstawionej publicznie przez Adama Michnika. Redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” i czołowy kontestator rzeczywistości PRL-owskiej opublikował 3 lipca 1989 r. artykuł „Wasz prezydent, nasz premier”, w którym sugerował oddanie części władzy wykonawczej przez obóz komunistyczny<sup>22</sup>. Tekst ten napotkał krytykę – co znamienne – Tadeusza Mazowieckiego, który w „Tygodniku Solidarność” (był jego redaktorem naczelnym w latach 1981-1989) w artykule pt. „Spiesz się powoli” wskazywał na niebezpieczeństwa udziału opozycji w sprawowaniu rządów<sup>23</sup>.

To, co wydawało się dotychczas rozważaniami z zakresu futurologii, momentalnie stawało się faktem. „Solidarność” oświadczyła, że ma swojego kandydata na premiera –

---

<sup>22</sup> A. Michnik, *Wasz prezydent, nasz premier*, „Gazeta Wyborcza” z 3 lipca 1989 r.

<sup>23</sup> T. Mazowiecki, *Spiesz się powoli*, „Tygodnik Solidarność” z 14 lipca 1989 r.

Lecha Wałęsę. Nieoficjalne negocjacje między nią a ekipą generała Jaruzelskiego istotnie doprowadziły do przekazania funkcji prezesa Rady Ministrów opozycji antykomunistycznej. Wcześniej, 19 lipca 1989 r., na nowo utworzony urząd Prezydenta RP wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe większością jednego głosu sam Jaruzelski. Wałęsa zaproponował trzy kandydatury na premiera: Bronisława Geremka, Jacka Kuronia i Tadeusza Mazowieckiego. Jak wynika ze wspomnień uczestników tamtych wydarzeń, laureat Pokojowej Nagrody Nobla na poważnie rozważał na stanowisko premiera właściwie jedynie tego ostatniego. Bronisław Geremek, przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i osoba nr 2 w obozie solidarnościowym (co najmniej w latach 1988-1989) stanowił według Wałęsy zagrożenie dla jego przywództwa. Jacek Kuroń, jedna z najjaśniejszych postaci opozycji demokratycznej, z doświadczeniami dysydenckimi już z początku lat 60. ubiegłego wieku, był utożsamiany ze środowiskiem Komitetu Obrony Robotników, do którego sam szef NSZZ „Solidarność”, jak i część jej aktywistów zachowywała pewien dystans wynikający choćby z różnicy życiorysów. Kuroń, obok Adama Michnika, wzbudzał tak duże zastrzeżenia rządzących, że przez pewien czas pod znakiem zapytania stawał ich udział w obradach Okrągłego Stołu. Wreszcie – Tadeusz Mazowiecki, działacz katolicki, poseł na Sejm PRL w latach 1961-1972, kierujący pracami Komisji Ekspertów przy Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, latem 1989 r. znajdował się na obrzeżach wielkiej polityki. W proteście przeciwko kształtowi list wyborczych obozu solidarnościowego zrezygnował z kandydowania w wyborach czerwcowych. Opowiadał się bowiem za ich możliwie szerokim charakterem, z uwzględnieniem innych ugrupowań opozycyjnych niż „Solidarność”.

Wśród wielu bon motów, z których zasłynął Lech Wałęsa, wymienić trzeba w kontekście wyboru kandydata opozycji demokratycznej na premiera koncepcję „zderzaków” czy wzmacniania – odpowiednio – „lewej” bądź „prawej nogi”. Innymi słowy – chodziło o równoważenie wpływów poszczególnych środowisk. Kandydatura Bronisława Geremka, jakkolwiek logiczna, biorąc pod uwagę rolę, jaką odegrał w zawarciu porozumień okrągłostołowych, wydawała się zatem niewłaściwa właśnie w tej perspektywie ambicjonalnej. Jacek Kuroń ze względu na swoją nonkonformistyczną postawę w PRL uchodził za „radykała”. Był też postrzegany jako nieformalny lider środowiska warszawskiej opozycji demokratycznej, co stanowiło w mniemaniu niektórych działaczy związkowych wyraźne obciążenie. W związku z powyższym – propozycja objęcia przez Tadeusza Mazowieckiego funkcji prezesa Rady Ministrów wydawała się optymalna. Z punktu widzenia komunistycznych władz – bo cechował go umiar

w wyrażaniu sądów i preferowanie zmian prędkiej w tempie ewolucyjnym niżli rewolucyjnym (odrzucał on skrajny antykomunizm, nieobcy niektórym opozycjonistom). Z perspektywy Kościoła – ponieważ był działaczem Klubu Inteligencji Katolickiej, założycielem pisma „Więź”, w przeciwieństwie do, bliższych ateizmowi czy agnostycyzmowi, Geremka i Kuronia (Mazowiecki opowiadał się jednak za katolicyzmem otwartym w duchu posoborowym, inaczej niż optujący raczej za nurtem integrystycznym kardynał Stefan Wyszyński). Zgodnie natomiast z zapatrywaniami samego Lecha Wałęsy – „nasz premier” jawił się jako osoba powolna, koncyliacyjna, ideowa, co dało asumpt do przypuszczeń o jego sterowalności. Istotne było tu także doświadczenie poselskie Mazowieckiego (z lat 1961-1972), jego skłonność do mądrych kompromisów, *last but not least* – chęć osłabienia przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność” wpływów kręgu postkorowskiego, do którego zaliczał Geremka<sup>24</sup>, Kuronia i Michnika.

17 sierpnia 1989 r. zawiązano koalicję obozu solidarnościowego ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym – partiami satelickimi wobec PZPR<sup>25</sup>. Już dwa dni później prezydent Wojciech Jaruzelski desygnował Mazowieckiego na urząd prezesa Rady Ministrów. 24 sierpnia 1989 r. został on powołany przez Sejm PRL X kadencji na to stanowisko. Natomiast 12 września 1989 r. pierwszy niekomunistyczny premier po 1945 r. wygłosił w sejmie kontraktowym swoje *exposé*. Tego dnia powołano również jego rząd zasadzający się na koalicji OKP – PZPR – ZSL – SD.

## **1.4. KSZTAŁTOWANIE ŁADU GOSPODARCZEGO W POLSCE U PROGU TRANSFORMACJI USTROJOWEJ**

### **1.4.1. RZĄD TADEUSZA MAZOWIECKIEGO**

Skład rządu powołanego 12 września 1989 r. był autorskim pomysłem Tadeusza Mazowieckiego. Oczywiście stanowił również wypadkową umowy koalicyjnej – siłą rzeczy musiał uwzględniać kandydatury wysuwane przez podmioty tworzące gabinet. Jeśli jednak któraś z nich nie odpowiadała „naszemu premierowi”, dość twardo obstawał przy

---

<sup>24</sup> Bronisław Geremek nie był członkiem Komitetu Obrony Robotników. W latach 70. XX w. udzielał się w opozycyjnym Towarzystwie Kursów Naukowych. Kontynuował też karierę naukową w zakresie mediewistyki.

<sup>25</sup> Dużą rolę w rozmowach koalicyjnych „Solidarność” – ZSL – SD odegrał coraz bliższy Lechowi Wałęsie Jarosław Kaczyński; *vide*: J. Kaczyński, *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Warszawa 2016.

swoim zdaniu. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku obsady ministerstwa spraw zagranicznych. Mazowiecki nie zgodził się, by kierował nim nominat PZPR. Ostatecznie szefem dyplomacji został związany z kręgami kościelnymi, kibicujący „Solidarności” profesor prawa międzynarodowego z Poznania Krzysztof Skubiszewski. W swoim życiorysie miał również członkostwo w latach 1986-1989 w fasadowej Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL Wojciechu Jaruzelskim. Uczestnictwo w pracach tego gremium, podyktowane przeświadczeniem o konieczności „ratowania substancji” w beznadziei drugiej połowy lat 80., okazało się przydatne dla akceptacji tej postaci przez komunistów.

Wśród ministrów rządu Mazowieckiego znaleźli się m.in.: Czesław Kiszczak (wicepremier, sprawy wewnętrzne), Florian Siwicki (obrona narodowa), Jacek Kuroń (praca i polityka socjalna), Izabella Cywińska (kultura i sztuka), Henryk Samsonowicz (edukacja narodowa), Aleksander Hall (bez teki, ds. współpracy z organizacjami politycznymi i stowarzyszeniami), Aleksander Bentkowski (sprawiedliwość). Wzmiankowana wyżej „autorskość” w uzupełnianiu przez Mazowieckiego składu Rady Ministrów stała się zarzewiem sporu między nim a Lechem Wałęsą, który w połowie 1990 r. przerodził się w słynną „wojnę na górze”. Przewodniczący „Solidarności”, w obawie przed naturalnym „zużywaniem się” tych, którzy właśnie sprawują władzę, w 1989 r. świadomie podjął decyzję o nieprzyjmowaniu jakichkolwiek oficjalnych stanowisk w nowej rzeczywistości politycznej. Wolał pełnić rolę „osłonowego” procesów transformacyjnych przed niezadowoleniem społecznym i kogoś, niczym Salomon, rozstrzygającego spory w środowisku niedawnej opozycji demokratycznej, swoistego „spinacza”. Nie tając prezydenckich ambicji, trafnie przewidział, że bezpośredni udział w przeprowadzaniu bolesnych reform będzie eksploatować jego potencjał wyborczy. Stanie się to widoczne aż nazbyt dotkliwie na przykładzie Tadeusza Mazowieckiego – kandydującego w wyborach prezydenckich jesienią 1990 r., wobec którego sondaże zaufania społecznego i te prezydenckie będą wykazywać tendencję spadkową w miarę sprawowania urzędu premiera. Lech Wałęsa za afront uznał brak konsultacji z nim nazwisk kandydatów do rządu. W pewnym stopniu podobne, choć niewątpliwie mniejsze i bardziej ukrywane, pretensje o to miało do Mazowieckiego kierownictwo OKP, na czele z Bronisławem Geremekiem. „Nasz premier” obawiał się nacisków w kwestii obsady stanowisk w swoim gabinecie. Nie chciał być, jak to się wyraził, „premierem malowanym” („Mogę być premierem dobrym lub złym, ale nie zgodzę się być premierem malowanym”). Z perspektywy czasu postępowanie Mazowieckiego można ocenić jako niezręczne

i niepotrzebne – przeprowadzenie rzeczonych konsultacji być może ustrzegłoby obóz solidarnościowy od eskalacji konfliktu w jego łonie.

Największe emocje towarzyszyły wyborowi składu ekipy gospodarczej, która miała zmierzyć się z coraz większym kryzysem gospodarczym. Jej trzon stanowili: Leszek Balcerowicz (wicepremier, finanse), Aleksander Mackiewicz (rynek wewnętrzny), Jerzy Osiatyński (kierownik Centralnego Urzędu Planowania), Aleksander Paszyński (gospodarka przestrzenna i budownictwo), Tadeusz Syryjczyk (przemysł), Marcin Świącicki (współpraca gospodarcza z zagranicą), Witold Trzeciakowski (bez teki, przewodniczący Rady Ekonomicznej). Nie sposób pominąć tu jeszcze Waldemara Kuczyńskiego – formalnie podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów, szefa zespołu doradców premiera, od września 1990 r. ministra przekształceń własnościowych, a prywatnie przyjaciela Mazowieckiego. Odegrał on znaczną rolę w doborze kandydatów do rządu, mających zająć się gospodarką. Aleksander Hall pisał o tym następująco: „Waldemar Kuczyński jako jedyny z nas [z grona najbliższych doradców premiera – P.B.] w bardzo istotny sposób wpłynął na personalne decyzje dotyczące ekipy gospodarczej, przede wszystkim poprzez dobór jej szefa Leszka Balcerowicza. [...] Mazowiecki miał zaufanie do jego ekonomicznych kompetencji i powierzył mu przygotowanie ekonomicznej części swego expose”<sup>26</sup>. Poglądy ekonomiczne Kuczyńskiego, jak można oceniać na podstawie lektury wydanej po raz pierwszy w 1979 r. książki „Po wielkim skoku”<sup>27</sup>, ewoluowały w stronę monetaryzmu.

Tadeusz Mazowiecki nie ukrywał, że problematyka ekonomiczna nie jest przedmiotem jego większego zainteresowania. Wyrażając to wprost – pierwszy niekomunistyczny premier mówił, że się najzwyczajniej na tym „nie zna”. Polegał raczej na swoich intuicjach, które w sprawach społecznych bliskie były nauczaniu społecznemu Kościoła i ordoliberalizmowi. Cytowany już wyżej Aleksander Hall wskazywał: „[...] podziwiałem Mazowieckiego za to, że w odniesieniu do gospodarki wybrał do realizacji cele w pewnym sensie wbrew sobie. Znajomość gospodarki nie była mocną stroną Mazowieckiego jako polityka. Przez długi czas bliskie były mu idee chrześcijańskiego socjalizmu. Bez wątpienia miał rozwiniętą wrażliwość na krzywdę społeczną”<sup>28</sup>. Premier potrzebował zatem do swojego gabinetu osób, którym mógłby zaufać w kwestiach

---

<sup>26</sup> A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 75-76.

<sup>27</sup> W. Kuczyński, *Po wielkim skoku*, Warszawa 2012.

<sup>28</sup> A. Hall, *op. cit.*, s. 76.

gospodarczych i które niejako odciążąłyby go z już i tak długiej listy zobowiązań. Udało się to jedynie częściowo – zarówno na gruncie kadrowym, jak i w odniesieniu do narzucanych sobie obowiązków. Mazowiecki bowiem miał w zwyczaju precyzyjnie studiować różnego rodzaju dokumenty, a posiedzenia rządu prowadzić niczym moderator dyskusji. Ochoczo wsłuchiwał się we wszystkie „za” i „przeciw”, ważył racje, pozwalał na wyczerpujące przedstawianie opinii przez interlokutorów – ku irytacji m.in. Leszka Balcerowicza, ceniącego dobrą organizację czasu, dyscyplinę pracy, energiczność w podejmowaniu decyzji.

W trakcie wystąpienia w Sejmie 24 sierpnia 1989 r. Tadeusz Mazowiecki mówił: „Sprawą najważniejszą dla społeczeństwa jest stan gospodarki narodowej, który dziś musi być uznany za krytyczny. Jak jest źle i dlaczego, powiedziano już wszystko. Problemem jest, jak z tego wyjść. Mam pełną świadomość wielkiego trudu, jakiego będzie wymagała od nowo powołanego rządu i od wszystkich naprawa gospodarki”<sup>29</sup>. Znalezienie chętnego do objęcia kierownictwa resortu finansów wydawało się kluczowe przy kompletowaniu grona współpracowników przez Mazowieckiego. Było to zadanie ze wszech miar karkołomne. Nietrudno się domyślić, że przeprowadzenie niezbędnych reform gospodarczych w tak newralgicznym momencie, w jakim się znajdowała Polska, stanowiło operację wysokiego ryzyka. Tak problem ten uwypuklał prezes Rady Ministrów: „Długofalowym strategicznym celem poczynań rządu będzie przywrócenie Polsce instytucji gospodarczych od dawna znanych i sprawdzonych. Rozumiem przez to powrót do gospodarki rynkowej oraz roli państwa zbliżonej do rozwiniętych gospodarczo krajów. Polski nie stać już na ideologiczne eksperymenty. Wszelkie zmiany, od których zależą perspektywy narodu i dobrobyt obywateli, blokuje dzisiaj inflacja oraz brak równowagi gospodarczej objawiający się złym zaopatrzeniem i kolejkami, deficytem budżetu państwa i nie zrównoważonym bilansem płatniczym. Przywrócenie równowagi i zdławienie inflacji jest zadaniem najwyższej wagi gospodarczej, a także politycznej i socjalnej. Nierównowaga i inflacja, wzmagając napięcia społeczne, mogą podminować polski marsz ku wolności. Przy wysokiej inflacji nie ma mowy o stworzeniu warunków do wydajnej pracy narodu, od której głównie zależał będzie jego byt materialny. Rząd, mając poczucie absolutnej i pilnej potrzeby zmierzenia się z inflacją, przygotowuje zestaw niezbędnych posunięć, korzystając z tego, co starano się zrobić do tej pory w Polsce i w innych krajach, a także odwołując się do doświadczeń międzynarodowych ekspertów oraz organizacji

---

<sup>29</sup> <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci>, dostęp: kwiecień 2017.

finansowych. W szczególności rozpoczniemy bez zwłoki demonopolizację struktur obsługujących rynek żywnościowy, których przerost jest jedną z przyczyn drożyzny oraz zahamowania rozwoju wsi. Walka z inflacją i przywracanie gospodarce równowagi były zawsze i wszędzie przedsięwzięciami ryzykownymi dla rządów i bolesnymi dla społeczeństw. Mając na uwadze skuteczność ekonomiczną antyinflacyjnej operacji, rząd zrobi wszystko, co możliwe, by była ona jak najmniej dotkliwa. Nie można jednak obiecać, że będzie całkowicie nieodczuwalna. Odpowiedzialnie takiej oferty nie może złożyć nikt”<sup>30</sup>.

Naturalnym kandydatem do objęcia teki ministra finansów był profesor Witold Trzeciakowski, współprzewodniczący ze strony opozycyjno-solidarnościowej zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej, który funkcjonował w ramach obrad Okrągłego Stołu. Na propozycję Mazowieckiego zareagował jednak odmownie, widząc siebie prędeż w jakimś gremium doradczym<sup>31</sup>. Ostatecznie Trzeciakowski został ministrem bez teki – przewodniczącym Rady Ekonomicznej Rady Ministrów. Kolejni wskazywani przez otoczenie premiera pretendenci również odmawiali. Wśród nich byli m.in. profesorowie: Janusz Beksiak, Janusz Gościński, Cezary Józefiak, Witold Kieżun<sup>32</sup>.

W obliczu tych trudności Tadeusz Mazowiecki skierował wobec Waldemara Kuczyńskiego swego rodzaju ultimatum: „Nie chciałbym cię tracić, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, będziesz musiał to wziąć”<sup>33</sup>. Jak wspomina bliski doradca premiera, kandydatura Leszka Balcerowicza pojawiła się po raz pierwszy 30 sierpnia 1989 r. Ten pracownik naukowy Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, doktor nauk ekonomicznych (habilitację obroni już jako minister finansów) był w szerszych kręgach znany głównie z kierowania grupą badaczy, która w latach 1978-1981 opracowała projekt reform gospodarczych. Co ciekawe – w kontekście kierunku, jaki obrała transformacja po 1989 r. – w propozycjach zespołu przyszłego wicepremiera znalazł się postulat oparcia tych przemian na pracowniczey samorządności<sup>34</sup>. Już 31 sierpnia 1989 r. Kuczyński złożył

---

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia zauszniaka*, Warszawa 1992, s. 55.

<sup>32</sup> *Ibidem*; A. Hall, *op. cit.*, Warszawa 2011, s. 77.

<sup>33</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia...*, s. 56.

<sup>34</sup> K. Modzelewski, *Zajeździemy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 317.

Balcerowiczowi ofertę kierowania ministerstwem finansów<sup>35</sup>. Późniejszy wicepremier jej jednak nie przyjął. Tłumaczył to m.in. zaplanowanym wyjazdem naukowym do Anglii. Koniec końców Balcerowicz przystał na propozycję Mazowieckiego. Szef zespołu doradców premiera tak relacjonował intencje tego ostatniego: „Potrzebny jest mi mój Ludwig Erhard. Będziemy walczyć z inflacją i przestawiać gospodarkę na normalne, wolnorynkowe tory. Czy Pan byłby gotów towarzyszyć mi w tej pracy?”<sup>36</sup>. Decydując się na przejęcie kierownictwa resortu finansów, Balcerowicz oznajmił Mazowieckiemu: „Przychodzę nie na urząd, lecz na program antyinflacyjny”<sup>37</sup>. Po latach Tadeusz Kowalik, czołowy krytyk polskiej transformacji społeczno-gospodarczej, w publikacji będącej analizą tych procesów zauważył z przekąsem: „[...] Mazowiecki, nigdy nieinteresujący się gospodarką i nierozumiejący jej, popełnił »kolumbowy błąd«: szukał wzoru w Bonn, a podsunęto mu recepty z Chicago i Waszyngtonu, które po krótkim wahaniu zaakceptował, a następnie starał się zracjonalizować. Pomagały mu w tym tłumy apologetów planu Balcerowicza i tych krytyków, którzy »odsądzali go od czci i wiary«”<sup>38</sup>.

Leszek Balcerowicz stanowił silne ogniwo rządu Tadeusza Mazowieckiego. Niekiedy zarzucano mu wręcz kreowanie oddzielnego, nazbyt samodzielnego ośrodka decyzyjnego – rywalizującego z gabinetem „naszego premiera”. Jak pisał bliski szefowi rządu członek Rady Ministrów: „W osobie Balcerowicza Mazowiecki znalazł cennego współpracownika, obdarzonego silną, a nawet apodyktyczną osobowością, mającego sprecyzowane poglądy, talenty przywódcze, zdolność do wytężonej pracy i umiejętność wzbudzania we współpracownikach nastroju entuzjazmu wynikającego z uczestniczenia w historycznym zadaniu”<sup>39</sup>.

---

<sup>35</sup> Bodaj najbardziej interesującą i najdokładniejszą relację z rozmów w sprawie kandydatów na ministra finansów znaleźć można w dzienniku Waldemara Kuczyńskiego: W. Kuczyński, *Solidarność u władzy. Dziennik 1989-1993*, Gdańsk 2010, s. 11-14; *vide etiam*: L. Balcerowicz, M. Stremecka, *Trzeba się bić. Z PiS o Polskę*, Warszawa 2016, s. 134-185.

<sup>36</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia...*, s. 56.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>38</sup> T. Kowalik, *www.polskatransformacja.pl*, Warszawa 2009, s. 81.

<sup>39</sup> A. Hall, *op. cit.*, s. 78.



#### 1.4.2. PLAN REFORM GOSPODARCZYCH

Założenia koniecznych reform gospodarczych, jeszcze przed wejściem w życie planu Balcerowicza, przygotowali dwaj wpływowi doradcy ze Stanów Zjednoczonych – Jeffrey Sachs i David Lipton<sup>40</sup>. W pewnym uproszczeniu – zasadzać się one miały na radykalnym urynkowaniu gospodarki. Eksperti ci powoływali się na swoje doświadczenia, zwłaszcza Sachs, w przygotowywaniu programów stabilizacyjnych dla państw Ameryki Łacińskiej. Propozycje te wpisywały się w klimat intelektualny końca lat 80. XX w., jaki wytworzyły poczynania rządów Ronalda Reagana w USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii. Ideowe zaplecze tych reform stanowiły prace przedstawicieli ekonomii klasycznej i szkoły austriackiej. Zwolennicy ekonomii strony podaży zrywali z popularnym do początku lat 70. ubiegłego stulecia keynesizmem (ekonomia strony popytowej). Centralnym postulatem szkoły ekonomii podaży było gruntowne ograniczenie interwencjonizmu państwowego. Jak wspomina Karol Modzelewski w odniesieniu do ekonomistów związanych z „Solidarnością”: „Byli oni nadal zorientowani na »Solidarność«, a właściwie na to, co z niej pozostało, jednak mówili już innym językiem i myśleli inaczej niż w 1981 r., gdy współredagowali zjazdowy program »Rzeczpospolita samorządna«. Ich busola wskazywała teraz inne azymuty. Na Zachodzie, ku któremu zwrócone były oczy polskiej inteligencji, nie był to już czas Keynesa i Brandta, lecz czas Milтона Friedmana, Margaret Thatcher i Ronalda Reagana. Czas neoliberalizmu w myśli ekonomicznej i neokonserwatyizmu w polityce. Ośrodki myśli neoliberalnej pojawiły się na obrzeżach »Solidarności« w Gdańsku i w Krakowie. Neoliberalną orientację w ekonomii przyjął za swoją nie tylko mieszkający od dawna w Londynie Stanisław Gomułka, ale i niedawny doradca solidarnościowej »sieci«<sup>41</sup> Leszek Balcerowicz, a nawet zastępca Tadeusza Mazowieckiego w »Tygodniku Solidarność« Waldemar Kuczyński. Bliski był czas, gdy ten kierunek myślenia uzyskać miał dominującą w Polsce pozycję pod historycznym sztandarem »Solidarności«<sup>42</sup>.

Istotnie – pod szczególnym oddziaływaniem prądów ekonomicznych płynących z Zachodu było środowisko gdańskich liberałów, skupionych wokół wydawanego

---

<sup>40</sup> J. Sachs, D. Lipton, *Program stabilizacyjny dla Polski*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 33-34.

<sup>41</sup> „Sieć” to Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” koncentrująca wiodące struktury zakładowe (z 18 zakładów pracy), powstała w kwietniu 1981 r. jako gremium konsultacyjne wobec Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

<sup>42</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdżymy...*, s. 341.

w podziemiu „Przeglądu Politycznego”. Ta grupa działaczy opozycyjnych, wśród których znajdowali się m.in. Jan Krzysztof Bielecki, Janusz Lewandowski, Jacek Merkel czy Donald Tusk, odegra w III Rzeczypospolitej ważką rolę w procesie przemian gospodarczych, jak i na rodzącej się dopiero scenie politycznej. W 1990 r. nieformalnie funkcjonujące Gdańskie Towarzystwo Społeczno-Gospodarcze „Kongres Liberalistów” (od 1988 r.) przekształci się w partię Kongres Liberalno-Demokratyczny<sup>43</sup>.

Na kształt programu stabilizacyjnego dla pogrążonej w kryzysie gospodarczym Polski niebagatelny wpływ miały sugestie Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Do pewnego symbolu urasta misja tej instytucji do Polski jesienią 1989 r., kiedy to zapadły węzłowe decyzje co do kierunku przemian. Waldemar Kuczyński w swoich wspomnieniach relacjonuje spotkanie Tadeusza Mazowieckiego z dyrektorem zarządzającym Międzynarodowego Funduszu Walutowego Michele Camdessus (w latach 1987-2000). Jak pisze szef zespołu doradców premiera: „Camdessus długo opisywał Mazowieckiemu operację, jaka miała być przeprowadzona. Tadeusz zadawał pytania, tamten odpowiadał, a na zakończenie spytał: »Panie Premierze, czy jest Pan zdecydowany przeprowadzić te posunięcia?«. Premier spojrzął na podłogę, pochylił się nieco, trzymając złożone dłonie między kolanami, a potem już wyprostowany popatrzył na Camdessus, pokiwał głową i powiedział spokojnie, ale mocno: »Tak. Jestem zdecydowany to zrobić«. Na co przewodniczący Funduszu: »Jestem pewien, że wybiera Pan właściwą drogę dla swojego kraju. Ja i Fundusz jesteśmy z Panem«<sup>44</sup>. Relację z tej emblematycznej rozmowy Kuczyński puentuje: „Wstaliśmy, panowie podali sobie ręce, w sali powiało wielkim historycznym wydarzeniem”<sup>45</sup>.

Opracowany w bardzo krótkim czasie tzw. plan Balcerowicza (od nazwiska jego głównego twórcy) obejmował następujące działania:

- „- przekształcenia własnościowe zbliżające strukturę własności do istniejącej w krajach wysoko rozwiniętych,
- zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw państwowych,
- pełne wprowadzenie mechanizmu rynkowego, a w szczególności swoboda stanowienia cen oraz likwidacja reglamentacji i obowiązkowego pośrednictwa,

---

<sup>43</sup> Vide: J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdańsk 1991, s. 92-143; J. Paradowska, J. Baczyński, *Teczki liberalistów. Skompletowali Janina Paradowska i Jerzy Baczyński*, Poznań 1993.

<sup>44</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia...*, s. 97.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

- stworzenie warunków dla konkurencji wewnętrznej przez politykę antymonopolową oraz pełna swoboda tworzenia nowych przedsiębiorstw,
- otwarcie gospodarki na świat poprzez wprowadzenie wymienialności złotego, co miało pozwolić na zwiększenie konkurencji wewnętrznej oraz umożliwić racjonalną specjalizację,
- przebudowa finansów państwa, w tym całościowa reforma systemu podatkowego,
- dalsza reforma systemu bankowego i zasad polityki pieniężno-kredytowej,
- uruchomienie rynku kapitałowego,
- utworzenie rynku pracy<sup>46</sup>.

Szacunki twórców planu odbiegały od rzeczywistych wskaźników, jakie odnotowano w 1990 r. Wzrost cen wyniósł mniej więcej 80% (zakładano wzrost na poziomie 45%), produkcja przemysłowa obniżyła się o 30% (przewidywano spadek o 5%), płace realne spadły o ok. 30% (miały spaść o 5%), rejestrowane bezrobocie wyniosło ok. 1 miliona osób (prognozowano liczbę bezrobotnych na 400 tys.), natomiast dochód narodowy zmniejszył się o 11%. Jak odnotowuje ówczesny senator OKP, krytycznie nastawiony do planu Balcerowicza: „To, że rezultaty programu stabilizacyjnego tak szybko rozminęły się z założeniami wcale nie dyskwalifikuje autorów tego programu jako profesjonalistów, chociaż powinno trochę stonować pychę i pewność siebie, z jaką ekonomiści bywają skłonni traktować swoje chybotliwe prognozy jako produkty nauki ścisłej”<sup>47</sup>.

Nie ma tu miejsca na całościową ocenę planu Balcerowicza. Długo jeszcze stanowić on będzie przedmiot licznych polemik, daleko wykraczających poza kręgi ekonomistów. W dalszej części niniejszego opracowania zostanie przedstawiona pokrótce atmosfera dyskursu publicznego w sprawach ekonomicznych, towarzysząca pracom konstytucyjnym nad uregulowaniem zagadnienia ustroju społeczno-gospodarczego Polski. Uchwycenie tego specyficznego klimatu u progu III Rzeczypospolitej pomoże zrozumieć praktykę stosowania art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. Określone narracje dotyczące kwestii społecznych i gospodarczych, w szczególności ze strony środowisk eksperckich, nie pozostają bowiem bez wpływu na postawy wobec tych postanowień ustawy zasadniczej, które mają charakter programowy.

---

<sup>46</sup> T. Przybyciński, *op. cit.*, s. 121.

<sup>47</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdżimy...*, s. 392.

### 1.4.3. DYSKUSJE WOKÓŁ USTROJU GOSPODARCZEGO WOLNEJ POLSKI

Tadeusz Mazowiecki miał świadomość, że zmiana polityczna, jaka dokonała się w Polsce w 1989 r., była dalekosiężnym skutkiem ogólnonarodowej rewolucji z 1980 r., opartej przede wszystkim na buncie robotników. Widział on w „Solidarności” „[...] nie tylko ruch narodowy, ale doceniał jej wymiar społeczny. Z wielką sympatią odnosił się do środowiska robotniczego. Teraz, jako premier odpowiedzialny za Polskę, wybierał program wymagający zaciśnięcia pasa przez ludzi stanowiących bazę Solidarności i prowadzącą do restytucji kapitalizmu drogę, której w Europie nie przeszło żadne inne państwo. Wyboru tego dokonał świadomie, przekonawszy się, że dla dobra kraju jest to nieodzowne”<sup>48</sup>. Bolesne dla społeczeństwa reformy miały łagodzić inicjatywy ministra pracy i polityki socjalnej Jacka Kuronia. Ten wybitny działacz opozycji demokratycznej był osobą niezwykle lubianą przez opinię publiczną, co potwierdzały sondaże zaufania społecznego, i obdarzoną niewątpliwymi umiejętnościami perswazji. Jako entuzjastę obecności w rządzie Kuronia określić można Leszka Balcerowicza<sup>49</sup>: „Leszek [Balcerowicz – przyp. P.B.] bardzo mocno [...] opowiadał się za stanowiskiem ministra spraw socjalnych dla Jacka [Kuronia – przyp. P.B.], mówiąc, że przy tłumieniu inflacji może dojść do niepokojów społecznych i Kuroń będzie w takich sytuacjach najlepszym z możliwych buforem i negocjatorem”<sup>50</sup>. Jacek Kuroń nieco później na kartach swoich książek dystansował się wobec swojej niegdysiejszej wolnorynkowej gorliwości<sup>51</sup>.

Pierwszemu niekomunistycznemu premierowi bliska była koncepcja społecznej gospodarki rynkowej. Wielokrotnie podkreślał, że szuka do rządu „swojego Erharda”<sup>52</sup>. Leszek Balcerowicz tak tłumaczył pojmowanie społecznej gospodarki rynkowej przez Mazowieckiego: „Myślę, że Mazowiecki chciał sygnalizować, że nie ma to być gospodarka ostro kapitalistyczna, że będą państwowe osłony socjalne. Uznałem, że nie ma sensu sprzeczać się o nazwy, ważne, by nadać reformom odpowiedni kierunek, dla mnie był to kierunek liberalny w świetle przyjętych definicji, ku kapitalizmowi wolnorynkowemu

---

<sup>48</sup> A. Hall, *op. cit.*, s. 76.

<sup>49</sup> L. Balcerowicz, M. Stremecka, *op. cit.*, s. 149-150.

<sup>50</sup> W. Kuczyński, *Zwierzenia...*, s. 59.

<sup>51</sup> *Vide*: J. Kuroń, *Rzeczpospolita dla moich wnuków*, Warszawa 2004, *passim*; *idem*, *Moja zupa*, Warszawa 1991, s. 10-20; *idem*, J. Żakowski, *Siedmiolatka, czyli kto ukradł Polskę?*, Wrocław 1997, s. 86-93.

<sup>52</sup> A. Brzeziecki, *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Kraków 2015, s. 420-421.

i – w związku z tym – silnie ograniczonemu państwu”<sup>53</sup>. Jednocześnie, w ślad za obserwacjami Friedricha Augusta von Hayeka, ocenił przymiotnik „społeczny” jako swoiste słowo-wytrych (czy „słowo kauczuk” – *Kautschukwort*)<sup>54</sup>: „Nie podzielał upodobania do słowa »społeczny« nie dlatego, że jestem przeciw społeczeństwu, tylko dlatego, że uważam, że ono często wywołuje emocje, które blokują rozum. Podobnie zresztą jako słowa »narodowy« czy »wspólny«. Kolektywizm dobrze się sprzedaje, choć w skali kraju jest fatalny w skutkach. Owe pozytywne skojarzenia pochodzą pewnie z czasów, gdy ludzie żyli w hordach łowiecko-zbierackich, a potem zostały polane ideologicznym sosem socjalizmu lub nacjonalizmu. Ponadto doskonale wiedziałem, studiując kilka lat wcześniej reformy Erharda, co w oryginale oznacza wprowadzone przez Niemców po wojnie pojęcie *Soziale Marktwirtschaft*, czyli właśnie społeczna gospodarka rynkowa. Zostało wymyślone przez niemieckich liberałów, którzy z premedytacją, jak sądzę, widząc, jak silne są tendencje etatystyczne, postanowili werbalnie osłonić powrót do wolnego rynku poprzez to określenie. Z lektury klasyków tzw. ordoliberalizmu w Niemczech (czyli liberalizmu ustrojowego) wynika, że oni definiowali społeczną gospodarkę rynkową po prostu jako gospodarkę wolnorynkową”<sup>55</sup>.

Zwrot polityczny, który dokonał się w 1989 r., wymagał działań adekwatnych do dynamiki, jaką narzuciła Historia. Władzę w Polsce przejął obóz solidarnościowy, który – siłą rzeczy – nie posiadał doświadczenia w sprawowaniu rządów. W takich okolicznościach trudno, by aktywności podejmowane przez gabinet Tadeusza Mazowieckiego nie miały w sobie pierwiastka improwizacji. To nie zarzut. Mazowiecki stanął przed zadaniem przeprowadzenia reform społeczno-gospodarczych i ustrojowych w warunkach nieprzewidywalności. Te pierwsze zostały nieśmiało rozpoczęte przez rząd Mieczysława Rakowskiego – choćby poprzez współcześnie mitologizowaną „ustawę Wilczka” czy bardziej fundamentalne, jak się wydaje, uwolnienie cen z początkiem sierpnia 1989 r.<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> L. Balcerowicz, M. Stremecka, *op. cit.*, s. 141.

<sup>54</sup> P. Pysz, *op. cit.*, s. 15-16.

<sup>55</sup> L. Balcerowicz, M. Stremecka, *op. cit.*, s. 141.

<sup>56</sup> Interesujący zapis tych wydarzeń znaleźć można w dziennikach Mieczysława Rakowskiego, prezesa Rady Ministrów w latach 1988-1989; *vide*: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987-1990*, Warszawa 2005, *passim*.

Za pewien paradoks należy uznać, jak duży rozdźwięk nastąpił między deklaracjami Tadeusza Mazowieckiego o przywiązaniu do idei „społecznej gospodarki rynkowej” czy – ujmując to szerzej – między niewątpliwie głównie robotniczym charakterem ogólnonarodowej rewolucji z 1980 r. i jej dezyderatami, wyartykułowanymi na tablicy z listą 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego ogłoszonych 17 sierpnia 1980 r., a intensywnie wolnorynkowym profilem przemian społeczno-gospodarczych, jakie zaszły po bezkrwawym przewrocie 1989 r. Klasa społeczna, która stanowiła trzon pokojowych przeobrażeń z lat 80., najmocniej odczuła skutki reform z początku ostatniej dekady XX w. Proces tego symptomatycznego „odwrotu” elit intelektualnych od robotników analizuje w swojej krytycznej pracy socjolog David Ost – nosi ona znamieny tytuł: „Klęska »Solidarności«. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie”<sup>57</sup>.

#### 1.4.4. CZY SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA? – DYSKURS O TRANSFORMACJI

Z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania fundamentalne wydaje się pytanie o *quantum* „społecznej gospodarki rynkowej”, która w myśl art. 20 Konstytucji RP stanowi podstawę ustroju gospodarczego, w gruntownej przebudowie gospodarki u progu III Rzeczypospolitej. Innymi słowy – na ile zapoczątkowane na przełomie lat 80. i 90. minionego stulecia przeobrażenia uwzględniały przymiotnik „społeczny”. Wprawdzie polska ustawa zasadnicza została uchwalona dopiero 1997 r., nie ulega jednak wątpliwości, że określenie „społeczny” w kontekście dyskusji o ładzie gospodarczym w Polsce było obecne już w początkowym okresie przemian. Wskazują na to choćby liczne wspomnienia architektów transformacji ustrojowej i społeczno-gospodarczej czy biuletyny dokumentujące prace nad nową konstytucją. W przypadku grupy tych pierwszych publikacji jest to szczególnie zauważalne w coraz liczniejszej literaturze „rozliczeniowej”, w której poświęca się sporo miejsca społecznym kosztom reform, którym fizjonomię nadał Leszek Balcerowicz. Wątki te podejmowali gwoli przykładu: Jacek Kuroń<sup>58</sup>, Karol

---

<sup>57</sup> D. Ost, *Klęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2007, *passim*.

<sup>58</sup> *Vide*: J. Kuroń, *Rzeczpospolita...*, *passim*; *idem*, *Moja...*, Warszawa 1991, s. 10-20; *idem*, J. Żakowski, *op. cit.*, s. 86-93.

Modzelewski<sup>59</sup>, Ryszard Bugaj<sup>60</sup> czy Marcin Król<sup>61</sup>. Widoczne jest to także w pracach popularnonaukowych czy publicystycznych<sup>62</sup>. W ich świetle rozdziew pomiędzy deklaracją zawartą w art. 20 Konstytucji RP a praktyką urzeczywistniania idei społecznej gospodarki rynkowej jest dość przepastny.

Ramy objętościowe tej pracy uniemożliwiają rozkład na czynniki pierwsze szeregu reform społeczno-gospodarczych, które legły u podstaw III Rzeczypospolitej. Stąd jako bardziej pożądana jawi się próba analizy dyskursu wokół tychże przeobrażeń. Już pobieżny ich ogląd wskazuje, że w specyficznej atmosferze transformacji zawieruszone gdzieś „społeczny” pierwiastek gospodarki rynkowej. W tym kontekście pewne wątpliwości budzą dwa zjawiska egzemplaryczne dla tego okresu. Pierwsze to brak szerszych dyskusji i konsultacji na temat kierunku przemian społeczno-gospodarczych. Miały na to wpływ rzecz jasna również czynniki natury obiektywnej – konieczność powzięcia szybkich decyzji. Niemniej nieco zdumiewa otwartość, z jaką niektórzy uczestnicy tamtych wydarzeń przyznawali, że zupełnie nie orientowali się, za czym tak naprawdę głosują, przyjmując proponowany pakiet reform<sup>63</sup>. Słabemu rozeznaniu w zawartości projektów przemian wolnorynkowych nierzadko towarzyszyła, niemająca najzwyczajniej zakotwiczenia w wiedzy ekonomicznej, ich idealizacja, połączona z arbitralnością opinii na ich temat.

Drugi fenomen to, co wiąże się także z tym pierwszym zjawiskiem, wytworzenie klimatu bezalternatywności. Stanowiło to w pewnym stopniu żniwo rozpowszechnionego przez Margaret Thatcher sloganu *There is no alternative*, który miał zręcznie ukazywać nieodwołalność neoliberalnego kursu. Karol Modzelewski w swojej autobiografii zauważa nie bez goryczy: „Plan Balcerowicza był bardzo radykalną opcją, o której – gdy zaczęła budzić społeczne protesty – pisano i mówiono, że »nie ma innej drogi«. Jest to żenujący

---

<sup>59</sup> Vide: K. Modzelewski, *Dokąd od komunizmu?*, Warszawa 1993, *passim*; *idem*, *Zajeżdżymy...*, *passim*.

<sup>60</sup> Vide: R. Bugaj, *Plusy dodatnie i ujemne, czyli polski kapitalizm bez solidarności*, Warszawa 2015; *idem*, J. Halbersztadt, *Polskie przemiany. Uwarunkowania i spory. Refleksje z okazji jubileuszu profesora Tadeusza Kowalika*, Warszawa 2002.

<sup>61</sup> Vide: M. Król, *Byliśmy głupi*, Kraków 2015.

<sup>62</sup> Zwłaszcza w publicystyce zorientowanej lewicowo; *vide*: E. Dunn, *Prywatyzując Polskę*, Warszawa 2008; N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, Warszawa 2008; R. Woś, *Dziecięca choroba liberalizmu*, Warszawa 2015.

<sup>63</sup> L. Balcerowicz, M. Stremecka, *op. cit.*, s. 180-181; K. Modzelewski, *Zajeżdżymy...*, s. 387; J. Kuroń, *Rzeczpospolita...*, *passim*.

frazes propagandowy, poręczny w politycznych polemikach, ale niedopuszczalny w poważnych i odpowiedzialnych sporach między uczonymi, a także w uczciwych dyskusjach między ekspertami. Gdy sformułowania o »jedynej drodze« używa dziennikarz, można wzruszyć ramionami, gdyż frazesy są chlebem powszednim tego zawodu. Gdy to samo mówi ekonomista, można uznać, że zmienia skórę – porzuca rolę uczonego lub odpowiedzialnego eksperta na rzecz roli agitatora. Nad sensem tego frazesu i nad tym, czy i ewentualnie jakie inne drogi (i z jakim skutkiem) mógł obrać pierwszy rząd wolnej Polski, warto się jednak zastanowić<sup>64</sup>.

Nie ma tu miejsca na *résumé* publikacji, w których twórcy transformacji społeczno-gospodarczej usprawiedliwiają swoje wybory czy ich wręcz bronią – warto w tym kontekście zajrzeć do stosownych prac<sup>65</sup>. Niemal z zarzutów pod ich adresem ma charakter *ad personam* lub służy doraźnym rozgrywkom politycznym. Pamiętać trzeba, niezależnie od oceny planu Balcerowicza, że w momencie próby – w trakcie tworzenia gabinetu Tadeusza Mazowieckiego – niewielu zdecydowało się na podjęcie trudu przeprowadzenia koniecznych reform rynkowych. Odtworzona w niniejszym opracowaniu historia poszukiwania ministra finansów do pierwszego rządu III Rzeczypospolitej pokazuje, że Leszek Balcerowicz spośród całkiem sporego grona ekonomistów był jedynym, który odważył się przyjąć propozycję wejścia do Rady Ministrów na tak newralgiczne stanowisko. Rola ta z pewnością ma znaczenie – w neutralnej tego słowa wymowie – historyczne.

## 1.5. TRADYCJE KONSTYTUCYJNE

Za pierwszą ustawę zasadniczą, podejmującą względnie kompleksowo problematykę ustroju gospodarczego, uznaje się w doktrynie prawa konstytucyjnego konstytucję Republiki Weimarskiej z 1919 r. Zawierała ona osobny podrozdział zatytułowany „Życie gospodarcze” (art. 151-164). Art. 151 ust. 1 tejże stanowił: „Organizacja życia gospodarczego musi odpowiadać zasadom sprawiedliwości i zmierzać

---

<sup>64</sup> K. Modzelewski, *Zajeźdźmy...*, s. 386.

<sup>65</sup> *Vide*: W. Baka, *U źródeł wielkiej transformacji*, Warszawa 1999; L. Balcerowicz, *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przelomu epok*, Warszawa 1997; *idem*, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1998; *idem*, J. Baczyński, *800 dni. Szok kontrolowany. Zapisał J. Baczyński*, Warszawa 1992; L. Balcerowicz, M. Stremecka, *op. cit.*; M. Dąbrowski (red.), *Polityka gospodarcza okresu transformacji*, Warszawa 1995; W. Gadomski, *Leszek Balcerowicz*, Warszawa 2006.



do zapewnienia wszystkim egzystencji godnej człowieka. W tych granicach wolność gospodarcza jednostki winna być zapewniona”. Konstytucja weimarska dawała władzy publicznej wyraźne upoważnienie do podejmowania działań interwencyjnych. Było to *novum* – we wcześniejszych konstytucjach „dominowała milcząca akceptacja liberalistycznej koncepcji państwa – stróża nocnego”<sup>66</sup>.

Konstytucja marcowa<sup>67</sup> z 1921 r. jedynie zdawkowo poruszała zagadnienie ustroju gospodarczego. Jej art. 101 „przyznawał każdemu obywatelowi m.in. wolność wyboru zajęcia i zarobkowania oraz »przenoszenia swej własności«. Wolność zarobkowania i zajęcia bez wątpienia składają się na dzisiejsze rozumienie pojęcia »wolność działalności gospodarczej«. Konstytucja marcowa dopuszczała ograniczenia tych praw tylko w ustawie”<sup>68</sup>.

Konstytucja PRL<sup>69</sup> z 1952 r. przewidywała model gospodarki centralnie planowanej, opartej na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu (art. 7). Jak właściwie zauważa się w piśmiennictwie: „Art. 7 Konstytucji PRL w pierwotnym brzmieniu nie przewidywał jednak wprost, iż gospodarka centralnie sterowana stanowiła wyłączną podstawę ustroju gospodarczego. Jednocześnie przesądono o wyłączności państwa (monopolu) w sferze stosunków handlu zagranicznego (art. 7 ust. 2). Własność państwowa stanowiła ponadto – zgodnie z art. 99 Konstytucji PRL – »jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego«<sup>70</sup>. Nowela Konstytucji PRL<sup>71</sup> z 1976 r. już jaśniej wskazała, że podstawę ustroju gospodarczego stanowi „socjalistyczny system gospodarczy, oparty na uspołecznionych środkach produkcji i socjalistycznych stosunkach produkcji” (art. 7 ust. 1). Z kolei nowelizacja

---

<sup>66</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 1.

<sup>67</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej („konstytucja marcowa”) [„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr 44, poz. 267].

<sup>68</sup> K. Zaradkiewicz, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, SIP Legalis, pkt 1.

<sup>69</sup> Ustawa z dnia 22 lipca 1952 r. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [Dz.U. nr 33, poz. 232].

<sup>70</sup> K. Zaradkiewicz, *op. cit.*, pkt 1.

<sup>71</sup> Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [Dz.U. nr 5, poz. 29].

ustawy zasadniczej<sup>72</sup> z grudnia 1989 r., uchwalona wspólnie z szeregiem innych aktów prawnych istotnych dla zachodzących przeobrażeń ustrojowych i społeczno-gospodarczych, wprowadziła poprawki odpowiadające już wolnorynkowej rzeczywistości. Trudno jednak doszukiwać się w niej wszechstronnej wypowiedzi ustrojodawcy na temat kształtu ustroju gospodarczego wolnej Polski<sup>73</sup>.

## **1.6. ZAGADNIENIE USTROJU GOSPODARCZEGO W PRACACH KONSTITUCYJNYCH**

Od początku prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego na jej forum ścierały się zasadniczo – dokonując tu pewnej symplifikacji – dwie wizje ustroju społeczno-gospodarczego. Jedna, przeważająca, w duchu prądów liberalnych, druga – bliższa wrażliwości socjalnej. Niewątpliwie dominacja tego pierwszego podejścia stanowiła refleks niedawnego panowania gospodarki centralnie planowanej.

Dyskusja wokół zagadnienia ładu gospodarczego w nowej konstytucji wyjściowo sprowadzała się do kwestii swobody działalności gospodarczej.

Tzw. projekt obywatelski, propagowany i stworzony przez NSZZ „Solidarność”, zakładał:

„1. Każdy ma prawo podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej na równych prawach. Państwo ma prawo do ustawowego ograniczenia tej swobody ze względu na dobro wspólne.

2. Działalność gospodarcza nie może być wykonywana w sposób przynoszący uszczerbek godności i wolności człowieka”<sup>74</sup>.

Na kanwie różnych propozycji, jakie pojawiły się w trakcie dyskusji, zaproponowano następujący projekt regulacji:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność gospodarowania. Wszystkie podmioty gospodarcze korzystają z tych samych uprawnień i posiadają te same obowiązki. Ograniczenie wolności gospodarowania mogą określać ustawy tylko ze względu na ważny interes publiczny” bądź „w oparciu o ważny interes publiczny”<sup>75</sup>.

---

<sup>72</sup> Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [Dz.U. nr 75, poz. 444].

<sup>73</sup> A. Krzywoń, *Ustrój gospodarczy RP*, [w:] M. Zubik (red.), *XV lat obowiązywania Konstytucji z 1997 r. Księga jubileuszowa dedykowana Zdzisławowi Jaroszowi*, Warszawa 2012, s. 19.

<sup>74</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1995, nr 10, s. 107.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 108.

*Summa summarum* przyjęto wariant zredagowany przez eksperta Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, konstytucjonalistę Wiktora Osiatyńskiego:

„Gwarantuje się swobodę działalności gospodarczej. Ustawa może ograniczyć tę swobodę ze względu na interes publiczny”<sup>76</sup>.

Podkomisja redakcyjna przygotowała wariant o następującym brzmieniu:

„Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność gospodarowania. Wszystkie podmioty gospodarcze korzystają z tych samych uprawnień i posiadają te same obowiązki. Ograniczenie wolności gospodarowania mogą określać ustawy tylko ze względu na ważny interes publiczny”<sup>77</sup>.

Pewne kontrowersje na forum Komisji wywołało sformułowanie „wolność gospodarowania”, stąd opowiedziano się za zastąpieniem powyższego terminem „swoboda działalności gospodarczej”<sup>78</sup>.

KKZN przyjmowała w trakcie swoich dalszych prac dwie kolejne propozycje treści przepisu konstytucji traktującego o ustroju społeczno-gospodarczym. Pierwsza z nich brzmiała:

- „1. Rzeczpospolita Polska zapewnia swobodę działalności gospodarczej.
2. Ograniczenie swobody działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w ustawie i ze względu na ważny interes publiczny”<sup>79</sup>

Druga z wersji natomiast wykrystalizowała się tak oto:

- „1. Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność działalności gospodarczej.
2. Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”<sup>80</sup>.

Marek Borowski, ówczesny poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej i wicemarszałek Sejmu RP, 7 marca 1997 r. przedstawił propozycję redakcji regulacji o ustroju społeczno-gospodarczym, która stanie się bazą dla przyszłego art. 20 Konstytucji RP z 1997 r.:

---

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>77</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1995, nr 11, s. 206.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1995, nr 14, s. 16.

<sup>80</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 39, s. 21.

„1. Podstawą ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej jest wolność gospodarcza, solidaryzm społeczny i partnerski dialog dla zapobiegania i rozwiązywania konfliktów.

2. Pracownicy mają prawo do udziału w dialogu społecznym, do informacji i konsultacji w sprawach dotyczących ich praw i interesów.

3. Zakres, zasady i tryb konsultacji i negocjacji między partnerami społecznymi oraz sposób realizacji praw, o których mowa w ust. 2, określa ustawa”<sup>81</sup>.

Sugestię, by w przepisie nowej konstytucji dotyczącym ustroju społeczno-gospodarczego zamieścić termin „społeczna gospodarka rynkowa”, zgłosił poseł Unii Pracy Piotr Marciniak<sup>82</sup>.

Kluczowe dla kształtu obecnego art. 20 ustawy zasadniczej było posiedzenie KKZN z 11 marca 1997 r. Już wzmiankowany Marek Borowski, chcąc uwzględnić postulaty NSZZ „Solidarność, zaproponował następujące brzmienie tego postanowienia:

„Podstawą ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej jest społeczna gospodarka rynkowa, oparta na wolności gospodarczej i własności prywatnej oraz na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych”<sup>83</sup>.

Następnie, po dyskusji w Komisji, późniejszy marszałek sejmu zmodyfikował swoją propozycję:

„Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>84</sup>.

Gwoli ścisłości nadmienić trzeba, że w związku z przyjęciem projektu przepisu o społecznej gospodarce rynkowej zmieniono ten o swobodzie działalności gospodarczej:

„Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”<sup>85</sup>.

---

<sup>81</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 44, s. 32.

<sup>82</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 43, s. 33.

<sup>83</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 44, s. 83.

<sup>84</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 43, s. 107.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

## 1.7. SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA W KONSTYTUCJI RP

Art. 20 Konstytucji RP z 1997 r. statuuje zasadę społecznej gospodarki rynkowej: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”. Przepis ten należy zaliczyć do grupy zasad ustrojowych Rzeczypospolitej. Konstatacja ta implikuje pewne trudności definicyjne – nie doczekano się bowiem jednolitego rozumienia pojęcia „zasada konstytucyjna”<sup>86</sup>. Art. 20 ustawy zasadniczej mieści w sobie wiele pojęć niedookreślonych i konwencjonalnych. Tak więc ich zakres semantyczny jest możliwy do ustalenia w sposób pozanormatywny, np. za sprawą literatury ekonomicznej czy filozoficznej. Tę swoistą dialektykę celnie oddaje Cezary Banasiński: „Sformułowanie w Konstytucji RP tej zasady ustrojowej, jaką jest społeczna gospodarka rynkowa, nadaje tej koncepcji także istotny wymiar prawny. Konstytucja pełni w tym wypadku funkcję czynnika integrującego dwa podstawowe elementy o zupełnie różnym jakościowo charakterze, a mianowicie – rynku i prawa”<sup>87</sup>.

Trudno w odniesieniu do polskiej konstytucji mówić o neutralności państwa w dziedzinie gospodarczej<sup>88</sup> – w przeciwieństwie do *Grundgesetz* RFN, która, wbrew pewnym kliszom, taką neutralność przejawia. Ustrojodawca świadomie odstąpił od jedynie liberalnej orientacji ładu społeczno-gospodarczego. Deklaracja o społecznej gospodarce rynkowej pociąga za sobą doniosłe konsekwencje. Chodzi tu o okazanie wrażliwości socjalnej wobec obywateli w obliczu zjawisk ekonomicznych naruszających równowagę społeczną. Konstytucyjna zasada społecznej gospodarki rynkowej jest jedną z norm programowych. Ta swoista zasada-norma stanowi „tworzywo do budowy norm konstytucyjnych *sensu stricto*”<sup>89</sup>. Innymi słowy – normy o charakterze szczegółowym

---

<sup>86</sup> P. Tuleja, *Zasady konstytucyjne*, [w:] P. Sarnecki (red.), *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, Warszawa 1997, s. 14 i 24; L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 16.

<sup>87</sup> C. Banasiński, *Konstytucyjne podstawy porządku prawnego w gospodarce*, [w:] *idem*, J. Oniszczyk (red.), *Konstytucja – Trybunał Konstytucyjny. Zbiór studiów*, Warszawa 1998, s. 25.

<sup>88</sup> Z. Witkowski, *Zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa ustroju gospodarczego Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej – wolność działalności gospodarczej*, [w:] E. Kustra (red.), *Przemiany polskiego prawa*, t. II, Toruń 2002, s. 7-8.

<sup>89</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 16.

powinny być budowane w oparciu o „zasadę zasad” wyrażoną w art. 20 Konstytucji RP. Metaklauzula ta wyznacza pewien kontekst interpretacyjny dla już bardziej konkretnych regulacji.

*Gros* przepisów Konstytucji RP współkształtuje ustrój społeczno-gospodarczy Polski. Sam art. 20 nie może być uznany za enumeratywnie i wyczerpująco wymieniający wartości składające się na system społeczno-gospodarczy. Anna Domańska wskazuje, że regulacja ta „błędnie może sugerować, że podstawy ustroju gospodarczego tworzą tylko wartości wymienione w tym przepisie”<sup>90</sup>. Równocześnie zauważa: „[...] niefortunne sformułowanie art. 20 prowadzi do wyciągania wniosków, że model rynkowy gospodarki opiera się na dwóch filarach, tj. zasadzie wolności gospodarczej oraz własności prywatnej, przymiotnik zaś »społeczna« zdaje się odwoływać w omawianym przepisie wyłącznie do takich wartości jak solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych”<sup>91</sup>.

Wśród unormowań współkształtujących ustrój społeczno-gospodarczy, poza omawianymi tu szerzej art. 20-22, wymienić można m.in.: w pierwszej kolejności – zasadę dobra wspólnego (art. 1), o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszej pracy, zasadę sprawiedliwości społecznej (art. 2), zasadę godności człowieka (art. 30), zasadę pomocniczości (subsydiarności) – pomieszczoną w preambule Konstytucji RP, zasadę gospodarstwa rodzinnego jako podstawę ustroju rolnego (art. 23), zasadę ochrony pracy (art. 24), zasadę zrównoważonego rozwoju (art. 5), wolność zawodu (art. 17 ust. 2, jak i art. 65 ust. 1 i 2), wolność zrzeszania się (art. 59 ust. 1), politykę wspierania zatrudnienia (art. 65 ust. 4), prawo do bezpiecznych warunków pracy (art. 66 ust. 1), prawo do zabezpieczenia społecznego (art. 67), prawo rodziny do szczególnej opieki państwa (art. 71), ochronę konsumentów (art. 76).

Art. 20 ustawy zasadniczej jest pierwszym z grupy przepisów określanych jako tzw. konstytucja gospodarcza. Nie została ona jednak *explicite* wyodrębniona, np. jako osobny rozdział Konstytucji RP. Pomysł wydzielenia tych regulacji w jedną jednostkę redakcyjną nie pojawił się również w trakcie prac nad konstytucją wolnej Polski<sup>92</sup>. Pozostałe

---

<sup>90</sup> A. Domańska, *op. cit.*, s. 106.

<sup>91</sup> *Ibidem*.

<sup>92</sup> S. Bożyk, *Regulacja ustroju społeczno-gospodarczego w projektach Konstytucji RP*, [w:] G. Kryszewski, E. Zwierzchowski (red.), *Konstytucyjna regulacja ustroju społeczno-gospodarczego i finansów publicznych*, Białystok 1996, s. 30.

postanowienia składające się na rzeczoną konstytucję gospodarczą to art. 21-24<sup>93</sup>. Jednocześnie wskazać należy, że w piśmiennictwie nie ma jednorodnego podejścia do zbioru postanowień tworzących konstytucję gospodarczą. I tak – Sławomir Oliwniak skłania się ku ograniczeniu ich do art. 20-23 ustawy zasadniczej<sup>94</sup>. Stanowisko to popiera Tomasz Przybyciński<sup>95</sup>. Cezary Banasiński wymienia z kolei: zasadę społecznej gospodarki rynkowej, zasadę gospodarstwa rodzinnego jako podstawę ustroju rolnego, wolności i prawa ekonomiczne oraz socjalne, zasady demokratyzmu, państwa prawnego, sprawiedliwości społecznej, zasady gospodarki finansowej państwa<sup>96</sup>.

Jak spostrzega Leszek Garlicki – w przypadku art. 20 zastosowano trzystopniową technikę regulacji: „[...] najpierw sformułowano zasadę ogólną (społeczna gospodarka rynkowa), potem wskazano – pozostając na wysokim stopniu abstrakcji – podstawowe cechy (filary) tej gospodarki, a wreszcie podkreślono wiążący charakter tego unormowania, nakazując, by taki porządek ekonomiczny stanowił »podstawę ustroju gospodarczego RP«<sup>97</sup>.

Klauzula generalna, za jaką trzeba uznać społeczną gospodarkę rynkową, wykazuje walor zarówno pozytywny, jak i negatywny. W tym drugim wymiarze chodzi o uniknięcie opowiedzenia się państwa po jednym z dwóch skrajnych systemów gospodarczych – gospodarki centralnie planowanej i leseferycznego neoliberalizmu. „[...] oznacza [to – P.B.] przede wszystkim konstytucyjny zakaz powrotu do tzw. socjalistycznej gospodarki planowej, której zasadniczą cechą było centralne zarządzania (sterowanie gospodarką)<sup>98</sup> oraz przemysłany interwencjonizm – ingerencję w mechanizmy rynkowe, jeśli okaże się to konieczne.

---

<sup>93</sup> Tak: m.in. Leszek Garlicki i Kamil Zaradkiewicz; *vide*: L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 3; K. Zaradkiewicz, *op. cit.*, pkt 45.

<sup>94</sup> S. Oliwniak, *Zasada społecznej gospodarki rynkowej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w latach 1998–2006*, [w:] *idem* (red.), *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, Białystok 2007, s. 13.

<sup>95</sup> T. Przybyciński, *op. cit.*, Warszawa 2009, s. 147-148.

<sup>96</sup> C. Banasiński, *op. cit.*, s. 22-23.

<sup>97</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 5.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 7.

## 1.8. WOLNOŚĆ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Wolność gospodarowania – pierwszy z filarów społecznej gospodarki rynkowej – to istota tego ustroju<sup>99</sup>. Art. 20 należy odczytywać z treścią art. 22 ustawy zasadniczej, który traktuje o dopuszczalności ograniczenia swobody działalności gospodarczej („Ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny”). Wolność działalności gospodarczej z art. 20, jak i 22 Konstytucji RP to jednocześnie zasada ustrojowa oraz konstytucyjne prawo podmiotowe. „[...] ustrojodawca przypisał temu rodzajowi wolności [znaczną wagę – P.B.] upatrując w niej warunek pomyślnego bytu obywateli, narodu i państwa, a więc traktując tę wolność jako determinantę skutecznej realizacji innych podstawowych praw i wolności”<sup>100</sup>. Co się wiąże z powyższym – interpretacja zasady wolności działalności gospodarczej powinna być dokonywana *in dubio pro libertate*.

Wolność działalności gospodarczej cechują dwa podstawowe wymiary, rzec by można, metawolności: wolność wyboru działalności gospodarczej i wolność jej wykonywania. Trybunał Konstytucyjny zdefiniował swobodę działalności gospodarczej jako wolność „[...] samodzielnego decydowania o udziale w życiu gospodarczym, o zakresie i formach tego udziału, w tym swobodnego podejmowania działań faktycznych i prawnych”<sup>101</sup>.

Jeśli idzie o zakres podmiotowy swobody działalności gospodarczej w art. 20, wskazać należy, że obejmuje on osoby fizyczne oraz podmioty niepubliczne (np. spółdzielnie pracy<sup>102</sup>) – dysponentów praw i wolności człowieka i obywatela z rozdziału II Konstytucji RP. Został on zatem zakreślony szeroko. Niejednokrotnie w tej sprawie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, m.in. w wyroku z 7 maja 2001 r. (sygn. K 19/00): „Formuły wolnościowej nie można używać w odniesieniu do państwa i innych instytucji publicznych, których bezpośredni udział lub pośredni wpływ na gospodarkę nie

---

<sup>99</sup> Vide: J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność działalności gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej*, Szczecin 2009; *idem*, *Konstytucyjna zasada wolności działalności gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, nr 4, s. 15-30; Z. Witkowski, *op. cit.*, s. 7-14.

<sup>100</sup> Tak: wyrok TK z 24 lipca 2000 r., sygn. SK 26/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 151; wyrok TK z 29 kwietnia 2003 r., sygn. SK 24/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 4, poz. 33.

<sup>101</sup> Wyrok TK z 7 maja 2001 r., sygn. K 19/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 82.

<sup>102</sup> Tak: wyrok TK z 2 czerwca 2003 r., sygn. SK 34/01, OTK ZU 2003, seria A, nr 6, poz. 48.



jest wykluczony, ale których działalność podlegać musi innemu reżimowi pod względem konstytucyjnym niż działalność podmiotów prywatnych”<sup>103</sup>. W tym samym orzeczeniu sąd konstytucyjny zauważył, że „[...] sprzężenie wolności działalności gospodarczej z własnością prywatną świadczy, że konstytucyjną gwarancją wynikającą z art. 22 Konstytucji objęta jest działalność gospodarcza, dla której materialną podstawą jest szeroko pojęta własność prywatna, nie jest natomiast objęta nią działalność prowadzona przez państwo i różne instytucje publiczne z wykorzystaniem majątku Skarbu Państwa, innych państwowych osób prawnych lub mienia należącego do jednostek samorządu terytorialnego”<sup>104</sup>. W odniesieniu do powyższego należy nadmienić jednak, że nie chodzi tu o podmioty, których cel statutowy wyłącza prowadzenie działalności gospodarczej.

Swoboda działalności gospodarczej nie ma charakteru bezwzględnego. Ustrojodawca ustanowił dwie przesłanki ograniczenia wolności działalności gospodarczej – formalną, czyli konieczność dokonania tego w drodze ustawy, oraz materialną, jaką jest pojęcie „ważnego interesu publicznego”. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tym względzie jest bogate – jedynie sygnalizacyjnie warto wspomnieć, że jako ów „ważny interes publiczny” rozumie się w szczególności wartości, o których mowa w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Niepoślednią rolę w kształtowaniu się wolności działalności gospodarczej w Polsce odegrało uchwalenie w grudniu 1988 r. ustawy o działalności gospodarczej (tzw. ustawa Wilczka)<sup>105</sup>, czemu poświęcono osobne rozważania w rozdziale dotyczącym przemian społeczno-gospodarczych w progu III Rzeczypospolitej. Uprzednio – zamiarem gospodarki centralnie planowanej „[...] była eliminacja wolności gospodarczej, którą nazywano »siłami żywiołowymi« wywołującymi chaos i marnotrawstwo, i wobec tego istotnie ograniczano swobodę umów, samodzielność prawną i decyzyjną ówczesnych podmiotów gospodarczych zwanych jednostkami gospodarki uspołecznionej”<sup>106</sup>.

---

<sup>103</sup> Wyrok TK z 7 maja 2001 r., sygn. K 19/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 82.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

<sup>105</sup> Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej („ustawa Wilczka”) [Dz.U. nr 41, poz. 324].

<sup>106</sup> Z. Witkowski, *op. cit.*, s. 9-10.

## 1.9. WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Własność prywatna stanowi drugi z fundamentów społecznej gospodarki rynkowej na gruncie Konstytucji RP. Kategoria ta nabrała w warunkach wolnej Polski szczególnego znaczenia. Śmiało można mówić wręcz o zjawisku absolutyzacji tej wartości, co wyraża się nader często w sloganie: „święte prawo własności”. Jest to oczywiście jeden z zupełnie okazałej liczby mitów, jakie orbitują wokół prawa i ekonomii<sup>107</sup>. Fetyszyzacja prawa do własności to, jak się wydaje, „odreagowanie” woluntaryzmu władz komunistycznych w wytyczaniu stosunków własnościowych w PRL. Zauważyć należy jednak, że także system gospodarki centralnie planowanej może w jakimś stopniu aprobować własność prywatną, jakkolwiek to własność kolektywna stanowi jeden z jego głównych filarów<sup>108</sup>.

Zgodnie z art. 21 Konstytucji RP „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia” (ust. 1), a „wywłaszczenie jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem” (ust. 2). Analiza przywołanej regulacji wespół z art. 20 ustawy zasadniczej prowadzi do wniosku, że mają one stanowić swego rodzaju „bezpiecznik” na wypadek nadmiernej ingerencji państwa w sferę własności prywatnej. Innymi słowy – idzie tu o ochronną czy obronną funkcję tych postanowień, bowiem wyklucza się „[...] powrót do systemu opartego na dominacji własności państwa i podmiotów (przedsiębiorstw) o państwowym charakterze”<sup>109</sup>. Naruszenie istoty prawa własności miałyby miejsce, gdyby „[...] wprowadzone ograniczenia dotyczyły podstawowych uprawnień składających się na treść tego prawa i uniemożliwiły realizowanie przez to prawo funkcji, jakie ma ono spełniać w porządku prawnym opartym na założeniach z art. 20 Konstytucji”<sup>110</sup>.

Zasada społecznej gospodarki rynkowej jako jedna z norm programowych Konstytucji RP nakłada na władze publiczne zobowiązanie do prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej, sprzyjającej m.in. ochronie własności prywatnej i swobodzie

---

<sup>107</sup> Niezwykle interesujące opowiadki o prawie na przykładach z mitologii greckiej, w których dostrzec można trafne komentarze do – już tych współczesnych – mitów wokół prawa składają się na książkę Ewy Łętowskiej i Krzysztofa Pawłowskiego; *vide*: E. Łętowska, K. Pawłowski, *O prawie i mitach*, Warszawa 2013. Z kolei z mitem „świętego prawa własności” w reportażach dokumentujących nieprawidłowości w reprivatyzacji tzw. gruntów warszawskich konfrontują się Iwona Szpala i Małgorzata Zubik; *vide*: I. Szpala, M. Zubik, *Święte prawo. Historie ludzi i kamienic z reprivatyzacją w tle*, Warszawa 2017.

<sup>108</sup> W. Eucken, *op. cit.*, s. 102.

<sup>109</sup> Wyrok TK z 21 marca 2000 r., sygn. K 14/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 61.

<sup>110</sup> Wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., sygn. P 2/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 2.

działalności gospodarczej opartej na tejże własności. Działalność ta może polegać np. na inicjowaniu procesów prywatyzacyjnych i reprivatyzacyjnych oraz na pewnej wstrzemięźliwości w poczynaniach nacjonalizacyjnych<sup>111</sup>.

Art. 64 Konstytucji RP – znajdujący się w rozdziale II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” – wskazuje, że „każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia” (ust. 1), „własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej” (ust. 2), a „własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności” (ust. 3). Przepis ten należy traktować jako uzupełnienie i uszczegółowienie zasady ustrojowej z art. 21 ustawy zasadniczej. W kontekście konstytucyjnych uregulowań kategorii własności napomknąć trzeba jeszcze o własności komunalnej (art. 165 ust. 1) i własności Skarbu Państwa (art. 218). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 kwietnia 2000 r. (sygn. K 8/98) w sposób niezrozumiały zidentyfikował mienie komunalne jako własność prywatną<sup>112</sup>.

Skoro w art. 20 ustawy zasadniczej jest mowa o „własności prywatnej” – *a contrario* – należy domniemywać, że na wyróżnienie zasługuje również „własność publiczna”. W Konstytucji RP nie ma co prawda definicji własności publicznej, niemniej „[b]rzmienie art. 20 Konstytucji nie wyklucza istnienia własności podmiotów publicznych (własności komunalnej i własności Skarbu Państwa), lecz nakazuje ustawodawcy zwykłemu zapewnienie szczególnej pozycji własności prywatnej. Niekiedy niezbędne są wszakże działania podejmowane przez państwo albo samorząd terytorialny także w formach prawa prywatnego dla realizacji interesu publicznego, np. dla wypełniania konstytucyjnie nakazanych zadań i funkcji, w szczególności w dziedzinie socjalnej”<sup>113</sup>. Przy czym w razie kolizji własności prywatnej i tej publicznej prymat ma co do zasady ta pierwsza. Przesłanka ważnego interesu publicznego może jednak obalić to domniemanie. Jednocześnie – odnośnie do kategorii „własność prywatna” – ciekawa jest uwaga Anny Domańskiej: „Fakt, że termin »własność prywatna« jest powszechnie używany nie oznacza, że wiadomo jak należy go rozumieć. Nie ma legalnej definicji własności

---

<sup>111</sup> M. Granat, *Prawnokonstytucyjne aspekty procesów reprivatyzacji i prywatyzacji w Polsce*, [w:] T. Bojarski, E. Gdulewicz, J. Szreniawski (red.), *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa profesora Wiesława Skrzydły*, Lublin 2000, s. 78.

<sup>112</sup> Wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. K 8/98, OTK ZU 2000, nr 3, poz. 87.

<sup>113</sup> Wyrok TK z 13 września 2011 r., sygn. K 8/09, OTK ZU 2011, seria A, nr 7, poz. 72.

prywatnej. Dotychczas własność prywatna stanowiła jedynie kategorię doktrynalną. Nie było wiadomo, kto mógł być podmiotem własności prywatnej, jaka jest jej treść oraz co może stanowić przedmiot tej własności. Wydaje się, że nic się w tej kwestii nie zmieniło. Ustrojodawca ograniczył się do zapisu, którego nie wyjaśnił<sup>114</sup>. Trudno jednak autorce przyznać rację – brak definicji legalnej nie jest tożsamy z niemożliwością ustalenia znaczenia danego pojęcia<sup>115</sup>.

## 1.10. SOLIDARNOŚĆ, DIALOG I WSPÓŁPRACA PARTNERÓW SPOŁECZNYCH

Fragment art. 20 Konstytucji RP wskazujący na „solidarność, dialog i współpracę partnerów społecznych” jako jeden z trzech filarów społecznej gospodarki rynkowej uchodzi za dość enigmatyczny. Nie doczekał się on bowiem szerszego komentarza w literaturze przedmiotu – w przeciwieństwie do niemałej liczby publikacji na temat wolności działalności gospodarczej i własności prywatnej. Zakres przedmiotowy owego trzeciego filaru stanowi, zdaje się, refleks negocjacyjnego charakteru polskiego „odchodzenia” od komunizmu (Okrągły Stół)<sup>116</sup>. Źródeł pojmowania solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych należy szukać w refleksji nad solidaryzmem społecznym, obecnej zwłaszcza w katolickiej nauce społecznej. W części niniejszej pracy poświęconej rozważaniom wokół dobra wspólnego dokonano przeglądu dokumentów Kościoła katolickiego, w których pojawia się namysł nad kwestią społeczną. Tym samym zostaną poruszone tu jedynie wątki niepojawiające się w pozostałych rozdziałach.

Często w piśmiennictwie, jak i działalności orzeczniczej polskiego sądu konstytucyjnego występuje powiązanie zasady solidaryzmu z zasadą pomocniczości (subsydiarności). Korzeni tej drugiej zwykło się dopatrywać w encyklice społecznej Piusa XI *Quadragesimo anno* (1931): „Sprawy zatem mniejszej wagi i zabiegi skądinąd zbyt drobiazgowo powinna władza państwowa pozostawić niższemu zespołom. Tym swobodniej, usilniej i skuteczniej sprosta tym zadaniom, które do niej wyłącznie należą, ponieważ ona jedna je wykonać zdoła: kierownictwem, nadzorem, przynaglaniem, powstrzymywaniem,

---

<sup>114</sup> A. Domańska, *op. cit.*, s. 126.

<sup>115</sup> Tak: L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 10.

<sup>116</sup> *Vide*: M. Wyrzykowski, *Konstytucja negocjacji i kompromisu*, [w:] Garlicki L. (red.), *Konstytucja – wybory – parlament. Studia ofiarowane Zdzisławowi Jaroszowi*, Warszawa 2000, s. 223-240.

stosownie do poszczególnego wypadku i potrzeby. Niech więc kierownicy państw będą przekonani, że im doskonalej hierarchiczny porządek z zachowaniem pomocniczej interwencji państwa panuje wśród rozlicznych zrzeszeń, tym wybitniejszy będzie i autorytet społeczny i społeczna działalność, tym lepszy i szczęśliwszy byt państwa”<sup>117</sup>.

Jan Paweł II z kolei w encyklice *Centesimus annus* (1991) wskazuje: „[...] zasada pomocniczości [...] głosi, że społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ją kompetencji, lecz raczej winna wspierać ją w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego”<sup>118</sup>.

Najprostsze wyjaśnienie istoty solidarności opiera się na przedstawianiu życia społecznego jako współzależności i współodpowiedzialności wszystkich jego uczestników<sup>119</sup>. Piotr Winczorek z kolei pisze o postrzeganiu tej wartości jako „[...] wzajemnego wspierania się i pomocy w potrzebie”<sup>120</sup>.

W odniesieniu do dialogu i współpracy partnerów społecznych jako komponentów społecznej gospodarki rynkowej należy zwrócić uwagę na „[...] nakaz oparcia decyzji społeczno-gospodarczych na zasadzie kompromisu, pozwalającego na zrównoważenie przeciwstawnych interesów poszczególnych partnerów społecznych. Tym samym każdy z tych partnerów musi być gotowy do uznania i zaakceptowania potrzeb i interesów pozostałych stron dialogu – treścią tego dialogu ma być sformułowanie rozstrzygnięcia, równomiernie rozkładającego ustępstwa i korzyści”<sup>121</sup>. Jednocześnie – dialog to „[...] zorganizowana wymiana informacji i opinii skierowana ku uzyskaniu porozumienia

---

<sup>117</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno* (1931), pkt 81, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: maj 2017.

<sup>118</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus* (1991), pkt 48, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

<sup>119</sup> K. Strzyczkowski, *Konstytucyjna zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa tworzenia i stosowania prawa*, [w:] C. Kosikowski (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania konstytucji*, Warszawa 2005, s. 32; *vide etiam*: J. Ciapała, *Spoleczna gospodarka rynkowa w kontekście idei solidaryzmu*, [w:] A. Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym. Doświadczenia polskie i międzynarodowe*, Warszawa 2015, s. 145-168.

<sup>120</sup> P. Winczorek, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem*, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 33.

<sup>121</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 14.

podmiotów o odmiennych zapatrywaniach lub interesach”<sup>122</sup>. Nietrudno zauważyć, że pojęcia dialogu i współpracy partnerów społecznych niejako zachodzą na siebie.

Poprzez partnerów społecznych rozumie się przede wszystkim pracowników reprezentowanych przez związki zawodowe i pracodawców, których przedstawicielami są różnego rodzaju zrzeszenia i samorządy gospodarcze. W dalszej kolejności można wskazać na rolników oraz reprezentantów władzy publicznej (administracji rządowej, jak i samorządu terytorialnego). Dialog i współpraca partnerów społecznych, na które wskazuje art. 20 Konstytucji RP, realizują się być może w najbardziej jaskrawej formie poprzez prace Rady Dialogu Społecznego, a wcześniej na forum Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych (w latach 2001-2015).

Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że trzecia składowa społecznej gospodarki rynkowej „[...] zakłada koncepcję równowagi interesów uczestników rynku i zarazem poszanowanie ich autonomii, tworząc konstytucyjną gwarancję negocjacyjnego sposobu rozstrzygania spraw spornych, umożliwiającą przewycięzanie napięć i konfliktów w procesie gospodarowania. Źródeł powyższych wartości upatrywać należy w filozofii społecznej, znanej pod nazwą solidaryzmu społecznego”<sup>123</sup>. Równocześnie „[...] idee równości społecznej i solidarności wymagają, aby ciężar kryzysu gospodarczego obarczał wszystkie warstwy społeczne, a nie dotykał w sposób szczególny tylko niektóre z nich”<sup>124</sup>, a „[...] społeczna solidarność znajduje się u podstaw funkcji redystrybucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej”<sup>125</sup>. Polski sąd konstytucyjny zauważa również, że „[s]olidaryzm głosi zgodność i wspólnotę interesów wszystkich jednostek i grup społecznych w obrębie danej społeczności, a także obowiązek partycypowania w obciążeniach na rzecz społeczeństwa. Zakłada wzajemne zrozumienie między jednostkami, grupami społecznymi i państwem”<sup>126</sup>.

---

<sup>122</sup> P. Winczorek, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem*, *Komentarz...*, s. 33.

<sup>123</sup> Wyrok TK z 30 stycznia 2001 r., sygn. K 17/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4.

<sup>124</sup> *Ibidem* oraz wyrok TK z 21 marca 2000 r., sygn. K 14/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 61.

<sup>125</sup> Wyrok TK z 30 stycznia 2001 r., sygn. K 17/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4.

<sup>126</sup> *Ibidem*.

### **1.11. SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA W ORZECZNICTWIE TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO**

W rozważaniach odnoszących się do poszczególnych komponentów zasady społecznej gospodarki rynkowej wielokrotnie przytaczano tezy z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Trudno byłoby wydobyć konstytucyjny sens tych pojęć bez choćby krótkiego odwołania do trybunalskiego dorobku orzeczniczego. Poniżej zostanie podjęta próba zrekonstruowania zasady społecznej gospodarki rynkowej w oparciu o bardziej ogólną refleksję sądu konstytucyjnego nad tą kategorią.

Klauzula społecznej gospodarki rynkowej nie pojawia się nader często w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego. Można wręcz pokusić się o obserwację, że – jak na znaczenie tej zasady ustrojowej dla porządku prawnego i dla ładu gospodarczego – występuje ona w orzecznictwie sądu konstytucyjnego za rzadko. Co prawda nie może być tu mowy o tak dużej sporadyczności jak w przypadku, również omawianej w niniejszym opracowaniu, kategorii dobra wspólnego, niemniej zasadny wydaje się postulat trochę bardziej całościowego namysłu nad ideą społecznej gospodarki rynkowej. Dotyczy to zwłaszcza pierwszego członu tego wyrażenia. Innymi słowy – wrażenie zachwiania proporcji między tym, co „społeczne” a tym, co „rynkowe” w „gospodarce”, jest nieco dojmujące.

Analiza publikacji traktujących o art. 20 Konstytucji RP wskazuje, że bodaj najczęściej przywoływanym w nich orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego jest wyrok z 30 stycznia 2001 r. (sygn. 17/00). Nie powinno to dziwić – istotnie w orzeczeniu tym, wydanym na kanwie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, sąd konstytucyjny podjął szersze rozważania na temat koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Warto przywołać kilka fragmentów tego wyroku. I tak – w odniesieniu do „ideowego” przesłania art. 20 Trybunał stwierdził: „W płaszczyźnie konstytucyjnoprawnej społeczna gospodarka rynkowa wyznaczona jest z jednej strony przez podstawowe, tradycyjne elementy rynku w postaci wolności gospodarczej i własności prywatnej, z drugiej zaś przez solidarność społeczną, społeczny dialog i współpracę partnerów społecznych. W ujęciu art. 20 konstytucji społeczna gospodarka rynkowa stanowi więc nie tylko określony model ekonomiczny, ale także pożądany przez ustrojodawcę obraz ładu społecznego”<sup>127</sup>. Sąd konstytucyjny trafnie spostrzegł: „Samo pojęcie »społecznej gospodarki rynkowej« funkcjonuje w doktrynie ekonomicznej i konstytucyjnej od kilkudziesięciu lat.

---

<sup>127</sup> *Ibidem*.

W koncepcji tej ustrój gospodarczy ma się opierać na powiązaniu dwóch podstawowych idei: gospodarki rynkowej i państwa socjalnego. Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej zakłada, że państwo może: ingerować w zależności od koniunktury lub recesji w stosunki gospodarcze, tak aby łagodzić skutki mechanizmów rynkowych w celu utrzymania równowagi makroekonomicznej; programować i prognozować rozwój gospodarczy w skali makroekonomicznej; inspirować uczestników rynku do uwzględniania w swych działaniach także interesu państwowego; kreować działania równoważące rynek, a także pełnić funkcje ogólnospołeczne<sup>128</sup>. W dalszych wywodach Trybunał wskazał: „Położenie w art. 20 konstytucji przez ustrojodawcę akcentu na pojęcie »społeczna gospodarka« [...] oznacza odejście od czysto liberalnego pojmowania ustroju gospodarczego, które odrzucało jakąkolwiek ingerencję państwa w funkcjonowanie mechanizmów rynkowych i oparte było na maksymalizowaniu własnych korzyści przez pracodawcę. Użyte w art. 20 sformułowanie »społeczna gospodarka rynkowa« należy więc rozumieć jako dopuszczalność korygowania praw rynku przez państwo w celu uzyskania realizacji określonych potrzeb społecznych, niemożliwych do spełnienia przy całkowicie swobodnym funkcjonowaniu praw rynkowych. [...] Od strony normatywnej sformułowanie to oznacza zobowiązanie państwa do podejmowania działań łagodzących społeczne skutki funkcjonowania praw rynku, ale jednocześnie dokonywanych przy poszanowaniu tych praw<sup>129</sup>. Istotna jest wypowiedź sądu konstytucyjnego na temat równowagi między wartościami stanowiącymi filary gospodarki rynkowej: „[...] ustrojodawca traktuje wymienione w art. 20 konstytucji wartości kompleksowo i komplementarnie. Kompleksowo, bo ujmuje je jako całość i żadnej z nich nie wyróżnia. Komplementarnie, bo wartości te powiązane są ze sobą w ten sposób, że mogą się wzajemnie wspierać, jak i ograniczać. Zatem badając zgodność działań prawodawcy z art. 20 konstytucji nie wystarczy wskazać na naruszenie którejkolwiek z wymienionych w tym artykule wartości [...], trzeba jeszcze ustalić, czy i w jakim zakresie naruszenie takie nie nastąpiło ze względu na pozostałe wartości w celu zachowania koniecznej między nimi równowagi<sup>130</sup>. Tak więc nie sposób mówić w przypadku składowych konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej, w świetle tego wyroku, o pierwszeństwie którejś z nich. Nie wydaje się to oczywiste, biorąc pod uwagę, że niektórzy dopatrują się w takiej,

---

<sup>128</sup> *Ibidem*.

<sup>129</sup> *Ibidem*.

<sup>130</sup> *Ibidem*.



a nie innej kolejności wymienienia tych wartości asumptu do tezy o prymacie jednej z nich nad pozostałymi.

Ciekawy wydaje się wywód Trybunału Konstytucyjnego wokół wzajemnych relacji społecznej gospodarki rynkowej i kategorii godności człowieka: „Ustrój społecznej gospodarki rynkowej jest zbudowany na pewnych wartościach pozaprawnych, wśród których należy przede wszystkim uwzględnić godność człowieka w procesie świadczenia pracy. Jednym z przejawów poszanowania tej godności jest włączenie pracowników w zarządzanie przedsiębiorstwem”<sup>131</sup>.

W głośnym wyroku z dnia 7 maja 2014 r. (sygn. K 43/12), dotyczącym podniesienia i zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, Trybunał Konstytucyjny podniósł kwestię definicji „społecznej gospodarki rynkowej”: „Art. 20 ustawy zasadniczej nie definiuje »społecznej gospodarki rynkowej«, lecz odsyła do jej koncepcji wypracowanej we współczesnej myśli społecznej i – co należy zauważyć – podlegającej pewnym modyfikacjom pod wpływem zmieniających się warunków. Niektóre z komponentów społecznej gospodarki rynkowej są jednak wprost wyrażone w omawianym przepisie i wyznaczają normatywną treść tego pojęcia. Chodzi o wolność działalności gospodarczej, własność prywatną oraz solidarność, dialog i współpracę partnerów społecznych”<sup>132</sup>. Jednocześnie sąd konstytucyjny dał wyraz rozumieniu społecznej gospodarki rynkowej na gruncie polskiej ustawy zasadniczej: „Społeczna gospodarka rynkowa przyjęta [...] jako wzorzec ustroju gospodarczego jest koncepcją ładu gospodarczego i społecznego zarazem. Komponent gospodarczy łączy się w niej bowiem ze społecznym, są względem siebie komplementarne i wzajemnie się warunkują. Zgodnie z tym wzorcem gospodarka, choć rynkowa, ma wyraźne cele społeczne, takie jak równomierny rozwój, wysoki poziom zatrudnienia, godność pracy, odpowiedni system ubezpieczenia społecznego, a także ochronę środowiska, zapewnienie energii, transport [...]. Osiągnięcie tych celów jest jednak uwarunkowane wydolnością gospodarki. Dlatego we wzorcu, o którym mowa, uwzględnia się rolę państwa nie tylko jako arbitra, lecz także jako podmiotu współuczestniczącego w gospodarowaniu i realizowaniu polityki społecznej, a to może wymagać ingerowania w proces gospodarczy”<sup>133</sup>.

---

<sup>131</sup> Wyrok TK z 1 lipca 2008 r., sygn. K 23/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 6, poz. 100.

<sup>132</sup> Wyrok TK z 7 maja 2014 r., sygn. K 43/12, OTK ZU 2014, seria A, nr 5, poz. 50.

<sup>133</sup> Wyrok TK z 7 maja 2014 r., sygn. P 43/12, OTK ZU 2014, seria A, nr 5, poz. 50.



## CZEŚĆ II DOBRO WSPÓLNE<sup>134</sup>

### 2.1. UWAGI WSTĘPNE

Wokół konstytucyjnej zasady dobra wspólnego nagromadziło się немало wątpliwości, sporów czy – przedstawiając tę kwestię bardziej dosadnie – mitów. W pewnym stopniu jest to pokłosie wciąż, zdaje się, niewystarczającej liczby publikacji poświęconych art. 1 Konstytucji RP oraz wstrzeźliwości Trybunału Konstytucyjnego w sięganiu po tenże przepis. Spostrzeżenie to mogłoby pozostać jedynie odczuciem piszącego te słowa i przedstawicieli doktryny prawa konstytucyjnego, gdyby nie możliwość porównania tak objętościowo, jak i jakościowo obecności zasady dobra wspólnego w piśmiennictwie i judykaturze sądu konstytucyjnego z występowaniem w nich innych zasad ustrojowych. I tak – nie szukając daleko – zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) doczekała się zdecydowanie bardziej rozbudowanego komentarza niż art. 1 ustawy zasadniczej. Po części wynika to rzecz jasna z przyczyn natury operacjonalizacyjnej – zasada demokratycznego państwa prawnego stanowi choćby bardziej poręczny, w mniemaniu prawników-rzemieślników, wzorzec kontroli konstytucyjnej aniżeli spekulatywna, „niefunkcjonalna” klauzula dobra wspólnego. Leszek Garlicki tę dychotomię podejścia sądu konstytucyjnego do dwóch pierwszych artykułów Konstytucji RP określa: z jednej strony jako „daleko posuniętą juredyzację” (w odniesieniu do klauzuli demokratycznego państwa prawnego), z drugiej zaś jako „niemal całkowite zignorowanie” (mając na myśli zasadę dobra wspólnego)<sup>135</sup>.

Celem tej części pracy jest ukazanie wzmiankowanych wyżej nieporozumień i polemik, w szczególności w kontekście prac nad treścią art. 1 Konstytucji RP z 1997 r. na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Refleksje te orbitować będą zwłaszcza wokół pytań o powody swoistego „przemilczenia” zasady dobra wspólnego, dyskusji o „pierwszej” wartości konstytucyjnej oraz zasadności zarzutu wykładni

---

<sup>134</sup> Ta część pracy została oparta na rozszerzonej, uzupełnionej i częściowo zmienionej wersji mojego artykułu na temat konstytucyjnej zasady dobra wspólnego z publikacji zbiorowej pt. *Konstytucja (bez) wartości? Aksjologiczny klucz do zrozumienia Konstytucji RP z 1997 r. w teologii moralnej Jana Pawła II i nauce społecznej Kościoła*; vide: M. Romanowicz (red.), *Konstytucja (bez) wartości? Aksjologiczny klucz do zrozumienia Konstytucji RP z 1997 r. w teologii moralnej Jana Pawła II i nauce społecznej Kościoła*, Warszawa 2017.

<sup>135</sup> L. Garlicki, Komentarz do art. 20 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 17-18.

intencjonalnej art. 1 Konstytucji RP. Ten ostatni problem to, innymi słowy, pewne napięcia wynikające z obawy przed monopolizacją interpretacji tegoż przepisu. Powyższe dylematy wydają się aktualne, wymagające objaśnienia, tym bardziej w 20-lecie obowiązywania Konstytucji RP z 1997 r., co niewątpliwie sprzyja, rzec by można, przeglądowi treści ustawy zasadniczej.

Pewną, relatywnie obszerną, część niniejszych rozważań stanowić będzie przegląd refleksji nad dobrem wspólnym w nauczaniu społecznym Kościoła. W doktrynie tej ma ona charakter dość rozbudowany. W dyskusjach wokół klauzuli dobra wspólnego w projektach nowej konstytucji nierzadko pojawiały się odwołania do nauki społecznej Kościoła.

Z kolei jedynie sygnalizacyjnie – z racji ograniczeń edytorskich – zostaną tu przedstawione wątki historyczne, uwypuklające miejsce dobra wspólnego w dawniejszych polskich konstytucjach. Uwagi o tej wartości konstytucyjnej w oderwaniu od tradycji choćby konstytucji kwietniowej<sup>136</sup> czy Konstytucji 3 Maja<sup>137</sup>, jakkolwiek możliwe, mogą okazać się nieco uboższe.

## 2.2. DOBRO WSPÓLNE W NAUCE SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

### 2.2.1. LIBERALIZM I KOMUNITARYZM A DOBRO WSPÓLNE

Kategoria dobra wspólnego jest stale obecna w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego. Bodaj najbardziej interesujące wizje dobra wspólnego proponują, obok doktryny społecznej Kościoła<sup>138</sup>, liberalizm<sup>139</sup> i komunitaryzm<sup>140</sup>. W wyobrażeniu liberałów „[...] dobro wspólne jest rezultatem procedury sumowania preferencji, z których

---

<sup>136</sup> Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. („konstytucja kwietniowa”) [„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr 30, poz. 227].

<sup>137</sup> Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku, [w:] B. Leśnodorski (oprac.), *Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, Warszawa 1981.

<sup>138</sup> *Vide*: W. Kaczocho, *Dobro wspólne w nauce społecznej Kościoła katolickiego*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2, s. 89-108; M. Sadowski, *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878-2005)*, Wrocław 2010.

<sup>139</sup> *Vide*: B. Grabowska, *Dobro wspólne w perspektywie liberalnej*, [w:] D. Probućka (red.), *Dobro wspólne*, Kraków 2010, s. 193-199; P. Śpiewak, *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998.

<sup>140</sup> *Vide*: A. Gawkowska, *Biorąc wspólnotę poważnie? Komunitarystyczne krytyki liberalizmu*, Warszawa 2004; R. Proszak, *Rzecz o sprawiedliwości. Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków 2004.

każda liczy się jednakowo (jeśli jest zgodna z zasadami sprawiedliwości). Wszystkie preferencje mają taką samą wagę »nie w tym znaczeniu, iż istnieje publiczna miara ich wewnętrznej wartości lub zaspokojenia, dzięki której uzyskaliśmy identyczny wynik w każdym przypadku, ale w tym znaczeniu, iż w ogóle nie są one oceniane z [publicznego] punktu widzenia«<sup>141»142</sup>. Z kolei – jak pisze Will Kymlicka o pojmowaniu dobra wspólnego przez komunitarystów – „[...] w społeczeństwie komunitarystycznym dobro wspólne jest pojmowane jako materialna koncepcja dobrego życia, która wyznacza wspólnotowy »styl życia«. To dobro wspólne ma dostarczać kryterium oceny indywidualnych preferencji, a nie odzwierciedlać ich strukturę. Wspólnotowy styl życia stanowi więc podstawę publicznego rankingu koncepcji dobra, a waga preferencji danej jednostki zależy od tego, w jakim stopniu realizuje ona to dobro wspólne. [...] Państwo komunitarystyczne może i powinno zachęcać swoich obywateli do przyjęcia koncepcji dobra zgodnych z wspólnotowym stylem życia oraz zniechęcać do przyjmowania koncepcji z nim sprzecznych”<sup>143</sup>. Innymi słowy – o ile w przypadku liberalizmu należy mówić o „polityce neutralności” czy zorientowanej na indywidualną jednostkę „polityce praw”, to gdy idzie o komunitaryzm można wskazać na „politykę dobra wspólnego”.

Poniżej przedstawiony zostanie krótki przegląd obecności dobra wspólnego w dokumentach papieskich, w znacznej mierze oparty na encyklikach kolejnych papieży. Dorobek ten niewątpliwie koresponduje z refleksją tomistyczną<sup>144</sup>.

### 2.2.2. LEON XIII

W encyklice *Rerum novarum* z 1891 r., określanej jako kontrpropozycja wobec marksizującego socjalizmu i skrajnego kapitalizmu, Leon XIII postrzegał troskę o dobro wspólne jako zadanie państwa<sup>145</sup>: „Celem państwa objęci są wszyscy obywatele: jest nim bowiem dobro wspólne, to jest dobro, w którym każdy obywatel i wszyscy razem

---

<sup>141</sup> J. Rawls, *Social Unity and Primary Goods*, [w:] A. Sen, B. Williams (red.), *Utilitarianism and Beyond*, Cambridge 1982, s. 172.

<sup>142</sup> W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009, s. 272

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>144</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012, s. 119.

<sup>145</sup> *Vide*: M. Sadowski, *Godność człowieka i dobro wspólne w nauczaniu papieża Leona XIII*, [w:] J. Przygodzki, M.J. Ptak (red.), *Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*, Wrocław 2010.

mają prawo uczestniczyć w odpowiednim stosunku. Stąd państwo nazywamy »rzeczą pospolitą«, ponieważ ono łączy ludzi z sobą dla dobra pospolitego”<sup>146</sup>. „Papież robotników” zwracał również uwagę na konieczność zapewnienia przez władzę publiczną sprawiedliwości dystrybtywnej: „[...] spośród licznych i ciężkich obowiązków rządu na rzecz dobra wspólnego pierwszym jest ten, ażeby opieką otaczał wszystkie na równi klasy, przestrzegając ściśle przepisów sprawiedliwości, zwanej »rozdzielczą«<sup>147</sup>. Jednocześnie wskazywał na wymóg troski o dobro wspólne także ze strony obywateli: „Jakkolwiek wszyscy bez wyjątku obywatele winni się przyczyniać do dobra wspólnego, którego część znów w sposób naturalny wraca do jednostek, lecz robią to nie w ten sam sposób i nie w tym samym stopniu”<sup>148</sup>.

### 2.2.3. JAN XXIII

Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* z 1961 r., która w wielu fragmentach nawiązywała do *Rerum novarum* Leona XIII, przypominał, na czym powinien polegać cel państwa: „Jeśli zaś idzie o państwo, którego celem jest troska o dobro wspólne wszystkich w porządku doczesnym, to nie może ono w żadnym wypadku zaniedbywać starań o sprawy gospodarcze swych obywateli, lecz przeciwnie, winno ono po pierwsze zabiegać o rozwój produkcji i odpowiedniej ilości dóbr materialnych, »których użytkowanie jest konieczne do praktykowania cnót« (św. Tomasz, *De regimine principum*, 1,15), a po drugie, obowiązkiem jego jest stać na straży poszanowania praw wszystkich obywateli, tych zwłaszcza, którzy tej opieki najbardziej potrzebują, a więc robotników, kobiet i dzieci. Nie godzi się też państwu uchylać się kiedykolwiek od obowiązku dążenia, w miarę możliwości, do poprawy warunków prac i bytu robotników”<sup>149</sup>. Jan XXIII równocześnie przestrzegał przed pokusą naruszania zasady subsydiarności przez rządzących: „Właściwością naszych czasów jest – jak się wydaje – stałe zwiększanie się własności państwa oraz innych instytucji publicznych. Przyczyny tego należy szukać między innymi w tym, że dobro wspólne wymaga powierzenia władzom publicznym coraz większych zadań. Jednak i tu także należy koniecznie przestrzegać wspomnianej już »zasady

---

<sup>146</sup> Leon XIII, *Rerum novarum* (1891), pkt 37, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: luty 2017.

<sup>147</sup> *Ibidem*, pkt 27.

<sup>148</sup> *Ibidem*.

<sup>149</sup> Jan XXIII, *Mater et Magistra* (1961), roz. I, pkt 2, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

pomocniczości«. Znaczy to, że państwu i innym instytucjom prawa publicznego wolno zwiększać swą własność tylko w takiej mierze, w jakiej domaga się tego oczywista i prawdziwa potrzeba dobra wspólnego. Trzeba też mieć się na baczności, by nie ograniczyło to nadmiernie lub, co gorsza, nie podważyło zupełnie własności prywatnej<sup>150</sup>.

W wydanej w 1963 r. encyklice *Pacem in terris* Jan XXIII ponownie uznał, że racją istnienia władz publicznych jest realizacja dobra wspólnego: „A ponieważ wspólne dobro ogółu jest jedyną racją istnienia władz państwowych, wynika z tego jasno, że winny one w taki sposób dążyć do tego dobra, aby i uszanować jego naturę, i pogodzić wydawane zarządzenia z aktualną sytuacją<sup>151</sup>. W dokumencie tym silnie została zaakcentowana nienaruszalność praw człowieka, m.in. jako obowiązek jej strzeżenia przez rządzących: „Rzeczywiście podkreśla się dzisiaj, że prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby. Wobec tego głównym zadaniem sprawujących władzę w państwie jest dbać z jednej strony o uznawanie tych praw, ich poszanowanie, uzgadnianie, ochronę i stały ich wzrost, z drugiej zaś strony o to, aby każdy mógł łatwiej wypełniać swoje obowiązki<sup>152</sup>. Jan XXIII w *Pacem in terris* dużo miejsca poświęcił dobru wspólnemu w wymiarze globalnym. Było to pokłosie kryzysu kubańskiego, który jawił się w I połowie lat 60. ubiegłego stulecia jako spór mogący doprowadzić do wybuchu wojny światowej. Papież, w nawiązaniu do tych wydarzeń i przestrzegając przed potencjalnymi konfliktami militarnymi, pisał: „Do najważniejszych zaś nakazów dobra wspólnego trzeba zaliczyć uznawanie porządku moralnego i całkowite przestrzeganie jego wymagań<sup>153</sup>. Dobro wspólne o zasięgu ponadnarodowym określał mianem „ogólnoludzkiego” lub „powszechnego<sup>154</sup>.

#### 2.2.4. KONSTYTUCJA DUSZPASTERSKA *GAUDIUM ET SPES*

Dużą rolę w refleksji nad dobrem wspólnym w katolickiej nauce społecznej zasadnie przypisuje się konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965). Była ona najważniejszym z dokumentów ogłoszonych na zakończenie soboru watykańskiego II. Znaleźć w nim można choćby definicję dobra

---

<sup>150</sup> *Ibidem*, roz. II, pkt 5d.

<sup>151</sup> Jan XXIII, *Pacem in terris* (1963), pkt 54, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

<sup>152</sup> *Ibidem*, pkt 60.

<sup>153</sup> *Ibidem*, pkt 85.

<sup>154</sup> *Ibidem*, pkt 132-135.

wspólnego, z jaką utożsamia się Kościół katolicki: „Z coraz ściślejszej zależności wzajemnej, z każdym dniem ogarniającej powoli cały świat wynika, że dobro wspólne, czyli suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość [podkreślenie – P.B.] – staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki, dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej”<sup>155</sup>. Konstytucja *Gaudium et spes* wiele miejsca poświęca wartościom, jakie powinny być immanentnie związane ze wspólnotą polityczną: „Nic bardziej nie sprzyja odnowieniu życia politycznego na prawdziwie ludzkich zasadach, jak popieranie głębokiego poczucia sprawiedliwości i życzliwości oraz służby dobru wspólnemu, a także umacnianie podstawowych poglądów na prawdziwą naturę wspólnoty politycznej, jej cel, i na praworządność oraz zakres władzy państwowej”<sup>156</sup>.

#### 2.2.5. JAN PAWEŁ II

Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* z 1979 r. w sposób pryncypialny – i w odniesieniu do refleksji Jana XXIII z encykliki *Pacem in terris* – powiązał troskę o dobro wspólne z wymogiem poszanowania praw człowieka: „Kościół zawsze uczył obowiązku działania dla dobra wspólnego, przez to samo starał się wychowywać dobrych obywateli w każdym państwie. Kościół także uczył, że podstawowym obowiązkiem władzy jest troska o dobro wspólne społeczeństwa: stąd wynikają jej zasadnicze uprawnienia. Ale właśnie w imię tych założeń obiektywnego porządku etycznego, uprawnienia władzy nie mogą być rozumiane inaczej, jak tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Tylko wówczas bowiem owo dobro wspólne, któremu służy w państwie władza, jest w pełni urzeczywistniane, kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw. Bez tego musi dochodzić do rozbicia społeczeństwa, do przeciwstawiania się obywateli władzy albo też do sytuacji ucisku, zastraszenia, zniewolenia, terroru, którego dowodów dostarczyły totalitaryzmy naszego stulecia pod dostatkiem. Tak więc zasada praw człowieka sięga głęboko w dziedzinę wielorako rozumianej sprawiedliwości społecznej

---

<sup>155</sup> Sobór Watykański II, *Gaudium et spes* (1965), pkt 26, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

<sup>156</sup> *Ibidem*, pkt 73.



i staje się podstawowym jej sprawdzianem w życiu organizmów politycznych”<sup>157</sup>. Dobro wspólne w *Redemptor hominis* ma wymiar iście instytucjonalny: „Deklaracja tych praw [człowieka – P.B.] związana z powstaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych nie miała z pewnością na celu tylko tego, aby odciąć się od straszliwych doświadczeń ostatniej wojny światowej, ale także i to, aby stworzyć podstawę do stałej rewizji programów, systemów, ustrojów właśnie pod tym jednym, zasadniczym kątem widzenia: jest nim dobro człowieka — osoby we wspólnocie — które jako podstawowy wyznacznik dobra wspólnego musi stanowić istotne kryterium wszystkich programów, systemów czy ustrojów. W przeciwnym razie życie ludzkie również i w warunkach pokojowych skazane jest na wielorakie niedole, a w parze z nimi rozwijają się różne formy przemocy, totalizmu, neokolonializmu, imperializmu, zagrażające równocześnie współżyciu narodów. Jest bowiem rzeczą znamioną, potwierdzoną wielokrotnie przez doświadczenia dziejów, iż naruszanie praw człowieka idzie w parze z gwałceniem praw narodu, z którym człowiek bywa związany organicznymi więzami jakby z rozległą rodziną”<sup>158</sup>.

Encyklika społeczna *Laborem exercens* z 1981 r. umiejscawia kategorię dobra wspólnego pośród wartości świata pracy: „[...] człowiek swoją głębszą tożsamość ludzką łączy z przynależnością do narodu, swoją zaś pracę pojmuje także jako pomnożenie dobra wspólnego wypracowywanego przez jego rodaków, uświadamiając sobie przy tym, że na tej drodze praca ta służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie”<sup>159</sup>. Jan Paweł II sugestywnie odnosił się do roli związków zawodowych w życiu politycznym, wskazując na troskę o dobro wspólne jako swoistą granicę ich aktywności: „[...] działalność związków zawodowych wkracza niewątpliwie w dziedzinę »polityki« rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne. Równocześnie jednak zadaniem związków nie jest uprawianie »polityki« w znaczeniu, jakie się powszechnie nadaje temu słowu dzisiaj. Związki nie mają charakteru »partii politycznych« walczących o władzę i nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych ani też mieć zbyt ścisłych związków z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słusznych uprawnień ludzi

---

<sup>157</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis* (1979), pkt 17, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

<sup>158</sup> *Ibidem*.

<sup>159</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1981), pkt 10, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast narzędziem do innych celów”<sup>160</sup>.

W myśl encykliki społecznej *Sollicitudo rei socialis* z 1987 r. kategoria dobra wspólnego stanowi jedyną wartość, wokół której warto organizować współzawodnictwo narodów: „[...] funkcja przodująca między narodami może być usprawiedliwiona jedynie możliwością i wolą wnoszenia szerszego i bardziej wspaniałomyślnego wkładu w dobro wspólne”<sup>161</sup>. Jan Paweł II wskazywał na powyższe w specyficznych okolicznościach – rozsypującego się podziału świata na dwa bloki: wschodni pod kierownictwem Związku Radzieckiego i zachodni ze Stanami Zjednoczonymi jako liderem. Pisał: „[...] świat podzielony na bloki podtrzymywane przez sztywne ideologie, w których zamiast współzależności i solidarności dominują różne formy imperializmu, może być tylko światem poddanym „strukturalizmowi grzechu”. Suma czynników negatywnych, których działanie zmierza w kierunku przeciwnym niż prawdziwe poczucie powszechnego dobra wspólnego i potrzeba popierania go, zdaje się stwarzać — dla osób i instytucji — przeszkodę trudną do przezwyciężenia”<sup>162</sup>.

Z kolei w encyklice *Centesimus annus* (1991), wydanej w stulecie opublikowania encykliki społecznej Leona XIII *Rerum novarum*, Jan Paweł II nawiązywał do poruszonych w niej kwestii: „Jeśli Leon XIII apeluje do Państwa, by zgodnie z zasadami sprawiedliwości zostały polepszone warunki życia ludzi ubogich, czyni to w słusznym przekonaniu, że zadaniem Państwa jest czuwanie nad dobrem wspólnym i troska o to, by wszystkie dziedziny życia społecznego, nie wyłączając gospodarki, przyczyniały się do urzeczywistniania go, respektując słuszną autonomię każdej z nich. Jednakże nie znaczy to, że zdaniem Papieża wszystkie rozwiązania kwestii społecznej winny pochodzić od Państwa. Przeciwnie, podkreśla on niejednokrotnie konieczność ograniczenia interwencji Państwa oraz jego charakter instrumentalny, jako że jednostka, rodzina i społeczeństwo są w stosunku do niego wcześniejsze, Państwo zaś istnieje po to, by chronić ich prawa, bynajmniej zaś nie po to, by je tłumić”<sup>163</sup>. W *Centesimus annus* Jan Paweł II umiejscawia państwo jako gwaranta dobra wspólnego. Papież ukazywał dobro

---

<sup>160</sup> *Ibidem*, pkt 20.

<sup>161</sup> Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis* (1987), pkt 23, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

<sup>162</sup> *Ibidem*, pkt 36.

<sup>163</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus* (1991), pkt 11, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: marzec 2017.

wspólne nie tylko jako kategorię organizującą społeczeństwo w skali makro, ale także jako wartość patronującą mniejszym zbiorowościom: „Według *Rerum novarum* i całej nauki społecznej Kościoła, wyrazem społecznej natury człowieka nie jest jedynie Państwo, ale także różne grupy pośrednie, poczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych, które jako przejaw tejże ludzkiej natury posiadają — zawsze w ramach dobra wspólnego — swą własną autonomię. To właśnie nazwałem »podmiotowością« społeczeństwa, która wraz z podmiotowością jednostki, została unicestwiona przez »socjalizm realny«”<sup>164</sup>. Dobro wspólne według Jana Pawła II „nie jest zwykłą sumą korzyści partykularnych”<sup>165</sup>. Jedynie sygnalizacyjnie warto wspomnieć, że, jak się wydaje, duży wpływ na wypracowanie stanowiska Kościoła katolickiego wobec kapitalizmu (zwłaszcza w *Centesimus annus*) miała praca Michaela Novaka „Duch demokratycznego kapitalizmu”<sup>166</sup>.

#### 2.2.6. BENEDYKT XVI

Niezwykle ważką rolę przydaje dobru wspólnemu Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* z 2009 r. Warto w tym miejscu przywołać jej dłuższy fragment, w którym klauzula dobra wspólnego została ukazana jako niezbędny element wspólnoty: „Trzeba także wysoko cenić dobro wspólne. Kochać kogoś, znaczy pragnąć jego dobra i działać skutecznie w tym kierunku. Obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro nas-wszystkich, czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich, tworzących wspólnotę społeczną. Nie jest to dobro poszukiwane dla niego samego, ale ze względu na osoby, które należą do wspólnoty społecznej i które tylko w niej mogą rzeczywiście i bardziej skutecznie osiągnąć swoje dobro. Pragnienie »dobra wspólnego« i działanie na jego rzecz »stanowi wymóg sprawiedliwości i miłości«. Angażowanie się na rzecz dobra wspólnego oznacza z jednej strony otoczenie troską, a z drugiej wykorzystanie zespołu instytucji tworzących w wymiarze prawnym, cywilnym, politycznym i kulturalnym strukturę życia społecznego, które w ten sposób przyjmuje kształt *polis*, miasta. Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również jego rzeczywistym potrzebom. Każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości

---

<sup>164</sup> *Ibidem*, pkt 13.

<sup>165</sup> *Ibidem*, pkt 47.

<sup>166</sup> *Vide*: M. Novak, *Duch demokratycznego kapitalizmu*, Poznań 2001, *passim*.

zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania w *polis*. Taka jest droga instytucjonalna — możemy także powiedzieć polityczna — miłości, nie mniej ważna i wyrazista niż miłość urzeczywistniająca się w bezpośrednim kontakcie z bliźnim, bez instytucjonalnych mediacji w *polis*. Gdy miłość jest pobudką zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma ono wyższą wartość niż gdy ma ono tylko świecki i polityczny charakter. Jak każde zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, wpisuje się ono w świadectwo miłości Bożej, która działając w czasie przygotowuje wieczność. Gdy działalność człowieka na ziemi jest inspirowana i wspierana przez miłość, przyczynia się do budowania powszechnego miasta Bożego, do którego dążą dzieje rodziny ludzkiej. W społeczeństwie globalizującym się, dobro wspólne i zaangażowanie na jego rzecz nie mogą nie odnosić się do całej rodziny ludzkiej, to znaczy wspólnoty ludów i narodów, aby zaprowadzić jedność i pokój w mieście człowieka, kształtując je w pewnej mierze jako antycypację i zapowiedź miasta Bożego bez barier<sup>167</sup>. U Benedykta XVI dobro wspólne wyraziście ząbija się z kategorią sprawiedliwości społecznej, obie te wartości przedstawia jako kryteria moralne<sup>168</sup>: „Nastawienie wyłącznie na zysk, gdy jest on osiągnięty nagannymi sposobami, a jego ostatecznym celem nie jest dobro wspólne, rodzi ryzyko zniszczenia bogactwa i spowodowania ubóstwa”<sup>169</sup>. Powiązanie obu wspomnianych wartości jest nader charakterystyczne dla nauczania społecznego Kościoła: „Działalność ekonomiczna nie może rozwiązać wszystkich problemów społecznych przez zwykłe rozszerzenie logiki rynkowej. Jej celem jest dążenie do dobra wspólnego, o które powinna także i przede wszystkim zabiegać wspólnota polityczna. Dlatego trzeba pamiętać, że przyczyną poważnego braku równowagi jest oddzielenie działalności ekonomicznej, która powinna obejmować tylko wytwarzanie bogactw, od działalności politycznej, która powinna wprowadzać sprawiedliwość przez redystrybucję dóbr”<sup>170</sup>. W kształtowaniu podejścia Benedykta XVI do spraw ekonomicznych w *Caritas in veritate* niemałą rolę odegrał włoski ekonomista Stefano Zamagni, jeden z przedstawicieli ekonomii obywatelskiej<sup>171</sup>.

---

<sup>167</sup> Benedykt XVI, *Caritas in veritate* (2009), pkt 7, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: kwiecień 2017.

<sup>168</sup> P. Zamelski, *Równowaga praw i obowiązków implikacją zasady dobra wspólnego*, Lublin 2014, s. 184-186.

<sup>169</sup> Benedykt XVI, *op. cit.*, pkt 21.

<sup>170</sup> *Ibidem*, pkt 36.

<sup>171</sup> *Vide*: T. Dołęgowski, *Między ekonomią a etyką życia gospodarczego*, [w:] *idem* (red.), *Przewodnik po moralnym kapitalizmie*, Warszawa 2015, s. 21-48; *idem*, *Międzynarodowa konkurencyjność gospodarki*

### 2.2.7. FRANCISZEK

Franciszek w encyklice *Lumen fidei* z 2013 r. dobro wspólne zestawia z wiarą: „Bez wiarygodnej miłości nie byłoby niczego, co sprawia, że ludzie prawdziwie są zjednoczeni. Jedność między nimi byłaby do pomyślenia jedynie jako oparta na użyteczności, wspólnych interesach, lęku, ale nie na dobru wspólnego życia czy na radości, jaką może budzić po prostu obecność drugiego człowieka. Wiara pozwala zrozumieć architekturę relacji ludzkich, ponieważ dostrzega ich głęboki fundament i ostateczne przeznaczenie w Bogu, i w Jego miłości, dzięki temu oświeca sztukę budowania, służąc dobru wspólnemu. Tak, wiara jest dobrem dla wszystkich, jest dobrem wspólnym, jej światło nie oświeca tylko wnętrza Kościoła i nie służy jedynie budowaniu wiecznego miasta w zaświatach. Pomaga nam ona budować nasze społeczności, tak by zmierzały ku przyszłości dającej nadzieję”<sup>172</sup>. Dobro wspólne u Franciszka, podobnie jak i w encyklikach jego poprzedników, to budulec różnych wspólnot, coś na wskroś, rzecz by można, „realnego”.

W drugiej encyklice Franciszka zatytułowanej *Laudato si'* z 2015 r. pojęcie dobra wspólnego pojawia się przede wszystkim w kontekście troski o środowisko naturalne: „Klimat jest dobrem wspólnym, wszystkich i dla wszystkich”<sup>173</sup>; „Ludzka ekologia jest nierozzerwalnie związana z pojęciem dobra wspólnego. Zasada ta odgrywa centralną i jednoczącą rolę w etyce społecznej. Jest to »suma warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość«”<sup>174</sup>. Ojciec Święty w *Laudato si'* przypomina definicję dobra wspólnego zawartą w konstytucji *Gaudium et spes*. Franciszek w sposób dobitny ukazuje przyczyny niemocy społeczności międzynarodowej w zapewnieniu skutecznej ochrony przyrody: „Godna zauważenia jest słabość reakcji polityki międzynarodowej. To, jak bardzo polityka jest podporządkowana technologii i finansom, widać w niepowodzeniu światowych szczytów na temat środowiska. Jest zbyt wiele interesów partykularnych i bardzo łatwo interes ekonomiczny przeważa nad dobrem wspólnym, manipulując

---

*a solidarność, dobro wspólne i jakość życia*, Warszawa 2016, *passim*; L. Bruni, S. Zamagni, *Civil Economy, Efficiency, Equity, Public Happiness*, Berno 2007.

<sup>172</sup> Franciszek, *Lumen fidei* (2013), pkt 51, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: kwiecień 2017.

<sup>173</sup> Franciszek, *Laudato si'* (2015), pkt 23, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: kwiecień 2017.

<sup>174</sup> *Ibidem*, pkt 156.

informacją, by jego projekty nie poniosły uszczerbku”<sup>175</sup>. Jednocześnie apeluje o poszanowanie praw ekonomicznych i socjalnych: „W aktualnej sytuacji społeczności świata, w którym istnieje wiele nierówności, a coraz więcej osób jest odrzucanych, pozbawianych podstawowych praw człowieka, zasada dobra wspólnego, jako logiczna i nieunikniona konsekwencja, przekształca się natychmiast w apel o solidarność i opcję preferencyjną na rzecz ubogich”<sup>176</sup>. U Franciszka dobro wspólne ma silny walor prospektywny: „Pojęcie dobra wspólnego dotyczy również przyszłych pokoleń. Międzynarodowe kryzysy gospodarcze w sposób okrutny ukazały szkodliwe skutki, jakie powoduje brak troski o los przyszłych pokoleń. Nie można mówić o zrównoważonym rozwoju bez solidarności między pokoleniami. Kiedy myślimy o sytuacji, w jakiej przekazujemy planetę przyszłym pokoleniom, wkraczamy w inną logikę, w logikę bezinteresownego daru, który otrzymujemy i przekazujemy dalej. Jeśli ziemia jest nam dana, to nie możemy myśleć, jedynie wychodząc z utylitarnego kryterium efektywności i produktywności dla zysku indywidualnego. Nie mówimy tu o postawie opcjonalnej, ale o zasadniczej kwestii sprawiedliwości, ponieważ ziemia, którą otrzymaliśmy, należy również do tych, którzy przyjdą po nas”<sup>177</sup>.

Relacje polityki i ekonomii według Franciszka nie mogą zasadać się na primacie tej drugiej kategorii. W razie konfliktu obu wielkich pojęć potrzeba działania opartego na dobru wspólnym, które jawi się jako swoisty „wagowy”<sup>178</sup>: „Polityka nie powinna być podporządkowana ekonomii, a ta z kolei nie powinna być uzależniona od opinii i od skutecznościowego paradygmatu technokracji. Dziś, myśląc zwłaszcza o dobru wspólnym, koniecznie potrzebujemy, aby polityka i gospodarka, trwając w dialogu, zdecydowanie służyły życiu, zwłaszcza życiu ludzkiemu. Ocalenie banków za wszelką cenę, kosztem społeczeństwa, bez determinacji, by dokonać rewizji i przekształcenia całego systemu, potwierdza absolutne panowanie takich systemów finansowych, które nie mają przyszłości i zdolne są jedynie generować nowe kryzysy po długim, kosztownym i pozornym leczeniu. Kryzys finansowy lat 2007-2008 był okazją do rozwijania nowej, bardziej wrażliwej na zasady etyczne ekonomii oraz nowych regulacji spekulacyjnej

---

<sup>175</sup> *Ibidem*, pkt 54.

<sup>176</sup> *Ibidem*, pkt 158.

<sup>177</sup> *Ibidem*, pkt 159.

<sup>178</sup> M. Granat, *Dobro wspólne w pojmowaniu Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013, s. 136.

działalności finansowej i wirtualnego bogactwa. Ale nie było nań reakcji, która doprowadziłaby do przemyślenia nadal rządzących światem przestarzałych kryteriów. Produkcja nie zawsze jest racjonalna i często bywa powiązana ze zmiennymi ekonomicznymi nadającymi produktom wartość, która nie odpowiada ich wartości rzeczywistej. Prowadzi to często do nadprodukcji pewnych towarów, z niepotrzebnymi szkodami ekologicznymi, wyrządzającej równocześnie szkodę wielu gospodarkom regionalnym. »Bańka finansowa« zazwyczaj jest także »bańką produkcyjną«. Mówiąc krótko, nie stawia się zdecydowanie czoła problemom gospodarki realnej, umożliwiającej dywersyfikację oraz poprawę produkcji, aby przedsiębiorstwa działały prawidłowo, aby rozwijały się małe i średnie firmy, tworzące miejsca pracy itd.»<sup>179</sup>. Papież jednoznacznie sprzeciwia się logice – „prywatyzacja zysków, uspołecznienie kosztów”: „Zasada maksymalizacji zysku, w oderwaniu od wszystkich innych względów, jest wypaczeniem pojęcia ekonomii: następuje wzrost bieżącego produktu brutto i nikogo nie interesuje to, że produkcja odbywa się kosztem przyszłych zasobów lub środowiska. Jeśli wyrąb lasu zwiększa krajowy produkt brutto, to nikt nie uwzględnia w tych rachunkach strat, jakimi są pustoszenie danego terytorium, zniszczenie różnorodności biologicznej czy zwiększanie zanieczyszczeń. Oznacza to, że firmy osiągają zyski, kalkulując i płacąc ułamek kosztów. Za zachowanie etyczne można uznać tylko takie, kiedy »ekonomiczne i społeczne koszty, wynikające z korzystania ze wspólnych zasobów środowiska, zostały uznane w sposób jawny i kiedy w pełni ponoszą je ci, którzy z nich czerpią korzyści, a nie inne ludy czy też przyszłe pokolenia«. Racjonalność instrumentalna, zapewniająca jedynie statyczną analizę rzeczywistości w kategoriach bieżących potrzeb, ma miejsce zarówno wówczas, gdy tym, kto przydziela zasoby, jest rynek, jak i wtedy, kiedy czyni to centralistyczne państwo»<sup>180</sup>.

### **2.3. „DOBRO WSPÓLNE” VERSUS „WSPÓLNE DOBRO”? – TRADYCJE KONSTITUCYJNE**

Przedmiotem polemik w doktrynie prawa konstytucyjnego stała się kolejność wyrazów w omawianej tu klauzuli dobra wspólnego, a ściślej rzecz ujmując, rozważania, czy należy przydawać tej „wewnętrznej hierarchii” pewną doniosłość. Innymi słowy – czy „dobra wspólne” konotuje to samo, co „wspólne dobro”? Kwestię tę dodatkowo

---

<sup>179</sup> Franciszek, *Laudato si'* (2015), pkt 189, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka>, dostęp: kwiecień 2017.

<sup>180</sup> *Ibidem*, pkt 195.

komplikuje pamięć o tradycji konstytucji kwietniowej z 1935 r. (art. 1 ust. 1: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”), w której „wspólne dobro” wyrażało prymat zbiorowości nad jednostką oraz służebność tejże jednostki wobec państwa<sup>181</sup>. Nakłada się na to funkcjonowanie tego aktu prawnego w rzeczywistości ustroju autorytarnego, co nie pozostawało bez znaczenia w kontekście tworzenia Konstytucji RP z 1997 r. w warunkach dość młodej demokracji<sup>182</sup>.

Na gruncie polskim tradycja konstytucjonalizacji kategorii dobra wspólnego sięga Konstytucji 3 Maja, której preambuła jako cele uchwalenia konstytucji wymieniała: „dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic”. Tym samym, trzymając się poglądu o różnicach między „dobrem wspólnym” a „wspólnym dobrem”, wzmiankowane „dobro powszechne” należałoby zaklasyfikować jako odpowiednik „dobra wspólnego”.

Marek Piechowiak, autor monografii o dobru wspólnym w polskim porządku konstytucyjnym, stoi na stanowisku wyraźnego oddzielenia od siebie obu pojęć. „Dobro wspólne” to, jego zdaniem, wyrażenie idiomatyczne, co niesie za sobą określony ładunek semantyczny („panna młoda” to nie to samo, co „młoda panna”)<sup>183</sup>. „Wspólne dobro” ma wydźwięk nadto kolektywistyczny, w opozycji do „dobra wspólnego”, które uwzględnia pierwiastek indywidualistyczny. Pobrzmiewa tu niewątpliwie perspektywa nauki społecznej Kościoła. Wojciech Brzozowski natomiast odrzuca konieczność rozróżnienia „dobra wspólnego” od „wspólnego dobra” (podaje przykład braku różnic między „rodziną polską” a „polską rodziną” – w nawiązaniu do egzemplifikacji użytej przez Marka Piechowiaka), wskazując na drugorzędność tych dociekań i sugerując, że powinno być to prędzej zajęcie dla socjolingwistów<sup>184</sup>. Istotnie – jak dowodzą stenogramy z prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego – w dyskusjach konstytucyjnych oba terminy stosowane są zamiennie. I nie jest to wyłącznie domena parlamentarzystów biorących udział w pracach nad treścią Konstytucji RP, ale także konstytucjonalistów

---

<sup>181</sup> Vide: W.T. Kulesza, *Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 2, s. 43-44.

<sup>182</sup> P. Koryś, *Kategoria dobra wspólnego w dyskursie publicznym II Rzeczypospolitej*, [w:] W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *op. cit.*, s. 92-106.

<sup>183</sup> M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego – w poszukiwaniu kontekstu interpretacji*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008, s. 130-131.

<sup>184</sup> W. Brzozowski, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 11, s. 19-20.



czy teoretyków prawa, o wiele bardziej, zdaje się, wyczulonych na tego rodzaju dystynkcję<sup>185</sup>. Jedną z ważniejszych w literaturze przedmiotu pozycji poświęconych dobru wspólnemu – książka Pawła Śpiewaka – nosi symptomatyczny tytuł: „W stronę wspólnego dobra”, co uwypukla daleko posuniętą płynność między „dobrem wspólnym” a „wspólnym dobrem”<sup>186</sup>. Bogusław Banaszak nakreślony wyżej spór nazywa dosadnie „dzieleniem włosa na czworo”<sup>187</sup>, niejako potwierdzając, że jest w dużym stopniu pozorny.

Autor niniejszej pracy nie ma na celu opowiedzenia się po którejś z nakreślonych tu racji w sposób autorytatywny. Z punktu widzenia zakresu tematycznego tego opracowania problem ten ma charakter wpadkowy.

## **2.4. ZAGADNIENIE DOBRA WSPÓLNEGO W PRACACH KONSTYTUCYJNYCH**

### **2.4.1. UWAGI WSTĘPNE**

Kategoria dobra wspólnego jako wartość zasługująca na umieszczenie w nowej konstytucji występowała w dyskusjach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego już od początku prac przygotowawczych. Na tym forum jednak dopiero z czasem zyskiwała status zasady otwierającej część artykułowaną Konstytucji RP z 1997 r. Warto przyjrzeć się wnikliwiej pracom konstytucyjnym pod kątem tego, jak postrzegano dobro wspólne i dokonać próby odpowiedzi na pytanie o jego ideowy rodowód w kontekście art. 1 ustawy zasadniczej.

Już w pierwszych miesiącach przemian ustrojowych po 1989 r. stało się jasne, że nowa rzeczywistość polityczna wymaga uchwalenia konstytucji, która by całościowo obejmowała spektrum zachodzących zmian. Początkowo zakładano przygotowanie ustawy zasadniczej jeszcze przed całkowicie wolnymi wyborami parlamentarnymi, które odbyły się koniec końców dopiero w październiku 1991 r., a zostały poprzedzone miesiącami sporów wokół kształtu ordynacji wyborczej. Jednak w obawie przed ewentualnymi zarzutami, że projekt konstytucji został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe jedynie w części wybrane w demokratycznym głosowaniu (Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej satelici – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne dysponowali 65% pakietem kontrolnym w Sejmie), zdecydowano o potrzebie przełożenia

---

<sup>185</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 199.

<sup>186</sup> *Vide*: P. Śpiewak, *W stronę...*

<sup>187</sup> B. Banaszak, *Zasady ustroju a prawa jednostki*, „Rzeczpospolita” z 14-15 czerwca 1995 r.

tych prac na okres powyborczy. Nakładała się na to atmosfera silnych napięć w obozie solidarnościowym określanych mianem „wojny na górze”<sup>188</sup>. Nieco paradoksalnie, dopiero w okresie po 1993 r., kiedy to do władzy doszły siły polityczne wyrosłe z *ancien régime* – Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe, sprawa uchwalenia nowej konstytucji nabrała większej dynamiki. O prawdziwym przyspieszeniu w tym zakresie – w porównaniu choćby do lat 1989-1991 – można mówić po 1995 r., gdy zakończył się w Polsce okres kohabitacji prezydenta Lecha Wałęsy i koalicji SLD-PSL. Kumulacja władzy przez środowisko spójne politycznie (prezydent Aleksander Kwaśniewski i wspomniany alians SLD-PSL) pozwoliła z przyczyn oczywistych na bardziej harmonijną współpracę przy opracowywaniu założeń nowej ustawy zasadniczej<sup>189</sup>.

Spostrzeżenia zawarte w niniejszym rozdziale dotyczyć będą tych projektów konstytucji, które mieściły w sobie kategorię dobra wspólnego. Siłą rzeczy, nie sposób omówić tu skrupulatnie każdego z nich, stąd wspomniane zostaną jedynie te, które jawią się jako najistotniejsze z punktu widzenia problematyki tego opracowania<sup>190</sup>.

#### 2.4.2. PROJEKTY KONSTYTUCJI Z LAT 1989-1991

W latach 1989-1991 przygotowano 11 projektów konstytucji. Spośród nich kluczowy wydaje się ten autorstwa Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji. Stenogramy z posiedzeń Komisji wskazują, że „wspólne dobro” – bo w takiej kolejności pojawia się w nich dobro wspólne – traktowano jako pojęcie bliskie „sprawiedliwości społecznej”<sup>191</sup>. Tzw. projekt senacki sytuował pojęcie „dobra wspólnego” w art. 2 ust. 1 (w rozdziale I „Zasady naczelnne”):

„Art. 1

Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą.

Art. 2

---

<sup>188</sup> Vide: R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce 1989-1997*, Warszawa 2001.

<sup>189</sup> A. Hall, *op. cit.*, s. 307-308.

<sup>190</sup> Zasadne wydaje się tu odwołanie do opracowań dotyczących prac konstytucyjnych w kontekście zasady dobra wspólnego, które w większym zakresie podejmują tę problematykę; vide: R. Chruściak, *Kwestia „dobra wspólnego” w debacie nad przygotowaniem Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy...*, s. 13-49; *idem*, *Uwagi o projektach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1989-1997*, [w:] *idem* (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 1-2, Warszawa 1997; M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 173-260.

<sup>191</sup> „Prace Komisji Konstytucyjnej Senatu RP” 1991, nr 3, s. 107-114.

1. Rzeczpospolita Polska jako wspólne dobro wszystkich obywateli jest suwerennym państwem demokratycznym, uznającym i gwarantującym nienaruszalność praw człowieka, wynikających z jego przyrodzonej godności i wartości”<sup>192</sup>.

W uzasadnieniu do projektu znalazły się m.in. następujące wyjaśnienia dotyczące kategorii dobra wspólnego: „Cały porządek państwa, według projektu, nastawiony jest na dobro wspólne obywateli, którego wyznacznikiem jest dobro człowieka. Człowiek z jego godnością jest dla twórców projektu podmiotem, zasadą, celem i miarą wszystkich urządzeń organizacji państwowej. Prawdziwe dobro wspólne polega na poszanowaniu praw człowieka, ono także stanowi, w myśl projektu, osnovę całego ustroju państwowego. Ujęcie państwa jako dobra wspólnego ma – po myśli projektu – wzmacniać lub wzbudzić potrzebę zespalania się z państwem, zapobiec ma jego atomizowaniu na pojedynczych obywateli lub ich grupy. Państwo nie ma być państwem ani klasy, ani partii, ani warstwy społecznej, ani państwem elit. Rzeczpospolita Polska ma być państwem, które należy do wszystkich obywateli, ma być wyrazem ich dążeń, aspiracji, interesów – ma być wspólnym ich dobrem i dorobkiem. Konstytucyjne wskazanie sensu państwa, zawierającego się w jego rozumieniu jako dobra wspólnego, nakazuje nadto przyjąć, że podstawowym obowiązkiem wszystkich – władz i obywateli – jest troska o to dobro”<sup>193</sup>. Powyższe uzasadnienie ukazuje pojmowanie dobra wspólnego w perspektywie bliskiej doktrynie społecznej Kościoła. Akcentowała to senator Alicja Grześkowiak w trakcie pierwszego czytania projektu senackiego konstytucji na forum Zgromadzenia Narodowego 22 września 1994 r.: „Projekt uznaje prawnonaturalny rodowód praw człowieka, przyjmując, że człowiek ma prawa przyrodzone wynikające z jego człowieczeństwa. Powinnością państwa jest je uznać i ochraniać”<sup>194</sup>. Jeszcze mocniej podkreśla to preambuła konstytucji, zamieszczona w projekcie senackim, z odwołaniem do Boga („W imię Boga Wszechmogącego!”) i wskazaniem na chrześcijańskie korzenie Narodu Polskiego<sup>195</sup>.

---

<sup>192</sup> M. Kallas (oprac.), *Projekty konstytucyjne 1989-1991*, Warszawa 1992, s. 54-94.

<sup>193</sup> Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1993*, Warszawa 1993, s. 16.

<sup>194</sup> Sprawozdanie stenograficzne z I posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, kad. 2, dzień 2.

<sup>195</sup> Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1993*, Warszawa 1993, s. 16.

Projekt Konfederacji Polski Niepodległej, jednego z ugrupowań parlamentarnych w latach 1989-1991, odnośnie do klauzuli dobra wspólnego zawierał w art. 1 regulację o treści tożsamej do przepisu konstytucji kwietniowej z 1935 r.:

„Art. 1

1. Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”<sup>196</sup>.

Drobna zmiana w stosunku do treści konstytucji kwietniowej polegała na zastąpieniu pojęcia „Państwa Polskiego” przez określenie „Rzeczpospolita Polska”. Przewodniczący KPN Leszek Moczulski nie taił swojej silnej fascynacji polityką prowadzoną przez obóz piłsudczykowski<sup>197</sup>. Konstytucja kwietniowa była jednym z elementów charakterystycznych dla systemu kształtowanego w latach 1926-1939 przez rządy sanacyjne.

Projekt konstytucji przygotowało również Stronnictwo Demokratyczne, partia wywodząca się podówczas z PRL, jakkolwiek założona w kwietniu 1939 r. i mająca swój udział w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Wśród założeń nowej ustawy zasadniczej na pierwszym miejscu znalazła się następująca teza:

„1. Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli równych wobec prawa bez względu na przynależność narodową, rasową, położenie społeczne i majątkowe, płeć, przynależność do partii politycznych i organizacji, miejsce zamieszkania, stosunek do religii oraz wykształcenie. Najwyższym obowiązkiem wszystkich obywateli i władz publicznych jest zachowanie integralności terytorialnej i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>198</sup>.

Klauzula „wspólnego dobra” znalazła się także w projekcie autorstwa zespołu prawników, głównie pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego, którym kierował teoretyk prawa profesor Sylwester Zawadzki. Projekt grupy badaczy, podobnie jak ten zaprezentowany przez Stronnictwo Demokratyczne, nawiązywał do formuły zawartej w konstytucji kwietniowej:

„Art. 5

1. Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem całego Narodu”<sup>199</sup>.

---

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 81-97.

<sup>197</sup> *Vide*: L. Moczulski, A. Dudek, M. Gawlikowski, *Leszek Moczulski – bez wahania*, Kraków 1993.

<sup>198</sup> M. Kallas (oprac.), *op. cit.*, s. 95.

<sup>199</sup> *Ibidem*, s. 247.

Kategoria dobra wspólnego pojawia się tu dopiero w art. 5, ustępując miejsca zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 1), formom sprawowania władzy przez Naród – suwerena (art. 2), zasadzie podziału władz (art. 3) oraz zasadzie jednolitości państwa i niezbywalności terytorium (art. 4)<sup>200</sup>.

#### 2.4.3. PROJEKTY KONSTYTUCJI Z LAT 1991-1993

W kadencji parlamentarnej 1991-1993 złożono 7 projektów konstytucji. Cztery z nich zawierały klauzulę dobra wspólnego. 23 kwietnia 1992 r. przyjęto ustawę o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji<sup>201</sup>. Zasada dyskontynuacji prac parlamentu sprawiła, że konieczne stało się raz jeszcze zgłoszenie dwóch już wyżej omawianych projektów: tzw. projektu senackiego i projektu Konfederacji Polski Niepodległej. Trzecim z projektów, w którym pojawiła się kategoria dobra wspólnego, był ten złożony przez prezydenta Lecha Wałęsę:

„Art. 1

Państwo polskie jest Rzeczpospolitą – wspólnym dobrem wszystkich obywateli”<sup>202</sup>.

Mamy tu do czynienia z rozumieniem dobra wspólnego jako wyrażającego republikańską formę rządów.

Kategorię dobra wspólnego zawierał również projekt wniesiony przez grupę obywateli, jednak prace nad nim i samo zbieranie podpisów koordynował NSZZ „Solidarność”. Tzw. projekt obywatelski mógł być złożony, jeśli uzyskał co najmniej 500 tys. podpisów osób posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu RP. Pozwalała na to nowelizacja z 22 kwietnia 1994 r. ustawy o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji<sup>203</sup>. W projekcie propagowanym przez NSZZ „Solidarność” pojęcie dobra wspólnego występowało czterokrotnie:

„Art. 1

---

<sup>200</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 185-186.

<sup>201</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji [Dz.U. nr 67, poz. 336].

<sup>202</sup> Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1993*, Warszawa 1993, s. 68-80.

<sup>203</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 22 kwietnia 1994 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [Dz.U. nr 61, poz. 251].

Państwo polskie jest Rzeczpospolitą, demokratycznym państwem prawa i wspólnym dobrem obywateli, które ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia na pokolenie.

[...]

Art. 6

[...]

3. Państwo współdziała z Kościołem Katolickim oraz innymi kościołami i związkami wyznaniowymi dla osiągnięcia dobra wspólnego.

[...]

Art. 8

[...]

3. Korzystanie z przysługujących praw i wolności nie może naruszać praw i wolności innych ludzi oraz powinno mieć na względzie dobro wspólne.

[...]

Art. 49

Obowiązkiem każdego obywatela jest: wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa, przyczynić się do dobra wspólnego oraz ponosić ciężary i świadczenia publiczne przewidziane prawem<sup>204</sup>.

W przytoczonych fragmentach tzw. projektu obywatelskiego w art. 1 pojawia się „wspólne dobro”, natomiast w pozostałych „dobra wspólne”. To rozwiązanie zamierzone, bowiem przepis otwierający część artykułowaną projektu konstytucji koresponduje z treścią art. 1 konstytucji kwietniowej uwypuklającym służebność obywatela wobec państwa oraz manifestującym akcenty kolektywistyczne. Art. 6 ust. 3, art. 8 ust. 8 oraz art. 49 wskazują na pojęcie „dobra wspólnego”, co w zestawieniu z treścią art. 1 („wspólne dobro”) skłania *prima facie* do wniosku, że autorzy projektu różnicowali znaczenie tej kategorii w przywołanych regulacjach. Z wypowiedzi przedstawicieli NSZZ „Solidarność” w trakcie prac nad konstytucją w Zgromadzeniu Narodowym wynika, że także art. 1 tzw. projektu obywatelskiego był interpretowany w myśl doktryny społecznej Kościoła katolickiego<sup>205</sup>. Trudno powiedzieć, dlaczego projektodawcy nie posługiwali się konsekwentnie pojęciem „dobra wspólnego”, skoro przypisywano mu choćby na forum Zgromadzenia Narodowego wymowę w duchu katolickiej nauki

---

<sup>204</sup> R. Chruściak (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 1, Warszawa 1997, s. 294-330.

<sup>205</sup> Sprawozdanie stenograficzne z I posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, kad. 2, dzień 2.

społecznej. Być może art. 1 miał na celu zachowanie pewnego *iunctim* między nową konstytucją a Konstytucją kwietniową.

Rozwiązanie parlamentu w maju 1993 r. przez prezydenta Lecha Wałęsę uniemożliwiło dalsze prace nad wzmiankowanymi projektami.

#### 2.4.4. PROJEKTY KONSTYTUCJI Z LAT 1993-1997

W kadencji parlamentu 1993-1997 prace nad konstytucją mogły odbywać się w szybszym tempie z co najmniej dwóch przyczyn. Po pierwsze, była to pierwsza pełna kadencja parlamentarna od 1989 r., po wtóre, w ówczesnej legislatywie znalazło się niewielu reprezentantów ugrupowań prawicowych. Było to szczególnie widoczne w Sejmie II kadencji, a spowodowane wprowadzeniem przed wyborami parlamentarnymi we wrześniu 1993 r. ordynacji wyborczej, która statuowała 5% próg wyborczy dla partii politycznych i 8% dla koalicji. Skłócone ze sobą stronnictwa o charakterze prawicowym stały się ofiarą uchwalonych przez siebie regulacji. Sejm w kadencji 1993-1997 był izbą niższą, w której największy po 1989 r. odsetek wyborców (1/3) nie posiadał swojej reprezentacji. Trudno o powyższe obwiniać zwycięskie partie polityczne, jeśli przegrane ugrupowania nie zdecydowały się na dokonanie kilku ćwiczeń z arytmetyki wyborczej. Zarzut braku reprezentatywności ze strony parlamentu, który ostatecznie przyjął 2 kwietnia 1997 r. nową konstytucję, będzie jednak powracał przez lata w dyskusjach o niedostatkach Konstytucji RP<sup>206</sup>.

W poniższych rozważaniach traktujących o okolicznościach wprowadzenia do ustawy zasadniczej z 1997 r. zasady dobra wspólnego skoncentruję się właśnie na art. 1 Konstytucji RP, z pominięciem – w związku z ograniczeniami objętościowymi tej pracy – pozostałych postanowień, w których występuje kategoria dobra wspólnego. Istotnie to przepis otwierający część normatywną nowej konstytucji jest kluczowy dla zrozumienia jej „litery” i „ducha”. Pewne zagadnienia, które powinny znaleźć się w niniejszym rozdziale, zostaną pominięte, a niekiedy jedynie zasygnalizowane, jako że materia ta pojawia się już we wcześniejszych fragmentach artykułu.

---

<sup>206</sup> Vide: Z. Stawrowski, *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 4, s. 49-64.

\*\*\*

Propozycję umieszczenia w nowej konstytucji zasady dobra wspólnego dość zgodnie przypisuje się profesorowi Piotrowi Winczorkowi, ekspertowi Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Omawiał ją jako trzecią w kolejności po zasadzie republikańskiej formy rządów i zasadzie suwerenności narodu<sup>207</sup>: „Zasada dobra wspólnego znalazła wyraz m.in. w Konstytucji RP z 1935 r. Sądzę, iż możemy ją powtórzyć. Byłaby to zasada solidaryzmu społecznego, z której dałoby się wyprowadzić pewne wskazówki interpretacyjne dotyczące rozumienia dalszych przepisów konstytucji i przepisów prawa rangi podkonstytucyjnej – ustaw”<sup>208</sup>. Przedstawił cztery koncepty wyartykułowania zasady dobra wspólnego:

- „a) Państwo Polskie jest dobrem całego Narodu,
- b) Państwo Polskie jest dobrem wszystkich obywateli,
- c) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem Narodu,
- d) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem swoich obywateli”<sup>209</sup>.

W swoich wypowiedziach Piotr Winczorek, podobnie jak i inni uczestnicy dyskusji wokół treści nowej konstytucji, zamiennie używał określeń „wspólne dobro” i „dobro wspólne”. Pewne zamieszanie terminologiczne w pracach konstytucyjnych wywoływała kwestia wyrażenia zasady republikańskiej formy rządów – *res publica* to bowiem „rzecz wspólna”, ale i „rzeczpospolita”, jak i „republika”. Z tej pułapki tautologicznej wybrnięto, stwierdzając, że „rzeczpospolita” w tradycji polskiej stanowi niejako samodzielny byt semantyczny<sup>210</sup>. Podkomisja redakcyjna Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w styczniu 1995 r. zaproponowała następujące brzmienie dwóch pierwszych artykułów, znajdujących się w rozdziale I zatytułowanym „Podstawy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej”:

„Art. 1

Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą.

Art. 2

Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”<sup>211</sup>.

---

<sup>207</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 200.

<sup>208</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Konstytucyjnego” 1994, nr 8, s. 55.

<sup>209</sup> R. Chruściak, *Kwestia „dobra wspólnego”...*, s. 36.

<sup>210</sup> *Vide*: M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 202.

<sup>211</sup> R. Chruściak (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 2, Warszawa 1997, s. 80-146.



W debatach na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego dobru wspólnemu przypisywano wiele znaczeń, łączono je z różnymi wartościami<sup>212</sup>, spośród których jako ekwiwalentne wobec kategorii dobra wspólnego wymieniano: wspólnotę obywatelską, rozwój osoby ludzkiej (a ściślej – warunki tego rozwoju), sprawiedliwość społeczną czy zasadę solidaryzmu społecznego. Z kolei jako zasadę konsumującą już pojęcie dobra wspólnego wskazywano niekiedy zasadę demokratycznego państwa prawnego. Dobro wspólne w tych dyskusjach występowało również jako coś, co ma równoważyć prawa i obowiązki obywatelskie.

W przygotowanym przez Komisję projekcie jednolitym konstytucji z 19 czerwca 1996 r. zasada dobra wspólnego znalazła się w art. 2 po zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 1) w rozdziale I „Zasady ustroju”:

„Art. 1

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Art. 2

Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”<sup>213</sup>.

W tym miejscu wskazać trzeba, że spór o kolejność dwóch pierwszych artykułów będzie jeszcze przedmiotem rozważań w niniejszej pracy – zostanie szczegółowiej zrekapitulowany w rozdziale poświęconym związkom zasady dobra wspólnego z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Stosowną poprawkę na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego zgłosił poseł Tadeusz Mazowiecki. Ostatecznie projekt konstytucji z 16 stycznia 1997 r. w odniesieniu do postanowień otwierających część artykułowaną (rozdział I zatytułowany *tout court* „Rzeczpospolita”) przybrał następujący kształt:

„Art. 1

Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Art. 2

Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”<sup>214</sup>.

---

<sup>212</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 200-209.

<sup>213</sup> R. Chruściak (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 2, Warszawa 1997, s. 147-197.

<sup>214</sup> *Ibidem*.

Końcowym aktem prac nad treścią zasady dobra wspólnego w nowej konstytucji była zmiana kolejności słów: ze „wspólne dobro” na „dobro wspólne”. Interesująco przedstawia się mozaika argumentów, jakie padły na rzecz tej modyfikacji. Ukazują one albowiem kontekst ideowy art. 1 Konstytucji RP.

W dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym 24 lutego 1997 r. senator Alicja Grześkowiak zgłosiła postulat ulokowania w art. 1 konstytucji kategorii „dobra wspólnego”, a nie – jak to przyjęto w projekcie konstytucji z 16 stycznia 1997 r. – „wspólnego dobra”: „Projekt konstytucji głosi już w art. 1, że Rzeczpospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, co nie oznacza, że musi być ich dobrem wspólnym. Formuła projektu pozbawiona chrześcijańskiej perspektywy przez nieprzyjęcie systemu wartości chrześcijańskich jako fundamentu państwa czy fundamentu konstytucji nie daje podstaw, by interpretować go w duchu nauki społecznej Kościoła, która mówi o dobru wspólnym jako o sumie tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość. Polega to przede wszystkim na poszanowaniu przyrodzonych praw oraz obowiązków osoby ludzkiej. Tego, niestety, projekt konstytucji nie potwierdza”<sup>215</sup>.

Zdaniem Marka Piechowiaka wypowiedź ta ma charakter „kluczowy dla interpretacji konstytucyjnej klauzuli dobra wspólnego”<sup>216</sup>. Uzasadnia to w następujący sposób: „Po pierwsze uznano, że zaproponowana kategoria »dobro wspólne« ma inne znaczenie niż »wspólne dobro«. Po drugie zmiana szyku wyrazów wskazuje uznanie określonego kontekstu interpretacji kategorii »wspólne dobro« jako wyznaczającego podstawową treść tej kategorii, a podstawowa interpretacja ma się dokonywać »w duchu nauki społecznej Kościoła«. Po trzecie, co najważniejsze, wskazana została zasadnicza treść zaproponowanej i wprowadzonej kategorii: dobro wspólne to suma tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość. Do warunków tych należy przede wszystkim poszanowanie przyrodzonych praw oraz obowiązków osoby ludzkiej. W świetle takiego określenia dobra wspólnego, wyrażenie »dobro wspólne« okazuje się być wyrażeniem idiomatycznym – jego treść nie jest wyznaczona sumą znaczeń wyrazów częściowych, w przeciwieństwie do wyrażenia »wspólne dobro«, którego jedno ze znaczeń wyznaczonych znaczeniem elementów składowych daje się dobrze pogodzić

---

<sup>215</sup> Sprawozdanie stenograficzne z III posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, kad. 2, dzień 1.

<sup>216</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 218.

z rozumieniem tej kategorii w duchu etatystycznym właściwym tradycji konstytucji kwietniowej”<sup>217</sup>.

W Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego senator Alicja Grześkowiak, jako przedstawicielka wnioskodawców zmiany kolejności wyrazów w art. 1, przekonywała: „Poprawka zmierza do prawidłowego ustalenia pojęć. Art. 1 w wersji Komisji Konstytucyjnej zawiera pojęcie z akcentem kolektywistycznym. Chodzi o to, żeby Rzeczpospolita Polska była dobrem wspólnym wszystkich. Jest to właściwe ujęcie tego pojęcia”<sup>218</sup>. Poprawka grupy parlamentarzystów została przyjęta 7 marca 1997 r. (35 głosów „za”, 3 „przeciw”, 2 „wstrzymujące się”). Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie przychyliło się do propozycji Komisji 21 marca 1997 r. (467 głosów „za”).

Tak więc art. 1 konstytucji otrzymał ostatecznie brzmienie: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Jak pisze Marek Piechowiak: „Była to jedyna poprawka dotycząca spraw fundamentalnych przyjęta przez konsens. Jest to istotna racja po temu, aby w sposób szczególny brać pod uwagę treści związane z wprowadzoną zmianą jako wyrażające wolę ustawodawcy”<sup>219</sup>. Poglądu tego nie podziela Ryszard Chruściak: „[...] skoro ta zmiana została uznana za tak ważną i niemal bezdyskusyjną, to dlaczego nie zwrócono uwagi na tę kwestię w trakcie wcześniejszych prac i dlaczego idee »wspólnego dobra« wyrażały nie tylko inne projekty, ale przede wszystkim projekt Komisji Konstytucyjnej Senatu I kadencji. Przebieg prac konstytucyjnych niestety w najmniejszym stopniu nie daje odpowiedzi na to kluczowe pytanie”<sup>220</sup>.

## 2.5. DOBRO WSPÓLNE W KONSTYTUCJI RP

W Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. pojęcie „dobro wspólne” pojawia się czterokrotnie. Za pierwszym razem w preambule: „równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”. Następnie w art. 1 („Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”), co – ze względu na jego doniosłość – stanowi główny przedmiot niniejszych rozważań. W art. 25 ust. 3 ustawy zasadniczej mowa jest o współdziałaniu dla dobra człowieka i dobra wspólnego w relacjach na linii państwo –

---

<sup>217</sup> *Ibidem*.

<sup>218</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 44, s. 5.

<sup>219</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 220.

<sup>220</sup> R. Chruściak, *Kwestia „dobra wspólnego”...*, s. 46.

kościół i inne związki wyznaniowe („Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”). Z kolei art. 82 Konstytucji RP statuuje, obok wymogu wierności Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązek troski o dobro wspólne („Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne”). Pojęcie dobra wspólnego w ustawie zasadniczej bliskie jest bodaj najbardziej popularnej jego definicji: „Dobro wspólne to suma warunków życia społecznego umożliwiających i ułatwiających integralny rozwój wszystkich członków wspólnoty politycznej i tworzonych przez nich społeczności”<sup>221</sup>.

## **2.6. ZASADA DOBRA WSPÓLNEGO A ZASADA DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA PRAWNEGO**

Jak już wspomniano w uwagach wstępnych do tej części opracowania, w przypadku Konstytucji RP nie można mówić o hierarchii jej postanowień. Trudno jednak nie dostrzec w odniesieniu do kolejności pierwszych artykułów ustawy zasadniczej pewnej symboliki. W szczególności gdy idzie o treść art. 1 – nie ma tu miejsca na swoisty zbieg okoliczności. Poniżej pokrótce zostaną przedstawione związki konstytucyjnej zasady dobra wspólnego z zasadą demokratycznego państwa prawnego.

W trakcie prac przygotowawczych stosunkowo długo nic nie wskazywało na to, że kategoria dobra wspólnego odegra w Konstytucji RP z 1997 r. tak dużą rolę, jakkolwiek pojawiała się ona w pierwszych projektach konstytucji. Osoby uczestniczące w tych debatach intuicyjnie wskazywały przede wszystkim na rolę klauzuli demokratycznego państwa prawnego. Nie było to nader zaskakujące – należy w tym doszukiwać się refleksu naruszeń praw i wolności obywatelskich przed 1989 r. Tak jak w przypadku gospodarki centralnie planowanej naturalną reakcją w okresie tranzycji były reformy w duchu gospodarki wolnorynkowej, tak instynktowną odpowiedź na praktykę stosowania prawa w PRL stanowiła kategoria demokratycznego państwa prawnego.

Na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego zwracano uwagę, że klauzula dobra wspólnego jest konsumowana przez inne postanowienia projektu ustawy zasadniczej<sup>222</sup>. Początkowo „dobro wspólne” jawiło się uczestnikom tych prac jako termin

---

<sup>221</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 199.

<sup>222</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1995, nr 12, s. 90.

o węższym zakresie, niż to wynikałoby z kształtu nadanego mu w art. 1 Konstytucji RP z 1997 r. Niewątpliwie dyskusja wokół klauzuli dobra wspólnego nabrała większej dynamiki dopiero na końcowym etapie tworzenia konstytucji. Wniosek o zmianę numeracji artykułów polegający na umieszczeniu w art. 1 zasady dobra wspólnego, natomiast w art. 2 zasady demokratycznego państwa prawnego zgłosił ówczesny poseł Unii Wolności Tadeusz Mazowiecki, wskazując, że ta pierwsza jest najzwyczajniej „szersza”<sup>223</sup>. W trakcie dyskusji nad wnioskiem wywiązała się dość interesująca wymiana argumentów. W tym miejscu warto przytoczyć wypowiedź eksperta Komisji, konstytucjonalisty Pawła Sarneckiego: „Uważam, że możliwa jest argumentacja odmienna od zaprezentowanej przez posła Tadeusza Mazowieckiego. Ponieważ Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, to staje się wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Przemawia to za dotychczasową kolejnością [zasada demokratycznego państwa prawnego przed zasadą dobra wspólnego – P.B.]. Inaczej mówiąc, jeżeli Rzeczpospolita Polska nie będzie demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, to nie będzie wspólnym dobrem wszystkich obywateli”<sup>224</sup>. Wnioskodawca zmiany kolejności artykułów, poseł Tadeusz Mazowiecki, zripostował tę wypowiedź zwrócić i – jak dowiodły wyniki głosowania nad jego propozycją – skutecznie: „Profesor Paweł Sarnecki przekonał mnie całkowicie, że art. 2 [zasada dobra wspólnego – P.B.] powinien być art. 1”<sup>225</sup>. Tak więc ostateczna sekwencja pierwszych artykułów ustawy zasadniczej została poprzedzona przeciągłym procesem „dojrzenia” do umiejscowienia w art. 1 zasady dobra wspólnego.

W judykaturze Trybunału Konstytucyjnego, jak i w piśmiennictwie prawniczym mamy do czynienia ze swoistą absolutyzacją zasady demokratycznego państwa prawnego. Celnie ujął to Wiesław Staśkiewicz: „Zasada ta nie tylko jest swoistym kluczem do interpretacji polskiej konstytucji i jest najsilniej – obok zasady dobra wspólnego – powiązana z ideologią, ale jest zasadą najczęściej omawianą w literaturze naukowej”<sup>226</sup>. Nie idzie tu bynajmniej o odbieranie art. 2 ustawy zasadniczej niewątpliwiej ważkości z punktu widzenia funkcjonowania ustroju demokratycznego. Chodzi o pomijanie pewnego

---

<sup>223</sup> „Biuletyn Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego” 1997, nr 39, s. 12.

<sup>224</sup> *Ibidem*.

<sup>225</sup> *Ibidem*.

<sup>226</sup> W. Staśkiewicz, *Wykładnia konstytucji w kręgu ideologii*, [w:] T. Stawecki, J. Winczorek (red.), *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, Warszawa 2014, s. 301.

kontekstu interpretacyjnego zasady demokratycznego państwa prawnego, odseparowanie jej od innych postanowień Konstytucji RP, co prowadzi do zubożenia treściowego tejże klauzuli.

Przeгляд orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego uwidacznia niekiedy swego rodzaju podporządkowanie zasady dobra wspólnego zasadzie demokratycznego państwa prawnego. Powyższe znalazło swój wyraz w wyroku Trybunału z 29 października 2010 r. (sygn. P 34/08): „Z upływem czasu od dokonania transformacji ustrojowej coraz ostrożniej należy traktować postulat »powszechnego uwłaszczenia«. Innymi słowy – wymagania gwarancyjne wobec tego typu posunięć ustawodawczych powinny w coraz wyższym stopniu spełniać standardy demokratycznego państwa prawnego, także co do ważenia konkurujących ze sobą wartości, również takich jak »dobro wspólne«<sup>227</sup>. Ta osobliwa supremacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w judykaturze sądu konstytucyjnego może trochę dziwić w konfrontacji z zapisami prac przygotowawczych. Wszak w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego ostatecznie znaczną większością głosów (30 głosów „za”, 3 „przeciw”, 5 „wstrzymujących się”) ustalono, że klauzula dobra wspólnego znajdzie się w art. 1 konstytucji przed wyrażoną w art. 2 zasadą demokratycznego państwa prawnego<sup>228</sup>.

Dyskusja zasadzająca się na konieczności zerojedynkowego rozstrzygnięcia, która z dwóch omawianych tu zasad ustrojowych – zasada dobra wspólnego czy zasada demokratycznego państwa prawnego – ma prymat nad drugą, wydaje się być bezprzedmiotowa. Próba „ważenia” tych wartości konstytucyjnych jest, w moim przekonaniu, skazana na niepowodzenie. Obie pełnią niewątpliwie doniosłą rolę, współdefiniują Rzeczpospolitą Polską jako państwo<sup>229</sup>, przejawiają na gruncie polskiej ustawy zasadniczej pewną nierozłączność czy komplementarność. Jednocześnie same dociekania na temat (większego) znaczenia zasady dobra wspólnego czy zasady demokratycznego państwa prawnego dla charakterystyki państwa są ciekawe poznawczo,

---

<sup>227</sup> Wyrok TK z 29 października 2010 r., sygn. P 34/08, OTK ZU 2010, seria A, nr 8, poz. 84.

<sup>228</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 386.

<sup>229</sup> J. Trzciniński, *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] *idem*, J. Góral, R. Hauser (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980-2005*, Warszawa 2005, s. 460.

nie należy ich – jak to sugeruje Wojciech Sokolewicz – uznać za „jałowe”<sup>230</sup>. Art. 1 Konstytucji RP „wyznacza ogólniejszą perspektywę interpretacyjną dla zasady z art. 2”<sup>231</sup>.

## 2.7. PROBLEM „PIERWSZEJ” WARTOŚCI KONSTYTUCYJNEJ

### 2.7.1. UWAGI WSTĘPNE

W odniesieniu do Konstytucji RP z 1997 r., jak już wcześniej wskazano, trudno doszukiwać się jakiegś ścisłej hierarchii jej postanowień. Jednak wśród przepisów ustawy zasadniczej dość łatwo wymienić te, którym zwykło się przydawać wyższą rangę z racji roli, jaką pełnią dla porządku konstytucyjnego. Grupa tych regulacji – filarów, bez których Konstytucja RP jawiłaby się jako wybrakowana konstrukcja, składa się z: zasady dobra wspólnego, demokratycznego państwa prawnego, godności, równości, prawa do życia i pewnie wielu innych z katalogu praw i wolności. Pytanie – czy oznacza to, że w przypadku Konstytucji RP można mówić o jednej czy wielu wartościach fundamentalnych? Problem ten porusza w swej monografii Marek Piechowiak<sup>232</sup>, omawiając go w nawiązaniu do zaproponowanej przez Gustava Radbrucha triady aksjologicznej: celowość – sprawiedliwość – bezpieczeństwo prawne<sup>233</sup>. Napięcia pomiędzy tymi pojęciami są nieuniknione. Niemiecki filozof prawa zdaje się jednak stawiać na celowość prawa jako punkt odniesienia w razie kolizji<sup>234</sup>.

Pośród przywołanych już wyżej wartości konstytucyjnych jako „pretendentki” do miana tej „pierwszej” wyłaniają się dwie: zasada dobra wspólnego (art. 1) i zasada godności (art. 30), choć nie brakuje interesujących propozycji na rzecz któreś z pozostałych. Gwoli przykładu warto wspomnieć choćby o pracy Jerzego Oniszczyka pod znamienym tytułem: „Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego”<sup>235</sup>.

---

<sup>230</sup> W. Sokolewicz, Komentarz do art. 1 Konstytucji RP, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 3.

<sup>231</sup> M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego...*, s. 125.

<sup>232</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 337-339.

<sup>233</sup> *Vide*: J. Zajadło, *Bezpieczeństwo – celowość – sprawiedliwość: antynomie idei prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2002, t. IX.

<sup>234</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 338.

<sup>235</sup> J. Oniszczyk, *Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2004.

## 2.7.2. DOBRO WSPÓLNE VERSUS GODNOŚĆ I PRAWA I WOLNOŚCI OBYWATELSKIE?

Konstytucja RP – warto przypomnieć – w art. 30 nie kreuje godności jako pojęcia mającego niejako swój odrębny żywot w dyskursie konstytucyjnym, wyabstrahowanego od znaczenia, jakie nadają mu różne tradycje filozoficzne. W polskiej ustawie zasadniczej godność jest deklarowana: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że kategoria godności człowieka – co może nieco dziwić w kontekście wagi, jaką się do niej przykłada w praktyce konstytucyjnej – nie przedstawiała się jako niekontrowersyjna w toku dyskusji na forum Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, wręcz przeciwnie – przydawano jej silne zabarwienie ideologiczne<sup>236</sup>.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz piśmiennictwie prawniczym<sup>237</sup> niekiedy pojawia się, w moim przekonaniu niewłaściwie, przekonanie o bez mała inherentnym konflikcie na linii dobro wspólne – prawa i wolności człowieka i obywatela, których źródło stanowi, jak wyżej przytoczono, godność człowieka (art. 30). Wiąże się z tym trybunalska pokusa „ważenia” względem siebie tych konstytucyjnych wartości, podczas gdy „trzeba tak pojąć relacje między dobrem wspólnym a godnością, aby aksjologia konstytucji była spójna”<sup>238</sup>. W swojej krytycznej analizie dorobku orzeczniczego Trybunału pod tym kątem Marek Piechowiak wypunktowuje liczne przykłady tej „błędologii”<sup>239</sup>. Za egzemplifikację wspomnianego zjawiska niech posłużą wybrane fragmenty wyroków sądu konstytucyjnego. W orzeczeniu z 3 lipca 2001 r. (sygn. K 3/01) zlokalizować można następujący *passus*: „Trybunał Konstytucyjny uważa za fakt niewątpliwy, że pierwszą przyczyną, dla której prawa jednostki mogą być ograniczane jest ochrona dobra wspólnego [podkreślenie – P.B.], a w szczególności – względ na potrzeby bezpieczeństwa i obronności kraju. Jak wynika z art. 5 Konstytucji, jednym z podstawowych zadań Rzeczypospolitej Polskiej jest strzeżenie niepodległości i nienaruszalności terytorium. W świetle tego przepisu, któremu – zważywszy

---

<sup>236</sup> L. Bosek, Komentarz do art. 30 Konstytucji RP, [w:] *idem*, M. Safjan (red.), *op. cit.*, pkt 10-18.

<sup>237</sup> B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Dobro wspólne versus konstytucyjne prawa i wolności jednostki*, [w:] *VII Konferencja Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej i Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej, Sieniawa, 26-29 czerwca 2002*, Warszawa 2003, s. 69-77.

<sup>238</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 335.

<sup>239</sup> *Ibidem*, s. 376-383.



na systematykę konstytucji – została nadana najwyższa ranga, nie może budzić wątpliwości, że zapewnienie bezpieczeństwa państwa jest celem usprawiedliwiającym ograniczenia wszelkich praw i wolności obywatelskich. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego znalazło już wyraz przekonanie, że ochrona bezpieczeństwa państwa jest szczególną wartością, w zderzeniu z którą prawa jednostki, nawet prawa podstawowe, mogą być – w niezbędnym zakresie – ograniczane. Dopuszczalność ograniczeń podyktowanych takimi względami jest powszechnie przyjęta w państwach demokratycznych<sup>240</sup>. W tak zakreślonym przez Trybunał dylemacie dobro wspólne jawi się jako konkurencja dla praw i wolności jednostki, co – *nolens volens* – nastawia wrogo obywatela do idei dobra wspólnego. W innym z wyroków przeciwstawienie dobra wspólnego i praw i wolności jednostki pobrzmiewa nie mniej niezręcznie: „Prawo do wolności osobistej jest jednym z najważniejszych praw człowieka. Dlatego też ustawodawca dokonał nie tylko jego konstytucjonalizacji, ale wprowadził również szczegółowe regulacje dotyczące jego ochrony. Jednakże prawo to, jak i inne prawa konstytucyjnie zagwarantowane, podlegać może drastycznemu ograniczeniu wobec osób naruszających prawo, które daje ochronę dobru wspólnemu czy innym ważnym wartościom konstytucyjnie chronionym. Do podstawowych zadań państwa należy bowiem egzekwowanie przez nie prawa, w tym zapewnienie nieuchronności kary dla osób prawo to naruszających<sup>241</sup>”.

### 2.7.3. DOBRO WSPÓLNE „PIERWSZĄ” WARTOŚCIĄ KONSTYTUCYJNĄ?

Polski sąd konstytucyjny, jak i doktryna wspierają zdecydowanie stanowisko opowiadające się za godnością jako „zasadą zasad” czy „pierwszą” wartością konstytucyjną<sup>242</sup>. Jakkolwiek nie zostało to może wyartykułowane tak dobitnie, jak czyni to niemiecka literatura prawnicza i Federalny Trybunał Konstytucyjny (czemu sprzyja klarowność art. 1 ust. 1 ustawy zasadniczej RFN z 1949 r.), trudno natknąć się na zapatrywania wyraźnie kontestujące ten stan rzeczy. I tak – Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 23 marca 1999 r. (sygn. K 2/98) wskazał: „Konstytucja w całości swych

---

<sup>240</sup> Wyrok TK z 3 lipca 2001 r., sygn. K 3/01, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 125.

<sup>241</sup> Wyrok TK z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 21/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 144.

<sup>242</sup> Tak: K. Complak, *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5, s. 41-52; L. Garlicki, Komentarz do art. 30 Konstytucji RP, [w:] *idem* (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 1-23.

postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnieniu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Poszanowanie i ochrona prawa do życia stanowi jedną z podstawowych przesłanek realizacji tej zasady<sup>243</sup>. W wyroku z 23 lutego 2010 r. (sygn. P 20/09) sąd konstytucyjny wyartykułował potrzebę „progodnościowej” wykładni postanowień ustawy zasadniczej: „[...] z art. 30 Konstytucji wynika fundamentalna zasada interpretacyjna *in dubio pro dignitate*. Konstytucyjna zasada poszanowania godności człowieka stanowi źródło ważnych dyrektyw interpretacyjnych, które znajdują zastosowanie nie tylko przy interpretacji aktów normatywnych podkonstytucyjnych, lecz także w sytuacjach, w których szczegółowe przepisy konstytucyjne mogą budzić wątpliwości interpretacyjne na gruncie ich wykładni językowej”<sup>244</sup>. Z kolei w innym orzeczeniu trybunalskim z 30 września 2008 r. (sygn. K 44/07) – któremu zostanie jeszcze w niniejszym artykule poświęcona pewna wzmianka – zwrócono uwagę na promieniowanie art. 30 Konstytucji RP na inne jej postanowienia: „Art. 30 Konstytucji jest postanowieniem wiodącym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki. Podkreśla to także preambuła do Konstytucji, która wzywa wszystkich stosujących Konstytucję do tego, »aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka ...«, a także art. 233 ust. 1 Konstytucji, zakazując w sposób bezwzględny naruszania godności człowieka nawet w razie wprowadzenia nadzwyczajnego stanu państwowego”<sup>245</sup>.

Powyższe, jak się wydaje, ugruntowane poglądy poddaje krytyce Marek Piechowiak, podważając „oczywistość prymatu godności w porządku konstytucyjnym”<sup>246</sup>, twierdzi: „[...] w świetle systematyki i treści przepisów konstytucyjnych prymat taki jest daleki od oczywistości. Stanowisko doktryny będzie o tyle przekonujące, o ile przekonujące będą argumenty znajdujące oparcie w samej konstytucji. Dotychczasowe poszukiwania nie doprowadziły do sformułowania przekonujących argumentów. Z punktu

---

<sup>243</sup> Wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. K 2/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 38.

<sup>244</sup> Wyrok TK z 23 lutego 2010 r., sygn. P 20/09, OTK ZU 2010, seria A, nr 2, poz. 13.

<sup>245</sup> Wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 7, poz. 126.

<sup>246</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 344.

widzenia celu konstytucji przyrodzoność i niezbywalność oraz niewzruszoność godności nie przesądzają o prymacie godności – dookreślają one status ontologiczny i epistemologiczny godności jako wartości, nie przesądzają one jednak o pierwszeństwie tej wartości<sup>247</sup>. W dalszych rozważaniach, dotyczących argumentów na rzecz uznania dobra wspólnego za pierwszą wartość Konstytucji RP, autor ten odwołuje się do umiejscowienia godności i dobra wspólnego w tekście ustawy zasadniczej. Bardziej wyeksponowana w preambule pozycja dobra wspólnego (wcześniej) niż godności (później) oraz w części normatywnej Konstytucji RP<sup>248</sup> skłania go do – moim zdaniem zbyt ostrej – konkluzji: „[...] przegląd racji wchodzących w grę przy próbie odpowiedzi na pytanie o to, którą wartość uznać za pierwszą wartość konstytucyjną i o zasadniczy cel porządku konstytucyjnego, zdaje się wskazywać na to, że w zasadzie dylemat nie istnieje – racje za uznaniem dobra wspólnego za pierwszą wartość konstytucji są przytłaczające<sup>249</sup>”.

Zaledwie zarysowany wyżej problem „pierwszej” wartości konstytucyjnej daje się jednak rozstrzygnąć poniekąd kompromisowo – z punktu widzenia jednostki wartością „najgłębszą” jest godność, z kolei z perspektywy państwa czy – ściślej – celu państwa za taką wartość uchodzić może właśnie dobro wspólne. Jak pisze autor monografii o dobru wspólnym w polskim porządku konstytucyjnym: „[...] zasada godności wysłowiona w art. 30, będąc podstawą dookreślenia warunków rozwoju człowieka, sama w sobie nie określa celu państwa i systemu prawnego jako całości. Czyni to zasada dobra wspólnego. Zasada dobra wspólnego przyporządkowuje wszystkie elementy państwa i systemu prawnego do realizacji celu, jakim jest integralny rozwój członków wspólnoty politycznej. Z tego punktu widzenia jest pierwszą zasadą konstytucyjną<sup>250</sup>”.

## **2.8. DOBRO WSPÓLNE W ORZECZNICTWIE TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO**

W literaturze przedmiotu przeważa pogląd o dość wątlm dorobku orzecznictwym Trybunału Konstytucyjnego pod kątem obecności w nim zasady dobra wspólnego. Ta zachowawczość w sięganiu po kategorię dobra wspólnego przy wydawaniu orzeczeń przez polski sąd konstytucyjny może *prima facie* dziwić, zważywszy na niewątpliwe

---

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 344-345.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 345-347.

<sup>249</sup> *Ibidem*, s. 347-348.

<sup>250</sup> *Ibidem*, s. 435.

wyeksponowanie tego pojęcia w Konstytucji RP z 1997 r. Judykatura trybunalska traktuje art. 1 relatywnie wąsko – raczej jako dyrektywę interpretacyjną<sup>251</sup> czy postulat skierowany zarówno do ustawodawcy, jak i wszystkich obywateli<sup>252</sup>. Obok pewnego sceptycyzmu czy nieufności Trybunału Konstytucyjnego wobec szerokiego, trzeba przyznać, zakresu znaczeniowego klauzuli dobra wspólnego, wypada zwrócić uwagę na względy natury obiektywnej wpływające na częstość występowania „dobra wspólnego” w orzecznictwie sądu konstytucyjnego. Aspekty te uwypuklają w swoich artykułach, na poły polemicznych w stosunku do dominujących stanowisk, Mirosław Granat<sup>253</sup> i Jakub Królikowski<sup>254</sup>.

Mirosław Granat wskazuje, że obecność dobra wspólnego w judykaturze polskiego sądu konstytucyjnego przejawia się *explicite* (rzadziej) i *implicite* (częściej), co może prowadzić do nie do końca prawdziwego wniosku o tym, że kategoria dobra wspólnego występuje w orzeczeniach Trybunału jedynie incydentalnie<sup>255</sup>. Godzi się w tym miejscu przytoczyć fragment opracowania, w którym wspomniany autor interesująco ukazuje tę specyficzną binarność: „[...] dobro wspólne w orzecznictwie [Trybunału Konstytucyjnego – przyp. P.B.] jest swoistą matrycą, w której odciskają się wszystkie inne zasady i wartości konstytucyjne, łącznie z zasadą godności człowieka. Dobro wspólne w takiej sytuacji jest swoistym »wagowym« między wartościami, nie jest zaś wartością, która jest ważona wraz z innymi wartościami. Jego znaczenie polega na tym, że jest ono wartością pierwotną, a nie tą, którą konfrontujemy z innymi wartościami. Trybunał zarazem przypisuje dobru wspólnemu rolę wartości przesądzającej w konflikcie wartości wynikających z zasad naczelnych”<sup>256</sup>.

Jakub Królikowski podkreśla zaś, że być może najważniejsze ograniczenie w odwoływaniu się do kategorii dobra wspólnego stanowi związenie Trybunału Konstytucyjnego granicami wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją RP danego aktu prawnego<sup>257</sup>. Przytaczanie art. 1 jako wzorca kontroli konstytucyjności jest rzadką

---

<sup>251</sup> Wyrok TK z 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05, OTK ZU 2006, seria A, nr 3, poz. 30.

<sup>252</sup> Wyrok TK z 10 października 2001 r., sygn. K 28/01, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 212.

<sup>253</sup> M. Granat, *Dobro wspólne...*, s. 127-137.

<sup>254</sup> J. Królikowski, *Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy...*, s. 159-174.

<sup>255</sup> M. Granat, *Dobro wspólne...*, s. 127.

<sup>256</sup> *Ibidem*, s. 136.

<sup>257</sup> J. Królikowski, *op. cit.*, s. 159-160.

praktyką. Jednocześnie wskazuje on, że pojęcie dobra wspólnego pojawia się w orzecznictwie sądu konstytucyjnego częściej, niżli wynikałoby to z przeszkody w postaci kognicji wyznaczonej granicami zaskarżenia. Uzewnętrznia się to w co najmniej dwóch wymiarach<sup>258</sup>. Pierwszy dotyczy tych postanowień ustawy zasadniczej, które zawierają kategorię „dobra wspólne”. Możliwe jest wszakże powoływanie się na taki wzorzec kontroli konstytucyjnej jak preambuła, art. 25 ust. 3 czy art. 82. Daje to asumpt do wypowiedzenia się przez Trybunał o „dobru wspólnym” na kanwie wyszczególnionych tu regulacji. Druga ze wskazanych wyżej płaszczyzn, na której prawdopodobne jest skorzystanie z klauzuli „dobra wspólnego” przez sąd konstytucyjny, jest nieco niedostrzegalna. Chodzi tu o te normy konstytucyjne, które mieszczą w sobie pierwiastek dobra wspólnego (choćby wspólne dziedzictwo kulturowe, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój). Bywają one zaliczane do praw człowieka III generacji – według podziału zaproponowanego przez Karla Vasaka<sup>259</sup>.

Ramy objętościowe niniejszego opracowania nie pozwalają na przywołanie poszczególnych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, w których posłużono się klauzulą dobra wspólnego. Wymienić może warto jedynie przykładowe kategorie spraw, jakie trafiały do sądu konstytucyjnego i w których Trybunał wypowiedział się na temat dobra wspólnego: zasada społecznej gospodarki rynkowej<sup>260</sup>, mienie i finanse publiczne<sup>261</sup>, równowaga budżetowa<sup>262</sup>, podatki i opłaty<sup>263</sup>, służba publiczna<sup>264</sup>, obronność

---

<sup>258</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>259</sup> *Vide*: C. Mik, *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992; K. Drzewicki, *Trzecia generacja praw człowieka*, „Sprawy Międzynarodowe” 1983, nr 10; M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, [w:] B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, Wrocław 1993.

<sup>260</sup> Wyrok TK z 30 stycznia 2001 r., sygn. K 17/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4; wyrok TK z 24 stycznia 2006 r., sygn. SK 40/04, OTK ZU 2006, seria A, nr 1, poz. 5.

<sup>261</sup> Orzeczenie TK z 5 listopada 1996 r., sygn. K 6/96, OTK ZU 1996, nr 5, poz. 42; orzeczenie TK z 20 listopada 1996 r., sygn. K 27/95, OTK ZU 1996, nr 6, poz. 50.

<sup>262</sup> Wyrok TK z 27 lutego 2002 r., sygn. K 47/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 1, poz. 6; wyrok TK z 4 maja 2004 r., sygn. K 40/02, OTK ZU 2004, seria A, nr 5, poz. 38.

<sup>263</sup> Wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., sygn. SK 23/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 3, poz. 26; wyrok TK z 10 grudnia 2002 r., sygn. P 6/02, OTK ZU 2002, seria A, nr 7, poz. 91.

<sup>264</sup> Wyrok TK z 19 października 2004 r., sygn. K 1/04, OTK ZU 2004, seria A, nr 9, poz. 93; wyrok TK z 29 listopada 2007 r., sygn. SK 43/06, OTK ZU 2007, seria A, nr 10, poz. 130.

i bezpieczeństwo<sup>265</sup>, ochrona środowiska naturalnego<sup>266</sup>, prawo do nauki<sup>267</sup>, ordynacja w wyborach do samorządu terytorialnego<sup>268</sup>.

Na osobny komentarz zasługuje jeden z głośnych swego czasu wyroków, w którym sąd konstytucyjny dał wyraz pojmowaniu dobra wspólnego w sposób odmienny, niż sugerowałyby to powyższe wstępne rozpoznania. Orzeczenie zapadło w sprawie tzw. zestrzelenia samolotu<sup>269</sup>. Trybunał próbował w nim odpowiedzieć na pytanie o zachowanie funkcjonariuszy publicznych w warunkach porwania samolotu pasażerskiego przez grupę terrorystów. Skutkiem tego czynu mogłoby być rozbitcie maszyny w celu zwiększenia liczby potencjalnych ofiar na ziemi. Czy funkcjonariusz publiczny powinien zatem dokonać zestrzelenia statku powietrznego, by przypuszczalnie zmniejszyć niebezpieczeństwo niekontrolowanego lotu samolotu? Ów scenariusz tykającej bomby w dobie niemal wszechobecnego zagrożenia atakami terrorystycznymi wydaje się nie mieć jedynie teoretycznych konturów<sup>270</sup>. Dylemat postawiony w orzeczeniu sprowadza się – w pewnym uproszczeniu – do sporu o „życie za życie”. Z jednej strony mamy do czynienia ze społecznością danego miasta, z drugiej zaś z grupą pasażerów cywilnego statku powietrznego. Na gruncie polemik wokół dobra wspólnego odpowiednikiem tej pierwszej zbiorowości jest dobro ogółu, natomiast tej drugiej – dobro jednostki. Konflikt tych dwóch wartości wydaje się nierozstrzygalny, to – zdaniem filozofów i teoretyków prawa – tzw. trudny przypadek (*hard case*)<sup>271</sup>. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 30 września 2008 r. (sygn. K 44/07) – w ślad za podobnym orzeczeniem Federalnego Trybunału

---

<sup>265</sup> Wyrok TK z 3 lipca 2001 r., sygn. K 3/01, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 125; wyrok TK z 25 listopada 2003 r., sygn. K 37/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 9, poz. 96.

<sup>266</sup> Wyrok TK z 15 maja 2006 r., sygn. P 32/05, OTK ZU 2006, seria A, nr 5, poz. 56; wyrok TK z 9 lutego 1999 r., sygn. U 4/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 4.

<sup>267</sup> Wyrok TK z 8 listopada 2000 r., sygn. SK 18/99, OTK ZU 2000, nr 7, poz. 258.

<sup>268</sup> Wyrok TK z 3 listopada 2006 r., sygn. K 31/06, OTK ZU 2006, seria A, nr 10, poz. 147.

<sup>269</sup> Wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 7, poz. 126.

<sup>270</sup> Vide: J. Zajadło, *Scenariusz tykającej bomby – nowe wyzwania w zakresie bezpieczeństwa i obronności państwa*, [w:] *idem*, S. Sykuna (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009; *idem*, *Etyka doradcy prawnego władz publicznych (na przykładzie tzw. Torture Papers)*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 6; *idem*, *Tortury w państwie prawa? Glosa do wyroku w sprawie Wolfganga Daschnera*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2006, nr 3.

<sup>271</sup> Vide: *idem*, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008; M. Dybowski, M. Romanowski, *O trudnych przypadkach w filozofii prawa. Studia z antropologii filozoficznej*, Warszawa 2015.

Konstytucyjnego<sup>272</sup> – opowiedział się za dobrem wspólnym rozumianym jako dobro mniejszej zbiorowości – pasażerów samolotu porwanego przez zamachowców. Dobro wspólne „zostało [...] przypisane temu, co jest zindywidualizowane, a nie większości. Wartość dobra wspólnego wyraziła się w omawianym orzeczeniu poprzez nakaz dla ustawodawcy – szanowania każdego życia, nawet grupki niewinnych pasażerów. Świadome zniszczenie ich życia przekreśliłoby dobro wspólne. Złamanie zasady, że nie można strzelać do niewinnych ludzi (nawet jeśli jest ich mało), zniszczyłoby tę wartość. Dobro wspólne uniemożliwiło »ekonomiczne« podejście do ochrony życia: jeśli zestrzelili się jednych, to uratuje się drugich. Nie służyło ono też rozważaniu wartości życia w kategoriach: mniejszość – większość lub że życie jednych ma być podporządkowane ocaleniu innych. Wartość dobra wspólnego »stanowi« tu tyle i aż tyle: nie można poświęcić życia mniejszości na rzecz życia większości»<sup>273</sup>.

Utyskiwania na zbyt rzadkie występowanie kategorii dobra wspólnego w judykaturze Trybunału Konstytucyjnego, jak dowodzi jego analiza<sup>274</sup>, nie są bezpodstawne. Dorobek trybunalski w tym zakresie mógłby przedstawiać się bardziej okazale, co nieco razi w porównaniu z rozbudowaną przez sąd konstytucyjny infrastrukturą zasady demokratycznego państwa prawnego. Niemniej nie można zapominać o obiektywnych barierach tego stanu rzeczy, które uwydatniali w swoich artykułach m.in. Mirosław Granat i Jakub Królikowski. Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego pozostawia jednak wrażenie, że „zasada dobra wspólnego stanowi ciągle niewykorzystany potencjał konstytucji”<sup>275</sup>.

## 2.9. SPÓR O KONTEKST INTERPRETACYJNY ART. 1 KONSTYTUCJI RP

W literaturze przedmiotu zarysował się spór co do tego, w jakim duchu należy wyjaśniać art. 1 Konstytucji RP. Dokonując tu dużej symplifikacji, sprowadza się on do dwóch stanowisk: z jednej strony zwolennicy wielości tradycji ideowych kategorii dobra wspólnego, z drugiej – osoby opowiadające się za interpretacją tej konstytucyjnej klauzuli w odniesieniu do nauki społecznej Kościoła katolickiego, na co mają wskazywać

---

<sup>272</sup> Wyrok FTK z 15 lutego 2006 r., sygn. 1 BvR 357/05.

<sup>273</sup> M. Granat, *Dobro wspólne...*, s. 134.

<sup>274</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 359.

<sup>275</sup> W. Staśkiewicz, *op. cit.*, s. 305.

m.in. stenogramy z posiedzeń Zgromadzenia Narodowego i Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Zapatrywania te są, w moim przekonaniu, w gruncie rzeczy do pogodzenia. Poniżej, w dość ograniczonym zakresie, zostaną przedstawione racje uczestników tej dyskusji.

Wojciech Sokolewicz, autor komentarza do art. 1 Konstytucji RP, sceptycznie odnosi się do łączenia dobra wspólnego jedynie z takim znaczeniem, jakie przydaje mu nauczanie społeczne Kościoła: „Wieloznaczność pojęcia dobra wspólnego ułatwia zbudowanie szerokiego konsensu politycznego wokół umieszczenia go w tekście konstytucji; pomimo prawicowo-zachowawczej proweniencji [...] tego pojęcia, także lewica optowała za takim rozstrzygnięciem [...]. Dlatego byłoby nadużyciem intelektualnym wiązanie pojęcia konstytucyjnego dobra wspólnego tylko ze społeczną nauką Kościoła i jej doktryną dobra wspólnego, nawet gdyby zachętę do takiego działania dostrzegać w okoliczności, że konstytucja, jak i prawo polskie w ogólności nie definiują tego pojęcia, stwarzając wolną przestrzeń dla ustaleń doktrynalnych; definiowanie pojęć nie jest obowiązkiem ani ustrojodawcy, ani ustawodawcy”<sup>276</sup>.

Z kolei Wojciech Brzozowski przestrzega przed tendencją do nadawania konstytucyjnej zasadzie dobra wspólnego „znaczenia legitymizującego monizm światopoglądowy, unieważniającego niektóre z pozostałych zasad ustrojowych i, jak się wydaje, wypaczającego intencje autorów Konstytucji”<sup>277</sup>. Jak utrzymuje: „W życiu publicznym taka interpretacja przekłada się na paternalistyczny model uprawiania polityki i restryktywne podejście do praw i wolności jednostki”<sup>278</sup>. Stanowisko to jest bliskie akognitywizmowi aksjologicznemu<sup>279</sup>. Jednocześnie Wojciech Brzozowski wskazuje, że egzegeza art. 1 Konstytucji RP w duchu katolickiej nauki społecznej naruszałaby konstytucyjną zasadę bezstronności światopoglądowej władz publicznych (art. 25): „W szczególności dyskusyjne wydaje się automatyczne wypełnianie tego pojęcia [dobra wspólnego – P.B.] treściami zaczerpniętymi z katolickiej nauki społecznej, co bywa niekiedy czynione. W państwie świeckim byłoby bowiem niezrozumiałą praktyką nadawanie pojęciom konstytucyjnym treści konfesyjnej; nie zmieniają tego stanu rzeczy przywoływane często przy tej okazji zawarte w preambule odniesienia

---

<sup>276</sup> W. Sokolewicz, *op. cit.*, s. 9.

<sup>277</sup> W. Brzozowski, *op. cit.*, s. 17.

<sup>278</sup> *Ibidem*.

<sup>279</sup> *Vide*: M. Romanowicz, *Kognitywna teoria wykładni prawa*, Warszawa 2015.



do chrześcijańskiego dziedzictwa i uniwersalnych wartości, których żaden związek wyznaniowy, z punktu widzenia państwa, nie może być wyłącznym depozytariuszem<sup>280</sup>. Na poparcie tego przekonania przytacza pogląd Pawła Boreckiego: „[...] neutralność państwa w sferze religii i światopoglądu sprzyja utożsamieniu się z nim możliwie szerokiego kręgu obywateli. [...] Jest koniecznym warunkiem postrzegania państwa jako dobra wspólnego<sup>281</sup>”.

Z tym stanowiskiem nie zgadza się Marek Piechowiak: „O konfesyjnym charakterze konstytucyjnego pojęcia dobra wspólnego, można by mówić wtedy, gdyby zasadniczą racją akceptowania jego treści było to, że są one częścią doktryny akceptowanej ze względu na przekonania uznane na mocy wiary religijnej lub ze względu na przynależność wyznaniową. Z pewnością to, że jakieś pojęcie ma genezę religijną czy teologiczną, nie przesądza o jego konfesyjnym charakterze<sup>282</sup>” oraz Bogusław Banaszak: „[...] [chrześcijańskie – P.B.] konotacje aksjologiczne nie oznaczają w żadnym wypadku nadawania pojęciu dobra wspólnego treści konfesyjnej i nie stanowią zaprzeczenia świeckości państwa<sup>283</sup>”.

Marek Piechowiak, autor pracy „Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego”, przychylając się do odczytywania art. 1 w nawiązaniu do doktryny społecznej Kościoła, wskazuje: „Formuły zaczerpnięte z nauki społecznej Kościoła katolickiego i sama ta nauka społeczna powinny być uznane za istotne dla interpretacji art. 1 nie dlatego, że powstały w tradycji Kościoła czy tradycji chrześcijańskiej, nie dlatego, że wstęp do konstytucji mówi o wierzących w Boga, ale ze względu na to, że powołano się na nie w trakcie prac przygotowawczych jako na oddające intencje ustrojodawcy<sup>284</sup>”. Pogląd ten w komentarzu do art. 1 Konstytucji RP podziela Bogusław Banaszak<sup>285</sup>.

---

<sup>280</sup> W. Brzozowski, *op. cit.*, s. 21.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s. 23; P. Borecki, *Neutralność światopoglądowa państwa – ujęcie komparatystyczne*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 5, s. 17.

<sup>282</sup> M. Piechowiak, *Dobro wspólne...*, s. 254.

<sup>283</sup> B. Banaszak, Komentarz do art. 1 Konstytucji RP, [w:] *idem*, *Konstytucja...*, pkt 1.

<sup>284</sup> M. Piechowiak, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego...*, s. 135.

<sup>285</sup> B. Banaszak, Komentarz do art. 1 Konstytucji RP, [w:] *idem*, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, SIP Legalis, pkt 1.

W dyskusjach konstytucyjnych niewątpliwie obecne było pojęcie dobra wspólnego rozpoznawane jako komponent nauczania społecznego Kościoła. Trudno od takich skojarzeń uciekać, zważywszy na znaczny wkład, jaki wniosła katolicka nauka społeczna do refleksji filozoficznej nad kategorią dobra wspólnego. Równocześnie wskazać należy, że pojmowanie art. 1 Konstytucji RP w tym duchu nie wyklucza eksponowania innych tradycji ideowych tej klauzuli. Prawa ekonomiczno-socjalne, mające przecież rodowód socjaldemokratyczny, nie zostają dyskwalifikowane *a priori* jedynie ze względu na ich proveniencję. Analogicznie – konstytucjonalizacja praw i wolności osobistych i politycznych, będących postulatem prądów liberalnych (jak np. wolność słowa czy prawo własności), nie uniemożliwia ich internalizacji przez inne nurty światopoglądowe. Biorąc pod uwagę powyższe, zarzut wykładni intencjonalnej, rzekomo wyłącznie w myśl doktryny społecznej Kościoła, wydaje się nietrafny.

Jednocześnie jako zbyt kategoryczna jawi się optyka przyjęta przez Marka Piechowiaka: „[...] identyfikowane intencje historycznego ustrojodawcy dotyczące podstawowych elementów treści pojęcia i zasady dobra wspólnego powinny być traktowane jako intencje ustrojodawcy po prostu. Elementy te, jako fundujące aksjologię Konstytucji RP, wykładnia dynamiczna nie może zmieniać, a sama musi być nimi współkształtowana”<sup>286</sup>. Wykładnia historyczna ma w teorii prawa funkcję jedynie pomocniczą. Konstytucja RP powinna być traktowana prędzej jako, posługując się nomenklaturą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, „żywy instrument” aniżeli statyczny akt prawny<sup>287</sup>. Idąc tokiem myślenia Marka Piechowiaka uzewnętrznionym w przytoczonym wyżej fragmencie jego komentarza do art. 1 Konstytucji RP, trudno pozbyć się wrażenia, że uwzględnienie intencji historycznego ustrojodawcy, np. USA (Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki pochodzi z 1787 r.) – *toutes proportions gardées* – mogłyby doprowadzić do zgoła nieracjonalnych konkluzji. Pewien sceptycyzm co do sprawczości wykładni statycznej nie oznacza automatycznego odrzucenia perspektywy ideowej rzeczono historycznego ustrojodawcy.

---

<sup>286</sup> M. Piechowiak, Komentarz do art. 1 Konstytucji RP, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *op. cit.*, pkt 68.

<sup>287</sup> A. Wiśniewski, *Wykładnia ewolucyjna Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. 14.

## ZAKOŃCZENIE

### 3.1. DOBRO WSPÓLNE A SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA

Kategorie dobra wspólnego i społecznej gospodarki rynkowej są w literaturze przedmiotu dość rzadko zestawiane, co dziwi, zważywszy na fakt umiejscowienia tej pierwszej klauzuli w art. 1 Konstytucji RP. Jej twórcy, choć nie opowiedzieli się za hierarchią postanowień ustawy zasadniczej ani nie kierowali się w odniesieniu do zasad ustrojowych filozofią *primus inter pares*, zdecydowali się jednak z pewnych względów usytuować dobro wspólne na miejscu honorowym (preambuła, art. 1). W moim przekonaniu – to jasna wskazówka dla interpretatorów Konstytucji z 1997 r., że niektóre pojęcia konstytucyjne powinny być odczytywane bardziej w kontekście „wspólnotowym”, a nie „indywidualistycznym”. Problem ten jest widoczny w przypadku zasady społecznej gospodarki rynkowej. Wartość ta częściej bywa pojmowana przez pryzmat jej dwóch pierwszych filarów – wolności działalności gospodarczej i własności prywatnej. Przydaje to społecznej gospodarce rynkowej specyficzną gombrowiczowską „gębę”.

Wyżej wspomniana nierównowaga interpretacyjna objawia się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza to nierzadko skrajne wychylenie „społecznej gospodarki rynkowej” w stronę ostatniego elementu tego wyrażenia, podczas gdy przymiotnik „społeczny” prezentuje się teoretycznie jako równoprawny. Drugi z aspektów wzmiankowanej asymetryczności polega na niedostrzeganiu szczególnego kontekstu interpretacyjnego art. 20 Konstytucji RP. Egzegezy zasady społecznej gospodarki rynkowej dokonywano bowiem – jak sądzę – zbyt często z pominięciem kategorii dobra wspólnego.

Także sąd konstytucyjny, zdaje się, nie stanął na wysokości zadania, uchylając się od dokonania szerszego wyводу na temat relacji między społeczną gospodarką rynkową a dobrem wspólnym. Z manieri tej Trybunał zrezygnował w wyroku z 30 stycznia 2001 r. (sygn. K 17/00) – przywoływanym już niejednokrotnie w niniejszej pracy. Uwydatnił w nim kontekst interpretacyjny art. 20 ustawy zasadniczej: „Przy interpretacji art. 20 konstytucji należy uwzględnić jego związek z art. 1 i art. 2 konstytucji. Art. 1 konstytucji stanowi, że »Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli«. Wynika z niego dyrektywa przedłożenia w razie potrzeby dobra ogólnego ponad dobro indywidualne czy partykularny interes grupowy. Dyrektywa ta powinna być podstawowym kryterium działania w przyjętym przez konstytucję modelu społecznej gospodarki

rynkowej”<sup>288</sup>. W dalszej części orzeczenia Trybunał nadto wskazywał: „[...] odwołanie się do solidarności, o której mowa w art. 20, oznacza konstytucyjny obowiązek wspólnego ponoszenia przez partnerów społecznych, a więc także przez pracodawców, kosztów transformacji społecznej. Należy ponadto przyjąć, że wspomniana wartość daje wyraz preferencjom na rzecz negocjacyjnego trybu załatwiania spornych spraw społecznych, a na tle art. 1 konstytucji, określającego Rzeczpospolitą jako wspólne dobro wszystkich obywateli, rozumieć ją należy w ten sposób, że wszyscy obywatele, zarówno pracodawcy, jak i pracownicy, są w stopniu odpowiednim do swoich możliwości zobowiązani do poświęcania pewnych interesów własnych dla dobra wspólnego”<sup>289</sup>. Tak więc sąd konstytucyjny postrzega współpracę partnerów społecznych, o której mowa w art. 20 Konstytucji RP, przez pryzmat zasady dobra wspólnego.

### 3.2. PODSUMOWANIE

Spółeczna gospodarka rynkowa stanowi w myśl art. 20 Konstytucji RP podstawę ustroju gospodarczego Polski. Za filary tej kategorii uchodzą, wzmiankowane w przywołanym przepisie, wolność działalności gospodarczej, własność prywatna oraz solidarność, dialog i współpraca partnerów społecznych. Jakkolwiek te trzy fundamenty społecznej gospodarki rynkowej są, zdaniem niektórych komentatorów oraz uczestników prac konstytucyjnych, konsumowane już przez samo pojęcie społecznej gospodarki rynkowej, ustrojodawca zdecydował się je wymienić w art. 20 ustawy zasadniczej. Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że to właśnie tym elementom należy przydawać na gruncie polskiej konstytucji szczególne znaczenie. W przypadku rozważanej tu zasady ustrojowej, poza – rzecz jasna – art. 20, możliwe jest wskazanie innych postanowień ustawy zasadniczej, które współkształtują ustrój społeczno-gospodarczy. Do takich zaliczają się choćby prawa ekonomiczno-socjalne z rozdziału II Konstytucji RP „Prawa, wolności i obowiązki człowieka i obywatela”.

Pojęcie społecznej gospodarki rynkowej zostało wykreowane przez grupę niemieckich intelektualistów, których zwykło się określać ordoliberalami. Choć sama koncepcja społecznej gospodarki rynkowej sięga już lat 30. ubiegłego wieku, jej rozkwit nastąpił po II wojnie światowej. Duże zasługi ma w tym postać Ludwiga Erharda, kanclerza

---

<sup>288</sup> Wyrok TK z 30 stycznia 2001 r., sygn. K 17/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4.

<sup>289</sup> *Ibidem*.

RFN w latach 1963-1966, a wcześniej wieloletniego ministra gospodarki w rządach Konrada Adenauera. Ten zwolennik „humanizmu gospodarczego” uznawany jest powszechnie za twórcę tzw. niemieckiego cudu gospodarczego (*Wirtschaftswunder*). Jako wpływowy polityk mógł wprowadzać idee *ordo* w życie, jednocześnie samemu kształtując je jako „praktyk” społecznej gospodarki rynkowej. W dobie politycznej nieprzewidywalności, ekonomicznych turbulencji i społecznej niepewności koncepcja ta może stać się remedium na przynajmniej część tych bolączek. Teza ta ma zakotwiczenie empiryczne – idee *ordo* pozwoliły Niemcom Zachodnim na przezwycięzenie tużpowojennego letargu. Dzięki nim udało się scalić popękane społeczeństwo, dotknięte katastrofą moralną, jaką przyniósł koniec II wojny światowej.

Kres systemu komunistycznego w Polsce wymógł dokonanie w relatywnie krótkim okresie reform ustrojowych, gospodarczych czy społecznych. Obóz solidarnościowy, który przejął władzę niedługo po wyborach parlamentarnych z czerwca 1989 r., stanął przed wyborem kierunku tych przemian. Jednym z pytań, jakie towarzyszyły architektom transformacji, było to dotyczące kształtu ładu społeczno-gospodarczego. Ustrojem gospodarczym, jaki obrała Polska, jest w świetle postanowień Konstytucji RP z 1997 r. społeczna gospodarka rynkowa. Wypowiedzi rządzących Polską przed uchwaleniem nowej konstytucji wskazują, że bliska była im koncepcja społecznej gospodarki rynkowej. Deklaracje te rozminęły się i – trzeba to przyznać – rozmiijają się z praktyką realizacji zgoła sensownych regulacji konstytucyjnych. Pewien klimat intelektualny, wybory personalne, jak i dynamika polityczna sprawiły, że w rzeczywistości polskie przeobrażenia obrały kurs neoliberalny. Duża część społeczeństwa, która stanowiła o sile pokojowej rewolucji w Polsce, stała się ofiarą tego kierunku transformacji. Mowa tu oczywiście głównie o robotnikach jako klasie społecznej, która mogła poczuć się wykluczona ekonomicznie. W tym kontekście propozycje ordoliberalów jawią się jako swoista „trzecia droga” między tym, co skrajnie wolnorynkowe a tym, co miała do zaproponowania „gospodarka niedoboru” w PRL.

Konstytucyjna zasada dobra wspólnego otwiera część normatywną Konstytucji RP. Trudno w przypadku polskiej ustawy zasadniczej „mówić o ścisłej hierarchii zasad ustrojowych. Nie podważa to, oczywiście, tezy o wewnętrznej hierarchii przepisów konstytucyjnych – zasady ustrojowe wyznaczają bowiem kontekst wykładni norm bardziej szczegółowych”<sup>290</sup>. Nie sposób jednak nie dostrzec pewnej symboliki w usytuowaniu

---

<sup>290</sup> W. Brzozowski, *op. cit.*, s. 18.

w art. 1 Konstytucji RP kategorii dobra wspólnego. Zasada ta powinna wyznaczać swoiste podglebie interpretacyjne dla pozostałych postanowień ustawy zasadniczej.

Klauzula dobra wspólnego relatywnie rzadko pojawia się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, u podstaw czego leżą jednak względy natury obiektywnej, jak choćby związanie sądu konstytucyjnego granicami wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją danego aktu prawnego. Trybunał posiłkuje się czasem kategorią dobra wspólnego *implicite*, co może potęgować wrażenie jej niezbyt częstego występowania w judykaturze trybunalskiej. Postulaty większej obecności dobra wspólnego w orzeczeniach sądu konstytucyjnego – w świetle przywoływanych w niniejszym artykule argumentów – wydają się jednak zasadne. Jednocześnie próby przeciwstawiania zasady dobra wspólnego niektórym wartościom konstytucyjnym, jak np. zasadzie demokratycznego państwa prawnego czy prawom i wolnościom obywatelskim, nierzadkie w wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego i piśmiennictwa prawniczego, należy ocenić jako nietrafne.

Wiele problemów z wykładnią klauzuli dobra wspólnego wiąże się z jego nieco skomplikowaną tradycją konstytucyjną. W szczególności chodzi tu o piętno, jakie odcisnęła na kategorii dobra wspólnego konstytucja kwietniowa z 1935 r. Uwarunkowania te sprawiają, że dobro wspólne trudno charakteryzować jako pojęcie zastane, czyli niebudzące wątpliwości semantycznych. Spostrzeżenia te, wespół ze wstrzeźliwością Trybunału w posługiwaniu się kategorią dobra wspólnego, pozwalają na określenie dobra wspólnego jako „niemej” wartości konstytucyjnej.

Dobro wspólne stanowi przedmiot refleksji wielu nurtów filozoficznych i światopoglądowych. Uwidacznia się ono zwłaszcza w myśli komunitarystycznej, liberalnej i w doktrynie społecznej Kościoła. Wypowiedzi tej ostatniej w odniesieniu do kategorii dobra wspólnego niewątpliwie towarzyszyły pracom konstytucyjnym. „Pojęcie dobra wspólnego należy do dorobku myśli chrześcijańskiej”<sup>291</sup> – pisze w komentarzu do art. 1 ustawy zasadniczej współautor konstytucji z 1997 r. W tych okolicznościach niełatwo zatem pomijać specyficzny kontekst interpretacyjny art. 1 Konstytucji RP. Nie jest to jednak tożsame z monopolizacją wykładni zasady dobra wspólnego – jedynie w duchu nauczania społecznego Kościoła, a taka ekscjepcja jest niekiedy wysuwana w literaturze przedmiotu.

---

<sup>291</sup> P. Winczorek, Komentarz do art. 1 Konstytucji RP, [w:] *idem, Komentarz...*, s. 14.

Próżno odszukać w wielu przemianach społeczno-gospodarczych III Rzeczypospolitej tę niezbędną część dobra wspólnego i społecznej gospodarki rynkowej w takim zakresie, jaki wyłaniałby się z uważnej lektury Konstytucji RP. Przepis o społecznej gospodarce rynkowej winien być odczytywany, co starałem się dowiedzieć w niniejszej pracy, przez pryzmat kategorii dobra wspólnego. Ten ważny kontekst interpretacyjny mógłby odpowiednio wyważyć proporcje między tym, co „rynkowe” i tym, co „społeczne” w społecznej gospodarce rynkowej.

Anomia stała się – aż nazbyt zauważalnie – nieodłącznym elementem życia społecznego<sup>292</sup>. „Trauma wielkiej zmiany”<sup>293</sup> – jak trafnie nazwał to zjawisko socjolog Piotr Sztompka – przez wiele lat po przełomie 1989 r. charakteryzowała postawy obywatelskie czy, szerzej, społeczne Polaków. Nieodparte pozostaje wrażenie zaniechania urzeczywistniania idei dobra wspólnego i społecznej gospodarki rynkowej. Obie te kategorie odrzucają skrajny indywidualizm i równie radykalny kolektywizm. Wydają się wręcz skrojone na miarę demokracji liberalnej, w szczególności tej w dalszym ciągu dojrzewającej. Chciałoby się zakrzyknąć: czytajmy Konstytucję i klasyków ordoliberalizmu! – starannie i rozumnie.

---

<sup>292</sup> W swoim artykule w pracy zbiorowej *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne* spostrzeżeniami na temat pomijania w życiu publicznym kontekstu społecznego dzieli się Marek Zubik; *vide*: M. Zubik, *Konstytucyjne refleksje nad „dobrem wspólnym” na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX w.*, [w:] W.J. Wołpiuk (red.), *Dobro wspólne. Problemy...*, s. 53-55.

<sup>293</sup> P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000.





## AKTY PRAWNE

Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku, [w:] Leśnodorski B. (oprac.), Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji, Warszawa 1981

Ustawa z dnia 17 marca 1921 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej („konstytucja marcowa”) [„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr 44, poz. 267]

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. („konstytucja kwietniowa”) [„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” nr 30, poz. 227]

Ustawa z dnia 22 lipca 1952 r. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, [Dz.U. nr 33, poz. 232]

Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [Dz.U. nr 5, poz. 29]

Ustawa z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej („ustawa Wilczka”) [Dz.U. nr 41, poz. 324]

Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [Dz.U. nr 75, poz. 444]

Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji [Dz.U. nr 67, poz. 336]

Ustawa konstytucyjna z dnia 22 kwietnia 1994 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [Dz.U. nr 61, poz. 251]

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. [Dz.U. nr 78, poz. 483, ze zm.]

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej [Dz.U. nr 173, poz. 1807, ze zm.]

## ORZECZNICTWO

### 1. Trybunał Konstytucyjny:

Orzeczenie TK z 1 lutego 1993 r., sygn. K 13/92, OTK ZU 1993, nr 1, poz. 4

Orzeczenie TK z 5 listopada 1996 r., sygn. K 6/96, OTK ZU 1996, nr 5, poz. 42

Orzeczenie TK z 20 listopada 1996 r., sygn. K 27/95, OTK ZU 1996, nr 6, poz. 50

Wyrok TK z 25 listopada 1997 r., sygn. K 26/97, OTK ZU 1997, nr 5-6, poz. 64

Wyrok TK z 8 kwietnia 1998 r., sygn. K 10/97, OTK ZU 1998, nr 3, poz. 29

Wyrok TK z 12 stycznia 1999 r., sygn. P 2/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 2

Wyrok TK z 9 lutego 1999 r., sygn. U 4/98, OTK ZU 1999, nr 1, poz. 4

Wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. K 2/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 38

Wyrok TK z 25 maja 1999 r., sygn. SK 9/98, OTK ZU 1999, nr 4, poz. 78

Wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 2

Wyrok TK z 21 marca 2000 r., sygn. K 14/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 61

Wyrok TK z 12 kwietnia 2000 r., sygn. K 8/98, OTK ZU 2000, nr 3, poz. 87

Wyrok TK z 10 lipca 2000 r., sygn. SK 21/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 144

Wyrok TK z 24 lipca 2000 r., sygn. SK 26/99, OTK ZU 2000, nr 5, poz. 151

Wyrok TK z 10 października 2000 r., sygn. P 8/99, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 190

Wyrok TK z 8 listopada 2000 r., sygn. SK 18/99, OTK ZU 2000, nr 7, poz. 258

Wyrok TK z 17 stycznia 2001 r., sygn. K 5/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 2

Wyrok TK z 30 stycznia 2001 r., sygn. K 17/00, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 4

Wyrok TK z 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99, OTK ZU 2001, nr 1, poz. 5

Wyrok TK z 7 maja 2001 r., sygn. K 19/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 82

Wyrok TK z 29 maja 2001 r., sygn. K 5/01, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 87

Wyrok TK z 7 czerwca 2001 r., sygn. K 20/00, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 119

Wyrok TK z 3 lipca 2001 r., sygn. K 3/01, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 125

Wyrok TK z 10 października 2001 r., sygn. K 28/01, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 212

Wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. K 33/00, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 217

Wyrok TK z 27 lutego 2002 r., sygn. K 47/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 1, poz. 6

Wyrok TK z 16 kwietnia 2002 r., sygn. SK 23/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 3, poz. 26

Wyrok TK z 18 listopada 2002 r., sygn. K 37/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 6, poz. 82

Wyrok TK z 10 grudnia 2002 r., sygn. P 6/02, OTK ZU 2002, seria A, nr 7, poz. 91

Wyrok TK z 18 grudnia 2002 r., sygn. K 43/01, OTK ZU 2002, seria A, nr 7, poz. 96

Wyrok TK z 2 stycznia 2003 r., sygn. K 2/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 1, poz. 4

Wyrok TK z 26 lutego 2003 r., sygn. K 30/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 2, poz. 16

Wyrok TK z 29 kwietnia 2003 r., sygn. SK 24/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 4, poz. 33

Wyrok TK z 2 czerwca 2003 r., sygn. SK 34/01, OTK ZU 2003, seria A, nr 6, poz. 48

Wyrok TK z 25 listopada 2003 r., sygn. K 37/02, OTK ZU 2003, seria A, nr 9, poz. 96

Wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. SK 10/03, OTK ZU 2004, seria A, nr 1, poz. 2

Wyrok TK z 24 lutego 2004 r., sygn. K 54/02, OTK ZU 2004, nr 2, poz. 10

Wyrok TK z 4 maja 2004 r., sygn. K 40/02, OTK ZU 2004, seria A, nr 5, poz. 38

Wyrok TK z 19 października 2004 r., sygn. K 1/04, OTK ZU 2004, seria A, nr 9, poz. 93

Wyrok TK z 14 grudnia 2004 r., sygn. K 25/03, OTK ZU 2004, nr 11, poz. 116

Wyrok TK z 7 czerwca 2005 r., sygn. K 23/04, OTK ZU 2005, seria A, nr 6, poz. 62

Postanowienie TK z 18 lipca 2005 r., sygn. SK 25/04, OTK ZU 2005, seria A, nr 7, poz. 85

Wyrok TK z 13 września 2005 r., sygn. K 38/04, OTK ZU 2005, seria A, nr 8, poz. 92

Wyrok TK z 7 listopada 2005 r., sygn. K 12/04, OTK ZU 2005, seria A, nr 5, poz. 120

Wyrok TK z 21 listopada 2005 r., sygn. P 10/03, OTK ZU 2005, nr 10, poz. 116

Wyrok TK z 24 stycznia 2006 r., sygn. SK 40/04, OTK ZU 2006, seria A, nr 1, poz. 5

Wyrok TK z 20 marca 2006 r., sygn. K 17/05, OTK ZU 2006, seria A, nr 3, poz. 30

Wyrok TK z 15 maja 2006 r., sygn. P 32/05, OTK ZU 2006, seria A, nr 5, poz. 56

Wyrok TK z 23 maja 2006 r., sygn. SK 51/05, OTK ZU 2006, seria A, nr 5, poz. 58

Wyrok TK z 3 listopada 2006 r., sygn. K 31/06, OTK ZU 2006, seria A, nr 10, poz. 147

Wyrok TK z 9 stycznia 2007 r., sygn. P 5/05, OTK ZU 2007, seria A, nr 1, poz. 1

Wyrok TK z 26 marca 2007 r., sygn. K 29/06, OTK ZU 2007, seria A, nr 3, poz. 30

Wyrok TK z 29 listopada 2007 r., sygn. SK 43/06, OTK ZU 2007, seria A, nr 10, poz. 130

Postanowienie TK z 20 grudnia 2007 r., sygn. SK 67/05, OTK ZU 2007, seria A, nr 11, poz. 168

Postanowienie TK z 8 kwietnia 2008 r., sygn. SK 80/06, OTK ZU 2008, seria A, nr 3, poz. 51

Wyrok TK z 1 lipca 2008 r., sygn. K 23/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 6, poz. 100

Wyrok TK z 8 lipca 2008 r., sygn. K 46/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 6, poz. 104

Wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU 2008, seria A, nr 7, poz. 126

Wyrok TK z 21 października 2008 r., sygn. P 2/08, OTK ZU 2008, seria A, nr 8, poz. 139

Wyrok TK z 23 lutego 2010 r., sygn. P 20/09, OTK ZU 2010, seria A, nr 2, poz. 13

Wyrok TK z 13 października 2010 r., sygn. KP 1/09, OTK ZU 2010, seria A, nr 8, poz. 74

Wyrok TK z 29 października 2010 r., sygn. P 34/08, OTK ZU 2010, seria A, nr 8, poz. 84

Wyrok TK z 17 listopada 2010 r., sygn. SK 23/07, OTK ZU 2010, seria A, nr 9, poz. 103

Wyrok TK z 5 kwietnia 2011 r., sygn. P 26/09, OTK ZU 2011, seria A, nr 3, poz. 18

Wyrok TK z 13 września 2011 r., sygn. K 8/09, OTK ZU 2011, seria A, nr 7, poz. 72

Wyrok TK z 11 października 2011 r., sygn. P 18/09, OTK ZU 2011, seria A, nr 8, poz. 81

Wyrok TK z 7 maja 2014 r., sygn. P 43/12, OTK ZU 2014, seria A, nr 5, poz. 50

## 2. Federalny Trybunał Konstytucyjny:

Wyrok FTK z 15 lutego 2006 r., sygn. 1 BvR 357/05

## 3. Naczelny Sąd Administracyjny:

Wyrok NSA z 13 maja 2009 r., sygn. II GSK 911/08, CBOSA

## 4. Sąd Najwyższy:

Uchwała składu 7 sędziów SN z 10 stycznia 1990 r., sygn. III CZP 97/89, OSNCp 1990, nr 6, poz. 74

## LITERATURA

- Adamczyk A., *Definicja i istota koncepcji społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] Włodarczyk R.W. (red.), *Spoleczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2010
- Ajnenkiel A., *Konstytucje Polski w rozwoju dziejowym 1791–1997*, Warszawa 2001
- Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013
- Augustyniak M., *Prawa jednostki a dobro wspólne – powracający dylemat*, „Studia Prawnoustrojowe” 2009, nr 9
- Baka W., *U źródeł wielkiej transformacji*, Warszawa 1999
- Balcerowicz L., *Państwo w przebudowie*, Kraków 1999
- Balcerowicz L., *Socjalizm, kapitalizm, transformacja. Szkice z przelomu epok*, Warszawa 1997
- Balcerowicz L., *Spór o pojęcie celów społecznych*, Warszawa 1984
- Balcerowicz L., *Systemy gospodarcze. Elementy analizy porównawczej*, Warszawa 1993
- Balcerowicz L., *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1998
- Balcerowicz L., *W kierunku ograniczonego państwa*, „Przegląd Polityczny” 2005, nr 70
- Balcerowicz L., Baczyński J., *800 dni. Szok kontrolowany. Zapisał J. Baczyński*, Warszawa 1992
- Balcerowicz L., Stremecka M., *Trzeba się bić. Z PiS o Polskę*, Warszawa 2016
- Banasiński C., *Konstytucyjne podstawy porządku prawnego w gospodarce*, [w:] idem, Oniszczyk J. (red.), *Konstytucja – Trybunał Konstytucyjny. Zbiór studiów*, Warszawa 1998
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012
- Banaszak B., *Zasady ustroju a prawa jednostki*, „Rzeczpospolita” z 14-15 czerwca 1995 r.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2006
- Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 2012
- Bauman Z., *Straty uboczne. Nierówności społeczne w epoce globalizacji*, Kraków 2012
- Beksiak J. (red.), *Państwo w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2001
- Belka M., Trzeciakowski W. (red.), *Dynamika transformacji polskiej gospodarki*, cz. 1-2, Warszawa 1997
- Benedykt XVI, *Caritas in veritate* (2009)

- Boć J. (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, Wrocław 1998
- Bokajło J., *Alfreda Müllera-Armacka styl: Społeczna Gospodarka Rynkowa*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, Warszawa 2013
- Borecki P., *Neutralność światopoglądowa państwa – ujęcie komparatystyczne*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 5
- Bożyk S., *Regulacja ustroju społeczno-gospodarczego w projektach Konstytucji RP*, [w:] Kryszewski G., Zwierchowski E. (red.), *Konstytucyjna regulacja ustroju społeczno-gospodarczego i finansów publicznych*, Białystok 1996
- Braudel F., *Dynamika kapitalizmu*, Warszawa 2013
- Braudel F., *Historia i trwanie*, przeł. Geremek B., Warszawa 1999
- Bruni L., Zamagni S., *Civil Economy, Efficiency, Equity, Public Happiness*, Berno 2007
- Brzeziecki A., *Tadeusz Mazowiecki. Biografia naszego premiera*, Kraków 2015
- Brzeziński Z., *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990
- Brzozowski W., *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 11
- Brzuszczyk P., *Intelektualna historia krótkiego stulecia. Uwagi na marginesie książki Tony'ego Judta i Timothy'ego Snydera „Rozważania o wieku XX”*, „Res Publica Nowa” 2014, październik
- Bugaj R., *Plusy dodatnie i ujemne, czyli polski kapitalizm bez solidarności*, Warszawa 2015
- Bugaj R., Halbersztadt J., *Polskie przemiany. Uwarunkowania i spory. Refleksje z okazji jubileuszu profesora Tadeusza Kowalika*, Warszawa 2002
- Chimiak K., *ROAD. Polityka czasu przełomu, Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna 1990-1991*, Płock 2010
- Chruściak R., *Kwestia „dobra wspólnego” w debacie nad przygotowaniem Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] Wołpiuk W.J. (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008
- Chruściak R. (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 1-2, Warszawa 1997
- Chruściak R., *Uwagi o projektach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1989-1997*, [w:] idem (oprac.), *Projekty konstytucji 1993-1997*, cz. 1-2, Warszawa 1997
- Chruściak R., Osiatyński W., *Tworzenie konstytucji w Polsce 1989-1997*, Warszawa 2001
- Ciapała J., *Konstytucyjna wolność działalności gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej*, Szczecin 2009
- Ciapała J., *Konstytucyjna zasada wolności działalności gospodarczej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, nr 4

- Ciapała J., *Spoleczna gospodarka rynkowa w kontekście idei solidaryzmu*, [w:] Łabno A. (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym. Doświadczenia polskie i międzynarodowe*, Warszawa 2015
- Ciemniewski J., *Z konstytucyjnej problematyki reformy gospodarczej (wybrane zagadnienia)*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 10
- Ciemniewski J., *O konstytucyjnych problemach ustroju społeczno-gospodarczego*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 11
- Complak K., *Normy pierwszego rozdziału Konstytucji RP*, Wrocław 2007
- Complak K., *O bardziej prawidłowe pojmowanie konstytucyjnego pojęcia „dobro wspólne”*, [w:] Wawrzyniak J., Laskowska M. (red.), *Instytucje prawa konstytucyjnego w dobie integracji europejskiej. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Marii Kruk-Jarosz*, Warszawa 2009
- Complak K., *Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji*, „Przegląd Sejmowy” 1998, nr 5
- Czarnek P., *Wolność gospodarcza. Pierwszy filar społecznej gospodarki rynkowej*, Lublin 2014
- Dąbrowski M. (red.), *Polityka gospodarcza okresu transformacji*, Warszawa 1995
- Dołęgowski T., *Między ekonomią a etyką życia gospodarczego*, [w:] idem (red.), *Przewodnik po moralnym kapitalizmie*, Warszawa 2015
- Dołęgowski T., *Międzynarodowa konkurencyjność gospodarki a solidarność, dobro wspólne i jakość życia*, Warszawa 2016
- Dołęgowski T. (red.), *Przewodnik po moralnym kapitalizmie*, Warszawa 2015
- Dołęgowski T., Czerniak A., Siewierski J., *Rozwój gospodarczy a wartości wspólnotowe*, Warszawa 2012
- Domańska A., *Konstytucyjne podstawy ustroju gospodarczego Polski*, Warszawa 2001
- Domarańczyk Z., *100 dni Mazowieckiego*, Warszawa 1990
- Drzewicki K., *Trzecia generacja praw człowieka*, „Sprawy Międzynarodowe” 1983, nr 10
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989-2005*, Kraków 2007
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2014
- Dunn E., *Prywatyzując Polskę*, Warszawa 2008
- Dybowski M., Romanowski M., *O trudnych przypadkach w filozofii prawa. Studia z antropologii filozoficznej*, Warszawa 2015
- Działocha K., *Hierarchia norm konstytucyjnych i jej rola w rozstrzyganiu kolizji norm*, [w:] Trzcński J. (red.), *Charakter i struktura norm konstytucji*, Warszawa 1997
- Eco U., *Jak napisać pracę dyplomową. Poradnik dla humanistów*, Warszawa 2016

- Erhard L., *Dobrobyt dla wszystkich*, Langer W. (oprac.), Warszawa 2012
- Erhard L., *Zasady niemieckiej polityki gospodarczej*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2010
- Eucken W., *Podstawy polityki gospodarczej*, Poznań 2005
- Franciszek, *Laudato si'* (2015)
- Franciszek, *Lumen fidei* (2013)
- Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980-1981*, Kraków 2014
- Friszke A., *Tadeusz Mazowiecki, czyli chrześcijańska odpowiedzialność w polityce*, „Więź” 2012, nr 4
- Fukuyama F., *Koniec historii*, przeł. Bieroń T., Wichrowski M., Kraków 2009
- Gadomski W., *Leszek Balcerowicz*, Warszawa 2006
- Garlicki L., *Aksjologiczne podstawy reinterpretacji konstytucji*, [w:] Zubik M. (red.), *Dwadzieścia lat transformacji ustrojowej w Polsce. 51. Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego, Warszawa 19-21 czerwca 2009 r.*, Warszawa 2010
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005
- Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2016
- Garlicki L., Szmyt A. (red.), *Sześć lat Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Doświadczenia i inspiracje*, Warszawa 2003
- Garlicki L. Zubik M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2016
- Gawkowska A., *Biorąc wspólnotę poważnie? Komunitarystyczne krytyki liberalizmu*, Warszawa 2004
- Gebethner S., *Rzeczpospolita w świetle postanowień rozdziału pierwszego Konstytucji z 1997 roku*, [w:] Zwierzchowski E. (red.), *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP. Materiały Ogólnopolskiej Sesji Katedr i Zakładów Prawa Konstytucyjnego – Wisła 3-5 czerwca 1999 r.*, Katowice 2000
- Geremek B., Żakowski J., *Rok 1989. Geremek opowiada, Żakowski pyta*, Warszawa 1990
- Gomułka S., *Transformacja i rozwój. Teoria i polityka gospodarcza*, Warszawa 2016
- Gomułka S. (red.), *Transformacja polska. Dokumenty i analizy 1991-1993*, Warszawa 2013
- Gomułka S., Kowalik T. (oprac.), *Transformacja polska. Dokumenty i analizy 1990*, Warszawa 2011



- Grabowska B., *Dobro wspólne w perspektywie liberalnej*, [w:] Probuca D. (red.), *Dobro wspólne*, Kraków 2010
- Graczyk R., *Od uwikłania do autentyczności. Biografia polityczna Tadeusza Mazowieckiego*, Poznań 2015
- Granat M., *Dobro wspólne w pojmowaniu Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013
- Granat M., *Prawokonstytucyjne aspekty procesów reprivatyzacji i prywatyzacji w Polsce*, [w:] Bojarski T., Gdulewicz E., Szreniawski J. (red.), *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa profesora Wiesława Skrzydły*, Lublin 2000
- Gricen K. (red.), *Socjalna gospodarka rynkowa. Jak to robią Niemcy*, Warszawa 1992
- Gricen K., *Socjalna gospodarka rynkowa w RFN. Koncepcja – rozwój – problematyka*, „Polityka Ekonomiczna i Społeczna” 1992, nr 16
- Gronkiewicz-Waltz H., Wierzbowski M. (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015
- Grześkowiak A., *Aksjologia projektu Konstytucji RP*, [w:] Krukowski J. (red.), *Ocena projektu Konstytucji RP*, Lublin 1996
- Haczkowska M. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2014
- Hall A., *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011
- Hobsbawm E., *The Age of Extremes. A History of the World 1914-1991*, Nowy Jork 1996
- Huntington S. P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 2009
- Huntington S. P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2011
- Jan XXIII, *Mater et Magistra* (1961)
- Jan XXIII, *Pacem in terris* (1963)
- Jan Paweł II, *Centesimus annus* (1991)
- Jan Paweł II, *Laborem exercens* (1981)
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis* (1991)
- Jan Paweł II, *Służyć dobru wspólnemu. Przemówienie do przewodniczących parlamentów Unii Europejskiej (23 września 2000 r.)*, [w:] idem, *Dzieła zebrane. Tom 14. Homilie i przemówienia okolicznościowe*, Ptasznik P. (red.), Kraków 2009
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis* (1987)
- Jarosz-Żukowska S., *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003
- Józwicki W., *Europejski Trybunał Praw Człowieka a dobro wspólne*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013

- Judt T., *Dobre społeczeństwo: Europa kontra Ameryka*, [w:] idem, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, przeł. Marczewski P., Warszawa 2011
- Judt T., *Odrodzenie kwestii społecznej*, [w:] idem, *Zapomniany wiek dwudziesty. Retrospekcje*, przeł. Marczewski P., Warszawa 2011
- Judt T., *Źle ma się kraj. Rozprawa o naszych współczesnych bolączkach*, przeł. Lipszyc P., Wołowiec 2011
- Kaczmarek T.T., Pysz P., *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2004
- Kaczocha W., *Dobro wspólne w nauce społecznej Kościoła katolickiego*, „Przegląd Religioznawczy” 2000, nr 2
- Kaczyński J., *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Warszawa 2016
- Kallas M. (oprac.), *Projekty konstytucyjne 1989-1991*, Warszawa 1992
- Kaniewski J., *Dobro wspólne u św. Tomasza z Akwinu i Karola Wojtyły/Jana Pawła II*, [w:] Dardziński P., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Prawo naturalne – natura prawa*, Warszawa 2011
- Kieżun W., *Patologia transformacji*, Warszawa 2012
- Klecha K., *Państwo jako dobro wspólne w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] Probuca D. (red.), *Dobro wspólne*, Kraków 2010
- Kofman J., Roszkowski W., *Transformacja i postkomunizm*, Warszawa 1999
- Kołodko G.W., *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Warszawa 1999
- Kołodko G.W., *Transformacja polskiej gospodarki. Sukces czy porażka?*, Warszawa 1994
- Kołodko G.W., Tomkiewicz J. (red.), *20 lat transformacji w Polsce. Osiągnięcia, problemy, perspektywy*, Warszawa 2009
- Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego, *Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1993*, Warszawa 1993
- Kordela M., *Kategoria norm, zasad oraz wartości prawnych. Uwagi metodologiczne w związku z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 5
- Kordela M., *Zarys typologii uzasadnień aksjologicznych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Bydgoszcz – Poznań 2001
- Kordela M., *Zasady prawa jako normatywna postać wartości*, „Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny” 2006, z. 1
- Kornai J., *Niedobór w gospodarce*, Warszawa 1985
- Koryś P., *Kategoria dobra wspólnego w dyskursie publicznym II Rzeczypospolitej*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013

- Kosikowski C., *Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia w praktyce stosowania Konstytucji RP*, [w:] idem (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania konstytucji*, Warszawa 2005
- Kosikowski C. (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania konstytucji*, Warszawa 2005
- Kowalik T. (red.), *Nierówni i równiejsi. Sprawiedliwość dystrybucyjna czasu transformacji w Polsce*, Warszawa 2002
- Kowalik T., *Społeczna gospodarka rynkowa – dekoracja czy program działania?*, „Zeszyt Naukowy” 2002, nr 3
- Kowalik T., *www.polskatransformacja.pl*, Warszawa 2009
- Król M., *Byliśmy głupi*, Warszawa 2015
- Królikowski J., *Pojęcie dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] Wołpiuk W.J. (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008
- Krzywoń A., *Ustrój gospodarczy RP*, [w:] Zubik M. (red.), *XV lat obowiązywania Konstytucji z 1997 r. Księga jubileuszowa dedykowana Zdzisławowi Jaroszowi*, Warszawa 2012
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. Ostromęcka H., Warszawa 2009
- Kula M., *Magisterium uzyskiwane niekiedy w pocie czoła (promotora)*, Warszawa 2000
- Kulesza W.T., *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Wrocław 1985
- Kulesza W.T., *Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku*, „Przegląd Sejmowy” 2005, nr 2
- Kuczyński W., *Po wielkim skoku*, Warszawa 2012
- Kuczyński W., *Solidarność u władzy. Dziennik 1989-1993*, Gdańsk 2010
- Kuczyński W., *Zwierzenia zauszniaka*, Warszawa 1992
- Kuroń J., *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” dalszy ciąg*, Londyn 1991
- Kuroń J., *Moja zupa*, Warszawa 1991
- Kuroń J., *Rzeczpospolita dla moich wnuków*, Warszawa 2004
- Kuroń J., *Spoko! Czyli kwadratura koła*, Warszawa 1992
- Kuroń J., *Wiara i wino. Do i od komunizmu*, Wrocław 1995
- Kuroń J., Żakowski J., *Siedmiolatka, czyli kto ukradł Polskę?*, Wrocław 1997
- Kwaśniewski A., *Rzeczpospolita dobrem wspólnym wszystkich obywateli (wystąpienie Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Trybunale Konstytucyjnym)*, „Państwo i Prawo” 2005, nr 6

- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009
- Lampert H., *Porządek gospodarczy i społeczny w RFN*, Warszawa 1993
- Leon XIII, *Rerum novarum* (1891)
- Lewandowski J., *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdańsk 1991
- Lewaszkiewicz-Petrykowska B., *Dobro wspólne versus konstytucyjne prawa i wolności jednostki*, [w:] *VII Konferencja Trybunału Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej i Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej, Sieniawa, 26-29 czerwca 2002*, Warszawa 2003
- Lis S. (red.), *Spoleczna gospodarka rynkowa. W poszukiwaniu modelu rozwoju gospodarczego krajów posocjalistycznych*, Kraków 2009
- Łączkowski W., *Ekonomiczne i socjalne prawa człowieka a dobro wspólne*, [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa–Łódź 2003
- Łączkowski W., *Spór o wartości konstytucyjne*, [w:] Rymarz F., Jankiewicz A. (red.), *Trybunał Konstytucyjny. Księga XV-lecia*, Warszawa 2001
- Łętowska E., *Dobro wspólne – władza – korupcja. Korupcja: między moralnością i prawem*, [w:] Popławska E. (red.), *Dobro wspólne władza – korupcja. Konflikt interesów w życiu publicznym*, Warszawa 1997
- Łętowska E., *Po co ludziom konstytucja*, Warszawa 1994
- Łętowska E., Pawłowski K., *O prawie i mitach*, Warszawa 2013
- Łuczak A., *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012
- Magierska A., *Dziedzictwo Polski Ludowej*, [w] Wojtaszczyk K.A., Jakubowski W. (red.), *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, Warszawa 2007
- Małachowski W., *Spoleczna gospodarka rynkowa współczesnych Niemiec*, Warszawa 2011
- Mazowiecki T., *Credo polityka*, rozm. przepr. Turowicz J., „Tygodnik Powszechny” z 5 listopada 1990 r.
- Mazowiecki T., *Rok 1989 i lata następne. Teksty wybrane i nowe*, Warszawa 2012
- Mazowiecki T., *Spiesz się powoli*, „Tygodnik Solidarność” z 14 lipca 1989 r.
- Mazuryk M., *Ordoliberalizm a społeczna gospodarka rynkowa w Konstytucji RP*, „Myśl Ekonomiczna i Prawna” 2008, nr 2
- Mączyńska E., *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, [w:] Mączyńska E., Sadowski Z. (red.), *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, Warszawa 2008
- Mączyńska E. (red.), *Modele ustroju społeczno-gospodarczego. Kontrowersje i dylematy*, Warszawa 2015

- Mączyńska E., *Ordoliberalizm – użyteczność w warunkach nieładu instytucjonalnego*, [w:] Pysz P., Grabska A., Moszyński M. (red.), *Ład gospodarczy a współczesna ekonomia*, Warszawa 2014
- Mączyńska E., *Pochwała „ordo”*, [w:] Jarmołowicz W., Ratajczak M. (red.), *Liberalizm we współczesnej gospodarce*, Poznań 2008
- Mączyńska E., *Ustrój (ład) gospodarczy a instytucjonalno-infrastrukturalne warunki funkcjonowania przedsiębiorstw*, [w:] Mączyńska E. (red.), *Bankructwa przedsiębiorstw. Wybrane aspekty instytucjonalne*, Warszawa 2008
- Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2010
- Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, Warszawa 2013
- Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Společna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, Warszawa 2003
- Mączyńska E., Sadowski Z. (red.), *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, Warszawa 2008
- Mączyńska E., Wilkin J. (red.), *Ekonomia i ekonomici w czasach przełomu*, Warszawa 2010
- Michnik A., *Dwie dekady wolności*, Warszawa 2009
- Michnik A., *Wasz prezydent, nasz premier*, „Gazeta Wyborcza” z 3 lipca 1989 r.
- Mik C., *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992
- Moczulski L., Dudek A., Gawlikowski M., *Leszek Moczulski – bez wahania*, Kraków 1993
- Modzelewski K., *Dokąd od komunizmu?*, Warszawa 1993
- Modzelewski K., *Zajeźdźmy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013
- Mojak R., *Konkurencja jako element społecznej gospodarki rynkowej*, [w:] Ciapała J., Rost A. (red.), *Wokół Konstytucji i zdrowego rozsądku. Prace dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Smolińskiemu. Circum constitutionem rationemque sanam*, Szczecin – Jarocin 2011
- Morawski L., *Prawa jednostki a dobro wspólne (liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 11
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010
- Moszyński M., *Transformacja systemowa wschodnich Niemiec w perspektywie „cudu gospodarczego” Ludwiga Erharda*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa wobec wyzwań współczesności*, Warszawa 2013
- Mroczkowski K., *Společna gospodarka rynkowa – wzloty i powroty*, „Nowy Obywatel” 2013, nr 4
- Müller-Armack A., *Wirtschaftslenkung und Marktwirtschaft*, Hamburg 1948

Müller-Armack A., *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik. Studien und Konzepte zur Sozialen Marktwirtschaft und zur Europäischen Integration*, Freiburg im Breisgau 1966

Novak M., *Duch demokratycznego kapitalizmu*, Poznań 2001

Nowak M., *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, [w:] Banaszak B. (red.), *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, Wrocław 1993

Oliwniak S., *Zasada społecznej gospodarki rynkowej w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego w latach 1998–2006*, [w:] idem (red.), *Ekonomiczne aspekty państwa demokratycznego*, Białystok 2007

Oniszczyk J., *Dobro wspólne jako cel prawa*, „Studia i Prace Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH” 2003, nr 5

Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012

Oniszczyk J., *Równość – najpierwsza z zasad i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2004

Osiatyński W., *Prawa człowieka i ich granice*, przeł. Kowalski S., Kraków 2011

Ost D., *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2007

Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981-22 VII 1983*, Warszawa 2006

Paradowska J., Baczyński J., *Teczki liberalistów. Skompletowali Janina Paradowska i Jerzy Baczyński*, Poznań 1993

Partycki S., *Nauczanie Kościoła katolickiego a społeczna gospodarka rynkowa w Polsce*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, Warszawa 2003

Partycki S., *Społeczna gospodarka rynkowa w Polsce. Próba diagnozy systemu*, [w:] Konecki K (red.), *Socjologia gospodarki. Rynek, instytucje, zarządzanie*, Łódź 2002

Piechowiak M., *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa*, [w:] Guz T., Głuchowski J., Pałubska M.R. (red.), *Prawo polskie – próba syntezy*, Warszawa 2009

Piechowiak M., *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Warszawa 2012

Piechowiak M., *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, nr 2

Piechowiak M., *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego – w poszukiwaniu kontekstu interpretacji*, [w:] Wołpiuk W.J. (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008

- Piechowiak M., *Prawa człowieka w projekcie konstytucji*, „Rzeczpospolita” z 23 maja 1995 r.
- Piechowiak M., *Prawne a pozaprawne pojęcia dobra wspólnego*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013
- Piechowiak M., *Prawnaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego*, [w:] Choduń A., Czepita S. (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010
- Piechowiak M., *Równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski*, [w:] *Preambula Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Studia i Materiały Trybunału Konstytucyjnego 2009”, nr 32
- Pius XI, *Quadragesimo anno* (1931)
- Popper K.R., *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1-2, Warszawa 2006
- Probučka D. (red.), *Dobro wspólne*, Kraków 2010
- Prostak R., *Rzecz o sprawiedliwości. Komunitarystyczna krytyka współczesnego liberalizmu amerykańskiego*, Kraków 2004
- Przesławska G., *Spółczna gospodarka rynkowa*, [w:] Kalina-Prasznic U. (red.), *Regulowana gospodarka rynkowa. Wybór materiałów do studiowania polityki gospodarczej*, Kraków 2007
- Przybyciński T., *Ordoliberalizm a kształtowanie rynkowego ładu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 2009.
- Pszczółkowski T.G., *Ordoliberalizm. Społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN*, Warszawa – Kraków 1990
- Pułło A., *Z problematyki zasad prawa: idee ogólne w prawie konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 1
- Pysz P., *Spółczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008
- Pysz P., Grabska A., Moszyński M. (red.), *Ład gospodarczy a współczesna ekonomia*, Warszawa 2014
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987-1990*, Warszawa 2005
- Rawls J., *Liberalizm polityczny*, przeł. Romaniuk A., Warszawa 2012
- Rawls J., *Social Unity and Primary Goods*, [w:] Sen A., Williams B. (red.), *Utilitarianism and Beyond*, Cambridge 1982
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, przeł. Panufnik M., Pasek J., Romaniuk A., Warszawa 2009

*Rząd wielkiego przełomu – widziany od środka. Rozmawiają: Aleksander Hall, Janusz Onyszkiewicz, Jerzy Osiatyński oraz Andrzej Friszke i Zbigniew Nosowski*, „Więź” 2009, nr 3

Romanowicz M., *Kognitywna teoria wykładni prawa*, Warszawa 2015

Roszkowski W., *Historia Polski 1914-2005*, Warszawa 2007

Rüstow A., *Liberalny interwencjonizm państwowy*, [w:] Mączyńska E., Pysz P. (red.), *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2010

Rychlewski E. (red.), *Gospodarka polska 1990-1993. Kontrowersje wokół oceny doświadczeń i polityki gospodarczej*, Warszawa 1994

Sachs J., *Koniec z nędzą*, Warszawa 2007

Sachs J., Lipton D., *Program stabilizacyjny dla Polski*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 33-34

Sadecki J., *Trzynastu. Premierzy wolnej Polski*, Kraków 2009

Sadowski M., *Godność człowieka i dobro wspólne w nauczaniu papieża Leona XIII*, [w:] Przygodzki J., Ptak M.J. (red.), *Spółczesność a władza. Ustrój, prawo, idee*, Wrocław 2010

Sadowski M., *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878-2005)*, Wrocław 2010

Safjan M., Bosek L. (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016

Sandel M.J., *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge 1998

Sanetra W., *Dialog społeczny jako element ustroju społecznego i politycznego w świetle Konstytucji RP*, [w:] Wypych-Żywicka A., Tomaszewska M., Stelina J. (red.), *Zbiorowe prawo pracy w XXI wieku. Międzynarodowa konferencja naukowa z okazji trzydziestej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, Gdańsk 2010

Sarnecki P., *Idee przewodnie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.*, „Przegląd Sejmowy” 1997, nr 5

Seidler B., *Szok wolności. Reportaże i doniesienia z sejmu 1989 roku*, Gdańsk 2009

Sen A., *On Ethics and Economics*, Malden – Oxford 2004

Skarżyński R., *Państwo i społeczna gospodarka rynkowa. Główne idee polityczne ordoliberalizmu*, Warszawa 1994

Skoczny T., *Spółczesna gospodarka rynkowa w świetle konstytucji RFN*, [w:] Gricen K. (red.), *Socjalna gospodarka rynkowa. Jak to robią Niemcy*, Warszawa 1992

Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009

Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013

Skrzydło W., Grabowska S., Grabowski R. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz encyklopedyczny*, Warszawa 2009



- Smolak M. (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Warszawa 2016
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. Sobór Watykański II*, Wrocław 1986
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011
- Staniszki J., *W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, Warszawa 1994
- Staškiewicz W., *Wykładnia konstytucji w kręgu ideologii*, [w:] Stawecki T., Winczorek J. (red.), *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, Warszawa 2014
- Stawecki T., Winczorek J. (red.), *Wykładnia konstytucji. Inspiracje, teorie, argumenty*, Warszawa 2014
- Stawrowski Z., *Aksjologia i duch Konstytucji III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 4
- Stawrowski Z., *Dobro wspólne a filozofia polityki*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013
- Stębelki M., *Dobro wspólne a wybrane elementy konstytucyjnego modelu ustrojowego państwa*, [w:] Arndt W., Longchamps de Bérier F., Szczucki K. (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa 2013
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, przeł. Simbierowicz H., Warszawa 2011
- Stiglitz J.E., *Szalone lata dziewięćdziesiąte. Nowa historia najświetniejszej dekady w dziejach świata*, Warszawa 2006
- Stiglitz J.E., *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Warszawa 2007
- Strzeszewski Cz., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985
- Strzyczkowski K., *Konstytucyjna zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa tworzenia i stosowania prawa*, [w:] Kosikowski C. (red.), *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania konstytucji*, Warszawa 2005
- Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994
- Szpała I., Zubik M., *Święte prawo. Historie ludzi i kamienic z reprivatyzacją w tle*, Warszawa 2017
- Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000
- Śpiewak P. (oprac.), *Komunitarianie. Wybór tekstów*, przeł. Rymarczyk P., Szubka T., Warszawa 2004
- Śpiewak P. (oprac.), *Spór o Polskę 1989-1999, Wybór tekstów prasowych*, Warszawa 2000
- Śpiewak P., *W stronę wspólnego dobra*, Warszawa 1998
- Toffler A., *Trzecia fala*, przeł. Woydyłło E., Kłobukowski M., Poznań 2006

Trzcíński J., *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] idem, Góral J., Hauser R. (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980-2005*, Warszawa 2005

Trzeciakowski W., *Drogi transformacji polskiej gospodarki*, Lublin 1997

Tuleja P., *Zasady konstytucyjne*, [w:] Sarnecki P. (red.), *Konstytucjonalizacja zasad i instytucji ustrojowych*, Warszawa 1997

Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989-2005. Ekonomia epoki transformacji*, Poznań 2005

Winczorek P., *Dobro wspólne*, „Rzeczpospolita” z 24 listopada 1994 r.

Winczorek P., *Dyskusja nad podstawowymi zasadami ustroju RP w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1995, nr 2

Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008

Winczorek P., *Nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Problem aksjologii*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 4

Winczorek P., *Problem prawa naturalnego w dyskusjach konstytucyjnych*, [w:] Szyszkowska M. (red.), *Powrót do prawa ponadustawowego*, Warszawa 1999

Wiśniewski A., *Wykładnia ewolucyjna Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, t. 14

Witkowski Z., *Zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa ustroju gospodarczego Trzeciej Rzeczypospolitej Polskiej – wolność działalności gospodarczej*, [w:] Kustra E. (red.), *Przemiany polskiego prawa*, t. II, Toruń 2002

Włodarczyk R.W. (red.), *Spółeczna gospodarka rynkowa współczesnych Niemiec*, Warszawa 2010

Włudyka T., *Model społecznej gospodarki rynkowej a transformacja ustrojowa polskiej gospodarki. Analiza prawnogospodarcza*, Kraków 2002

Włudyka T., *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech*, Warszawa 2013

Wołpiuk W.J., *Dobro wspólne a interes publiczny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Zarządzania i Administracji” 2006, z. 1/4

Wołpiuk W.J. (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008

Woś R., *Dziecięca choroba liberalizmu*, Warszawa 2015

Woźniakowski H., *Państwo jako dobro wspólne*, [w:] Rzegocki A. (red.), *Państwo jako wyzwanie*, Kraków 2000

Wronkowska S. (red.), *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, Warszawa 2006

Wyrzykowski M., *Legislacja – demokratyczne państwo prawa – radykalne reformy polityczne i gospodarcze*, [w:] Suchocka H. (red.), *Tworzenie prawa w demokratycznym państwie prawnym*, Warszawa 1992

Wyrzykowski M., *Konstytucja negocjacji i kompromisu*, [w:] Garlicki L. (red.), *Konstytucja – wybory – parlament. Studia ofiarowane Zdzisławowi Jaroszowi*, Warszawa 2000

Zabłocki J., *Kościół i świat współczesny. Wprowadzenie do soborowej konstytucji pastoralnej „Gaudium et spes”*, Warszawa 1986

Zajadło J., *Bezpieczeństwo – celowość – sprawiedliwość: antynomie idei prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2002, t. IX

Zajadło J., *Etyka doradcy prawnego władz publicznych (na przykładzie tzw. Torture Papers)*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 6

Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008

Zajadło J., *Scenariusz tykającej bomby – nowe wyzwania w zakresie bezpieczeństwa i obronności państwa*, [w:] idem, Sykuna S. (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009

Zajadło J., *Tortury w państwie prawa? Glosa do wyroku w sprawie Wolfganga Daschnera*, „Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa” 2006, nr 3

Zamelski P., *Równowaga praw i obowiązków implikacją zasady dobra wspólnego*, Lublin 2014

Zdyb M., *Dobro wspólne w perspektywie art. 1 Konstytucji RP*, [w:] Rymarz F., Jankiewicz A. (red.), *Trybunał Konstytucyjny. Księga XV-lecia*, Warszawa 2001

Zieliński M., *Konstytucyjne zasady prawa* [w:] Trzeciński J. (red.), *Charakter i struktura norm konstytucji*, Warszawa 1997

Ziemiński Z., *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993

Zirk-Sadowski M., *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011

Zubik M. (red.), *Konstytucja III RP w tezach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego i wybranych sądów*, Warszawa 2011

Zubik M., *Konstytucyjne refleksje nad „dobrem wspólnym” na tle przemian w Rzeczypospolitej Polskiej ostatniej dekady XX w.*, [w:] Wołpiuk W.J. (red.), *Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne*, Warszawa 2008

Zubik M., *Refleksje nad „dobrem wspólnym” jako pojęciem konstytucyjnym*, [w:] idem (red.), *Prawo a polityka*, Warszawa 2007



## STRESZCZENIE

**Słowa kluczowe:** społeczna gospodarka rynkowa, dobro wspólne, konstytucja, ordoliberalizm, nauka społeczna Kościoła, ustroj gospodarczy, transformacja ustrojowa

W niniejszej pracy podjęto próbę zestawienia dwóch kategorii – społecznej gospodarki rynkowej i dobra wspólnego. Oba pojęcia wydają się kluczowe dla rozważań nad ustrojem gospodarczym, jednocześnie są semantycznie otwarte i dynamiczne. Klauzula dobra wspólnego nadaje społecznej gospodarce rynkowej pewien specyficzny kontekst interpretacyjny, nierzadko pomijany w dyskusjach nad ładem społeczno-gospodarczym.

W opracowaniu w sposób niewyczerpujący i możliwie reprezentatywny przedstawiono najistotniejsze, w przekonaniu autora, problemy związane z obecnością obu omawianych kategorii w Konstytucji RP. Spostrzeżenia te poprzedza zarys ideowego podglebia tak społecznej gospodarki rynkowej, jak i dobra wspólnego. W przypadku tej pierwszej zasady jest to myśl ordoliberalna, z kolei w odniesieniu do tej drugiej – przede wszystkim nauczanie społeczne Kościoła. Ramy edytorskie pracy obligują do zaprezentowania w pierwszej kolejności właśnie wypowiedzi obu tych doktryn, w których namysł nad społeczną gospodarką rynkową i dobrem wspólnym zajmuje dużo miejsca.

W pracy znalazł się również przegląd polemik wokół kształtu reform gospodarczych oraz refleksja nad okolicznościami, w jakich kształtowało się rozumienie tych zasad – u progu III Rzeczypospolitej, demokracji liberalnej *in statu nascendi*, państwie postautorytarnym w trakcie szybkich przemian. Jak się zdaje – zaburzona w okresie transformacji proporcja między tym, co „rynkowe”, a tym, co „społeczne” skutkowałą zjawiskiem określanym jako „trauma wielkiej zmiany”.



SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE  
WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS

**OŚWIADCZENIE AUTORA PRACY DYPLOMOWEJ  
MAGISTERSKIEJ**

**pod tytułem** *Spoleczna gospodarka rynkowa i dobro wspólne – w poszukiwaniu kontekstu interpretacyjnego. Zarys rekonstrukcji idei na kanwie rozwiązań konstytucyjnych*

**napisanej przez:** Przemysława Brzuszcza **nr albumu:** 66 557

**pod kierunkiem** dr. hab., prof. SGH Tomasza Dołęgowskiego

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca dyplomowa nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy dyplomowej jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Wyrażam zgodę na poddanie pracy dyplomowej kontroli, w tym za pomocą programu wychwytyjącego znamiona pracy niesamodzielnej, zwanego dalej programem, oraz na umieszczenie tekstu pracy dyplomowej w bazie porównawczej programu, w celu chronienia go przed nieuprawnionym wykorzystaniem.

Wyrażam także zgodę na przetwarzanie przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie moich danych osobowych umieszczonych w pracy dyplomowej w zakresie niezbędnym do jej kontroli za pomocą programu oraz w zakresie niezbędnym do jej archiwizacji i nieodpłatnego udostępniania na zasadach określonych w zarządzeniu.

.....  
(data)

.....  
(podpis autora)